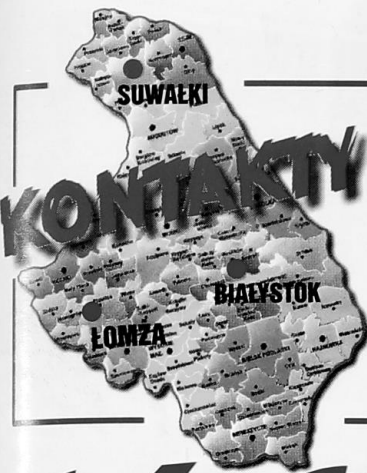


1-43 2001



Podniebny rekord Polski!

tylko u nas co piąte mycie
GRATIS

Glantz
NOWA RĘCZNA
myjnia samochodowa w Łomży

OTWARCIE
w Piątek - 26.10.2001r.

Szosa do Mężenina 3 (Polmozbyt)

Fak. 7922

KONTAKTY

43 (1095)

28 PAŹDZIERNIKA 2001 CENA 2,20 zł

Złota...



Ma 7 lat. I złoty medal!

BLACHY SZWEDZKIE

BLACHODACHÓWKA
już od 17,40* zł
za m² całkowity
już od 18,50* zł
za m² kryjący

TRAPEZY
T-18, T-20, T-35, T-55

*CENY NETTO



TRAFFIC
Fabryka Blach Dachowych

fax (0-85) 676-13-44
www.traffic.edo.pl

Salon fabryczny
Łomża, al. Legionów 54
tel. (0-86) 218-21-39

„Atest-Pol” Łomża,
ul. Poligonowa 8,
tel. (0-86) 218-02-60



Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026

15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50

Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17

TYGODNIK REGIONALNY

www.kontakty-tygodnik.com.pl

ISSN 0208-6840
INDEKS 363286

IDZIE ZIMA!
Zamów już
Najlepszy Olej Opałowy
EKOTERM PLUS

BRZOSKA
STACJA PALIW s.c.

Kisielnica
tel. (0-86) 219-15-89

10% RABATU
TYLKO W **FARMALu**

JUŻ W SPRZEDAŻY
163 kolory
TYNKÓW I FARB

SYSTEMY DOCIEPLEŃ CERESIT



Łomża 18-400
ul. Sikorskiego 126b, tel. (0-86) 473-12-66
al. Legionów 54, tel./fax (0-86) 219-06-19
e-mail: farmal@lomza.com

Ceresit
Henkel
BAUTECHNIK



Jeżeli chcesz się ogłosić
w „Kontaktach”, ale nie masz czasu, aby nas
odwiedzić w Biurze Ogłoszeń
**ZADZWOŃ! tel. 0-86 216-42-44,
216-42-43, 0-602 748-099**
Nasz przedstawiciel pojawi się
w umówionym terminie!

SKOK im. FRANCISZKA STEFCZYKA

**Dyskontowa
Pożyczka ZŁOCISTA**
już od 15,5%

O/ ŁOMŻA, UL. BEMA 31, TEL. 215 35 25, 216 89 25

www.skok-stef.com.pl
Infolinia: 0-801 600 100*

**HURTOWNIA RAJSTOP, SKARPET,
BIELIZNY „MAT”**
ZAPRASZA DO
NOWO OTWARTEGO
punktu sprzedaży na
ul. Sikorskiego 126 D (pod Apteką)
W ofercie posiadamy szeroki
asortyment towarów
Firm: WOLA, GATTA, ARLETTA,
CARDUCCI, KNITEX,
ATLANTIC, WADIMA, LAMA.
Ceny producenta. Czynne:
poniedziałek-piątek 8.30-16.00.
tel. 473-08-43 • ZAPRASZAMY •

TYLKO W NISSANIE



Almera Tino
taniej o
9 000 zł

Trzy powody, dla których powinieneś tam być

ALMERA TINO • silnik z NVCS • ABS, EBD, BA • 4 poduszki powietrzne
• klimatyzacja • radio • najbezpieczniejszy samochód w swojej klasie
• **PRIMERA SV** • limitowana wersja • alufelgi i zamieniarka CD • chrom
dodatki • nowa tapicerka • białe tarcze zegarów • **ALMERA** • obniżenie
• autoalarm, komplet opon zimowych i wbudowane radio lub alufelgi

Primera SV
69 900 zł



Almera
zaoszczędzisz
do 9 000 zł

Szczegóły u dealerów Nissan Poland

**SALON I SERWIS
MIECZYŚLAW WASILEWSKI**

19-300 Elk, ul. Sikorskiego 19B, tel./faks (0 87) 621-11-31

NISSAN
Nieograniczony

Typ zwycięzcy

Partnerstwo z profilem
KÖMMERLING
+ Profi-Okno

Okna z PVC

- system Kömmerling — numer 1 w Europie
- okucia obwiedniowe ROTO („mikrowentylacja” w standardzie)
- gwarancja jakości
- ceny promocyjne i krótkie terminy realizacji

Zaprasza **OKNAL**

Omiń Pośrednika — kupisz
P.P.H.U. „OK
Kopiski Nowe 121, 164
tel./fax (0-86) 219-06-19
producent

PROMOCJA



1799,-
1499,-

Teraz stać mnie na to...

Husqvarna

PROMOCJA WAŻNA od 17.09.01 do 27.10.01

Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych
CIECHANOWIEC, ul. Łomżyńska 56, tel. (0-86) 277-21-11
GRAJEWO, ul. Piłsudskiego 6, tel. (0-86) 272-64-62
KOLNO, ul. Wojska Polskiego 46, tel. (0-86) 278-30-49
ŁOMŻA, ul. Nowogrodzka 60, tel. (0-86) 216-69-10
WYSOKIE MAZOWIECKIE, ul. Ludowa 54, tel. (0-86) 271-30-81
ZAMBRÓW, ul. Kościuszki 19, tel. (0-86) 271-30-81

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicagu i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedzwiecka,
Gabriela Szczesna, tel. (0-86) 215-35-69,
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70,
Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszcuk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Ułtara 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenandy Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoński

Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński

Zdjęcia: Gabor Lörczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa)

tel. (0-86) 215-35-67,

Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska

Przedstawiciel: Cezary Lemański

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, fax (0-86) 216-57-11
tel. kom. 0-602 748-099

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Ułtara 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obrobka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

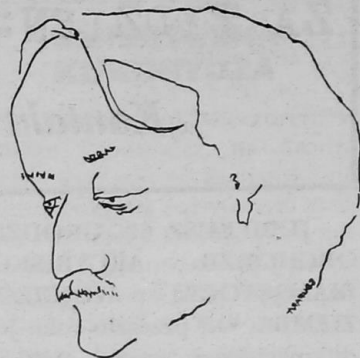
STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogon”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

To samo może być potworne i piękne! Wszystko zależy od człowieka. Niestety, gdy potworne. I na szczęście, gdy piękne. Potworne jest wykorzystanie umiejętności wzbicia się w niebo jednego z najwspanialszych twórców ludzkich rąk, maszyny latającej, do zadania śmierci. I bombami rzuconymi na okopy I wojny światowej, i w straszliwym locie nad Hiroszimą, i w krwawej kaźni Nowego Jorku. Piękne jest wykorzystanie tych samych maszyn do niesienia pomocy zaginionym na morzu, w pustyni, w górach; w zmaganiach sportowych. Dlatego tak cieszy mnie nowy rekord Polski Andrzeja Ćwikły (sierpniowego zwycięzcy łomżyńskiego etapu „Baltic Prix 2001”, organizowanego przez „Kontakty”) oraz Dariusza Brzozowskiego w podboju przestworzy. Przywraca wiarę w człowieka...



Od redaktora

WŁADYSŁAW TOCKI

Piloci Dariusz Brzozowski i Andrzej Ćwikła z Białostockiego Klubu Balonowego ustanowili rekord Polski w locie balonem na ogrzane powietrze. Na balonie „Beatrice” Dariusza wzniesli się na wysokość 9859 metrów! Taki zapis wskazał barograf. Pobili dotychczasowy rekord 8400 metrów, który należał do Agnieszki Górnej ze Słupska

Wyprawa do nieba

— To mocne przeżycie. Czy zdawaliśmy sobie z tego sprawę? Tak, przed wejściem do kosza. A potem już żaden z nas nie myślał o trudnościach i emocjach. Skupialiśmy się na samym locie — opowiada Andrzej Ćwikła.

— W pewnym momencie pojawiło się awaryjne zagrożenie. Tam, w górze, dobrze wiedzieliśmy, czym to może się skończyć — dodaje Dariusz Brzozowski.

Licencję pilota balonowego otrzymał w 1987 roku. W tym samym roku instruktor Andrzej Ćwikła, który latał balonem już ponad dziesięć lat, po raz pierwszy zabrał Darka do swego balonu na zawodach o mistrzostwo Polski.

— Teraz ja zabrałem Andrzeja. Przemawiało za nim wielkie doświadczenie i opanowanie w różnych sytuacjach. Andrzej ma dużą wiedzę i duży spokój — mówi Dariusz.

Do wyprawy w niebo po rekord przygotowywali się od wiosny. Pierwsze podejście zrobili w czerwcu w Łomży. Wtedy w koszu z Dariuszem leciał Andrzej Koństańczuk, też pilot z Białostockiego Klubu Balonowego. Próba nie wypaliła.

Tym razem wzniesli się do góry na lotnisku w Krywanach w Białymstoku. Na dole zostali kibice, Andrzej Koństańczuk i sędzia sportowy z Warszawy Tomasz Kuchciński.

Do prawie ośmiu kilometrów leciało im się „jak po sznurku”. W połowie drogi, po czterech kilometrach, musieli założyć maski tlenowe. Obok nich, ale w bezpiecznej odległości, latały samoloty. Widzieli nawet, jak pasażerowie pozdrawiali ich, wymachując rękami.

— Zajmowałem się nawigacją, a Andrzej był pilotem bezpieczeństwa. Obsługiwał radiostację, nadawał komunikaty, łączył się z Okęciem. Do ośmiu kilometrów bez zakłóceń — przypomina Dariusz.

Pierwszy niepokój wzbudził fakt, że w górze nie potwierdziły się wcześniejsze prognozy meteorologiczne, dotyczące kierunków wiatru. W górze nagle wiatr zaczął spychać ich w kierunku granicy z Białorusią.

— Dobrze widzieliśmy Grodno, które wyglądało jak małe miasteczko na stronie książki. A Puszcza Knyszyńska zmieszczała się na jednej dłoni — opowiada Andrzej.

Obaj jednak pamiętali, że pięć lat temu Białorusini z helikoptera zestrzelili balon, który

wleciał nad ich terytorium, i wówczas zginęło dwóch pilotów. „A my nie mamy ze sobą paszportów”, żartowali.

Nagle, gdy przekroczyli osiem tysięcy metrów, ucichły palniki! Znaczyło to, że zgasty! Żadna z pięciu zapalniczek, w tym specjalne pizoelektryczne, które mieli, nie chciały się zapalić. Jak na złość nie mogli znaleźć zapalniczki mechanicznej. A w górze temperatura minus pięćdziesiąt stopni. Balon, który normalnie opada z prędkością trzech, czterech metrów na sekundę, teraz leciał w dół z prędkością 8,4! Strach! Przy dużej wiedzy, obaj czuli to samo, ale nic nie mówili.

— Był moment, że lecieliśmy w dół jak kamień. Zamarliśmy. Patrzyliśmy, co dzieje się z czaszą. Gdyby balon zaczął się kręcić, zwinęłaby się powłoka, zamknął wlot powietrza do czaszy i... po wszystkim. Ale chyba ktoś w górze nad nami czuwał — mówi Andrzej.

Z prędkością rzuconego kamienia opadli w dół trzy kilometry. Na szczęście, na wysokości około pięciu kilometrów pojawił się tlen! Zaczęły działać zapalniczki! Odpalili palniki. I zaczęli... wzbijać się w górę.

Ponowna próba i ponowne niebezpieczeństwo: gdy i teraz zgasty palniki, balon opadał z prędkością 10,2 m na sekundę.

— To już wielkie niebezpieczeństwo. Ale balon zachowywał się przepięknie, bardzo stabilnie. Choć nabierał wielkiej prędkości i szybko opadał, nie skręcał się i przez to nie zamykał wlotu powietrza do czaszy — wspomina Dariusz.

Palniki znów zapłonęły na wysokości 5,5 km. Po tej ciężkiej próbie musieli zdecydować, co dalej. Dariusz zaproponował, aby jeden palnik pełnił rolę zapalnika. Czyli, aby palił się przez cały czas, jako awaryjny zapalnik. To był dobry, ale w realizacji męczący pomysł. Dariusz, zajmujący się nawigacją, miał ciągle ręce uniesione w górę. Marzy. Andrzej pilnował palnika. W pewnym momencie zaczęły zawodzić maski tlenowe. Ze względu na wysoką minusową temperaturę, rozluźniły się spoiwa i wysuwały się rury. Na szczęście nie zawodziły przyrządy.

Wskazówki barometru i wysokościomierza zatrzymały się na 9 859 metrów! Był nowy rekord Polski!



„Kontakty” już w środę

JUBILEUSZ 60. URODZIN OBCHODZIŁ ARCYBISKUP BIAŁOSTOCKI WOJCIECH ZIEMBA. Od przeszło roku jest duszpasterzem naszej archidiecezji. Wcześniej był biskupem pomocniczym Diecezji Warmińskiej, a przez ostatnie osiem lat ordynariuszem Diecezji Elckiej. Jego biskupim zawołaniem jest „Bóg, bogaty w miłosierdzie”. W krótkim czasie doprowadził do polepszenia stosunków kościoła katolickiego i cerkwi prawosławnej.

KOMPUTER Z DANYMI, DOTYCZĄCYMI MIĘDZY INNYMI ŚLEDZTWA W SPRAWIE ZBRODNI W JEDWABNEM, SKRADZIONY został z siedziby oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku. Prokurator opuścił pomieszczenie, w którym pracował, zaledwie na kilka minut. IPN wyznaczył nagrodę 10 tysięcy złotych za odzyskanie danych.

PO RAZ ÓSMY WOJEWÓDZKI PODLASKI OŚRODEK DORADZTWA ROLNICZEGO W SZEPIETOWIE ZORGANIZOWAŁ JESIENNE TARGI OGRODNICZE. Udział wzięło przeszło 100 wystawców, w tym po raz pierwszy z Wielkopolski i Zachodniego Pomorza. Dwudniowe Targi odwiedziło kilka tysięcy kupujących (przede wszystkim drzewa i krzewy owocowe oraz ozdobne sadzone jesienią) i zwiedzających.

200 LUDZI STRACI PRACĘ w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Emilii Plater SA w Wasilkowie, jeśli nie przejmie ich inwestor. Rok temu Sąd Gospodarczy w Białymstoku ogłosił upadłość Zakładów. Niedawno syndyk znalazł potencjalnego inwestora; trwają negocjacje. Jeżeli nie zostaną zakończone pomyślnie, będzie musiał zwolnić całą załogę.

O 100 PROC. WZROSŁY STAWKI ZA NOTARIALNY TESTAMENT i pełnomocnictwo. Droższe będą także inne opłaty notarialne („stały” od 1997 r.).

W 17. ROCZNICĘ ZABÓJSTWA KS. JERZEGO POPIELUSZKI, pochodzącego ze wsi Okopy koło Suchowoli, pod Jego pomnikiem w Białymstoku mieszkańcy złożyli kwiaty i wieńce. Latem zakończony został diecezjalny etap procesu beatyfikacyjnego ks. Jerzego.

OPROTESTOWAŁY PROPONOWANE WYSOKIE PODWYŻKI cen wody i odprowadzania ścieków przez Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i

Kanalizacji w Łomży. Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa i SM „Perspektywa”. Według opinii spółdzielców, każda podwyżka powoduje wzmożone oszczędności lokatorów, co równocześnie oznacza więcej awarii i rosnące koszty oraz niezadowolenie mieszkańców. Zarząd Łomży skierował do Rady Miejskiej projekt zakładający niższą podwyżkę, niż wynika z żądań MPWiK.



Marek Strzaliński, wojewoda podlaski w rządzie Leszka Millera. Jest lekarzem weterynarii, mieszka w Łomży; był ostatnim wojewodą łomżyńskim przed zmianami ustrojowymi przed 1989 r. Rozmowę z nowym wojewodą zamieścimy za tydzień.

ANDY INGUS ZE SZKOCJI ODWIEDZIŁ GMINĘ ZBÓJNA, biorąc udział w programie Ecos Ouverture, w który zaangażowane są oprócz Zbojnej także gminy ze Szkocji, Włoch, Rumunii i Portugalii. Przeprowadził ankietę, dotyczącą oceny UE przez mieszkańców gminy.

PIERWSZY W PODLASKIEM SĄD GRODZKI W KOLNIE ROZPATRZY pierwsze sprawy, które dawniej trafiały do kolegium w listopadzie. Gotowa jest sala rozpraw. Sądowa kancelaria zaczęła przyjmowanie pozwów. Według szacunków, w ciągu roku będzie rozstrzygać około 1,5 tysiąca spraw.

NIEWIELKIM ZAINTERESOWANIEM CIESZY SIĘ W GMINIE WYSOKIE MAZOWIECKIE gaz „z rury”. Choć w czasie rozpoczynania budowy gazociągów chętnych było około 100 (potwierdzili to wpłatami zaliczek), przyłączyło się tylko kilka gospodarstw we wsi Mystki Rzym oraz szkoła w Kalinowie Czosnowie. Gaz okazał się paliwem za drogiem.

10 LAT MA ŁOMŻYŃSKA IZBA PRZEMYSŁOWO-HAN-

DLOWA W ŁOMŻY. W pierwszym roku zrzeszała pięćdziesiąt prywatnych firm, dziś ponad sto. „Przez dziesięć lat Łomżyńska Izba, elita organizująca i budująca życie gospodarcze w regionie, jednocześnie budowała i buduje Polskę”, powiedział w czasie jubileuszowej uroczystości bp. Tadeusz Zawistowski. Prezesem Izby jest Waldemar Baranowski, właściciel znanego hotelu „Baranowski” w Piątnicy.

SEKRETARZEM STANU W MINISTERSTWIE EDUKACJI NARODOWEJ ZOSTAŁ prof. Adam Jamróz, rektor Uniwersytetu w Białymstoku, senator z listy SLD.

SZTUCZNE LODOWISKO OTWARTE zostanie w czwartek, 25 października, w białostockim Zwierzyńcu. Czynne będzie do 31 marca.

„ZIEMIA ŚWIĘTA” to tytuł wystawy fotograficznej Krzysztofa Wolfroma, otwartej w białostockim Ratuszu.

PIOTR KOWALEWSKI, DYREKTOR Teatru Amatorskiego im. Józefa Węgrzyna w Elku, został wybrany przez Zarząd Województwa Podlaskiego na dyrektora Teatru Dramatycznego im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku. Obejmie stanowisku 1 lutego przyszłego roku, gdy obecny dyrektor Andrzej Karolak przejdzie na emeryturę. Piotr Kowalewski ma 33 lata, jest absolwentem Wydziału Aktorskiego PWST w Warszawie, założył i przez siedem lat prowadził teatr w Elku.

TRZYSTA DRZEWEK, KŁONÓW I KULISTYCH JESIONÓW ZOSTANIE POSADZONYCH przy głównych ulicach i na terenie sportowo-rekreacyjnym Spółdzielni Mieszkaniowej „Perspektywa” w Łomży. Drzewka zostały specjalnie przygotowane przez szkółkę w Kurniku, należącą do Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu.

W NOWEJ SALI SPORTOWEJ ĆWICZA już uczniowie Zespołu Szkół Technicznych w Łomży. Budowa trwała 6 lat. Przerywana była kilkakrotnie z powodów finansowych.

Znaki czasu

• Zamrożenie płac w administracji centralnej, ograniczenie tegorocznych wydatków budżetowych o 8,5 mld, wprowadzenie nowej matury za cztery lata to pierwsze decyzje rządu Leszka Millera.

• „Jesteście przedstawicielami rządu, a nie partii w terenie”, powiedział nowym wojewodą premier L. Miller. Oczekuje od nich zapewnienia obywatelom bezpieczeństwa, ograniczenia biurokracji, zwalczania korupcji i współpracy z organizacjami pozarządowymi.

• Z zarzutu „kłamstwa lustracyjnego” ostatecznie oczyszczył Włodzimierza Cimoszewicza Sąd Najwyższy byłego premiera, obecnie ministra spraw zagranicznych i posła z Podlaskiego.

• Przepis o immunitecie posłów i senatorów, wobec których toczą się śledztwa, sprawy sądowe i wykonawcze, zaskarżył do Trybunału Konstytucyjnego rzecznik praw obywatelskich. „Nie może być tak, że ktoś, wobec kogo prowadzone jest postępowanie karne, a został posłem bądź senatorem, ucieka przed wyrokiem sprawiedliwości”, stwierdził rzecznik.

• Marek Kolasiński, były poseł AWS, podejrzany o wielomilionowe oszustwa finansowe (wyłudzenie kredytów bankowych), wykorzystał ostatni dzień ochrony immunitetem poselskiego i uciekł za granicę.

• Trzy czwarte ankietowanych przez CBOS Polaków nie wyjechało w tym roku nawet na tygodniowy wypoczynek. 83 proc. badanych nie skorzystało z wakacji z powodu braku pieniędzy.

• Liczba pracowników kas ubiegłym roku zwiększyła się o jedną czwartą. Dyrektorzy i członkowie zarządów przysłał sobie wysokie premie. Kontrola NIK została przeprowadzona na wniosek prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego.

HOTEL „POLONEZ”

zaprasza

NA WIECZÓR ANDRZEJKOWY Z WRÓŻBAMI

Uroczysta kolacja przy muzyce tylko za 50 zł od osoby

Zapraszamy!

Blizsze informacje pod numerem telefonu 216-54-51



PROCES NAUCZYCIELKI

Przed Sądem Okręgowym w Białymstoku rozpoczął się proces nauczycielki Marioli M. z Czarnej Białostockiej, która 25 kwietnia zamordowała jedenastoletniego Piotra (pisaaliśmy o tym w raporcie Marii Tockiej: „Nóż z serca”, „Kontakty” nr 18/2001).

Po zabójstwie uciekła i przez dwa dni ukrywała się. Została zatrzymana w Markach pod Warszawą w domu siostry. Od razu przyznała się do strasznej zbrodni.

Prokurator zarzuca nauczycielce zbrodnię z premedytacją, dokładanie i na zimno przygotowanie. Biegli, którzy będą przysłuchiwać się rozprawie są innego zdania: zabiła w momencie silnego wzburzenia emocjonalnego.

Mariolę M. z ojcem chłopca brat kilkunastu lat. Teraz występuje w procesie jako oskarżyciel posiłkowy. Po tragedii rodzicielce chłopca samowolnie zawiesiła na ścianie szkoły tablicę pamiątkową. Po interwencji władz szkolnych tablicę zdjęli. Umieścili ją na nagrobku z dopiskiem „Wyrzuciona z muru szkoły”. Od tego dnia codziennie składają przy szkole kwiaty i zapalają znicze.

WYDZIAŁ NA GANGSTERÓW

Wydział do spraw przestępstwa zorganizowanej powstaje w łomżyńskiej Prokuraturze Okręgowej. Taki wymóg stawia przed sobą Ministerstwo Sprawiedliwości, ale zdaniem szefowej PO w Łomży Krystyny Michałczyk-Kondratowicz jest to uzasadnione także coraz częstszym wykrywaniem w Okręgu przestępstw związanych z narkotykami, działalnością grup gangsterskich powiązanych z głośnymi „mafiami” w Pruszkowie i Włocławku. Specjalnie przygotowane pomieszczenia Wydziału prokuratury zamierza urządzić w części budynku przy Szosie Zambrowskiej, przekazanej przez starostwo powiatowe w Łomży. Ministerstwo Sprawiedliwości obiecało sfinansować niezbędne prace adaptacyjne.

WIELKA RADOŚĆ MAŁEGO GRZYBIARZA

Szesnastomiesięczny Adrian Zaręba z Łomży trzyma wielkiego prawdziwka. Okazałego grzyba, który ważył 2,95 kg, znalazł tato Adrian przy torach kolejowych w Kozikach. W siedmiu wielkoluda rosły jeszcze trzy podobne okazy, każdy z nich ważył 2,10 kg.

— Wszystkie były zdrowe. Wszystkie zamroziłam. Wyszło aż dziesięć litrowych słoików. Zużyjemy je do różnych sałatek — mówi tata Zaręba, mama Adriana.

Adrian zaczyna poznawać grzyby, bo niejednokrotnie był z rodzicami w lesie i zbierał je. Tata, który najbardziej lubi grzyby w sosie i suszone w wigilijnych potrawach. Mama Adriana woli marynaty.

POŻEGNANIE BEZ ŻAŁU

O byłej wojewodzie podlaskim pisaliśmy wielokrotnie, zawsze krytycznie. Już sama nominacja Krystyny Łukaszuk na przedstawiciela rządu przed czterema laty była sporą niespodzianką: bez doświadczenia politycznego i administracyjnego, pracownica Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” wypchnięta na eksponowane stanowisko przez swego pryncypała, byłego posła Józefa Mozolewskiego. Od początku nie wiązano z nią większych nadziei i dziś już nie ulega żadnym wątpliwości, że „oczekiwania” spełniły się w stu (a nawet więcej) procentach.

Dość powiedzieć, że działania szefowej administracji państwowej w województwie podlaskim cechował brak wizji, chaos; emocjonalne reakcje i ciągle wywoływanie konfliktów. Wojewoda i jej niewydarzony rzecznik prasowy byli przedmiotem zmasowanej krytyki i kpin.

Krystyna Łukaszuk chętnie chowała się za przepisami i biurokratyczną procedurą, zapominając, że funkcja przedstawiciela rządu w terenie to przede wszystkim rola polityczna. A do podstawowych kwalifikacji politycznych należy umiejętność komunikowania się z innymi partnerami społecznymi: ciągle wyjaśnianie własnych decyzji, pozyskiwanie różnych środowisk do współpracy dla dobra regionu, inicjowanie wspólnych przedsięwzięć. Nie chodzi tylko o dobry kontakt z dziennikarzami, ale o współpracę z samorządami czy organizacjami gospodarczymi. Pod tym względem minione cztery lata można uznać za stracone. A był to przecież czas bardzo ważny dla nowego, dopiero kształtującego się, województwa. Zaległości w tej materii mogą być trudne do odrobienia.

Pani wojewoda nie zrozumiała tego aż do końca swoich urzędowych dni. Na pożegnalnej konferencji prasowej zakomunikowała, że odchodzi w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. Z jej wypowiedzi wynikało, iż nie rozumie, dlaczego opinia publiczna tak ostro ją atakowała.

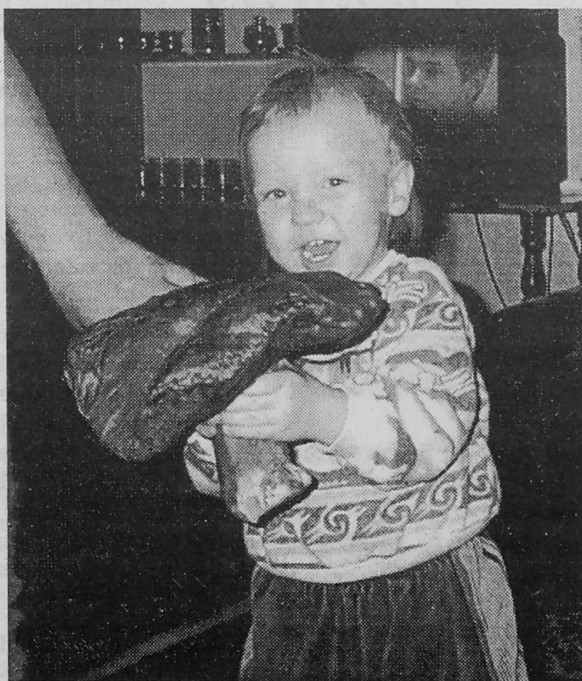
Krystyna Łukaszuk chce wrócić do pracy w aparacie związkowym. Być może nigdy już o niej nie usłyszymy, przynajmniej w politycznym kontekście. I tak będzie lepiej dla wszystkich.

MAKABRYCZNI KAWALARZE

„Waglikowa psychoza” dotarła także na Podlasie. Suwalska policja zatrzymała dwóch piętnastoletków, którzy dla kawału napelnili kopertę proszkiem do prania i sodą, a potem podrzucili ją do skrzynki pocztowej mieszkania swojej koleżanki. Policja i prokuratura zastanawiają się nad prawną kwalifikacją czynu: w najlepszym dla „kawalarzy” przypadku będzie to spowodowanie fałszywego alarmu; w najgorszym: spowodowanie niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia, za co grozi nawet osiem lat pozbawienia wolności. Służby sanitarno-epidemiologiczne w województwie uspokajają, że ostatni przypadek zarażenia łaszczykami węgla nastąpił w Łomżyńskim w 1978 roku. Policja uważa, że bioterrorystyczny atak w regionie jest mało prawdopodobny.

OBIAD ZA GRANICĄ

Na uroczysty obiad zaprosili do Czyżewa swoich sprzymierzeńców mieszkańcy wsi Brulino Piwki, Brulino Koski i Szulborze Kozy, dzięki którym od nowego roku z województwa mazowieckiego przejdą do podlaskiego. W staraniach o zmianę przynależności administracyjnej z gminy Nur do gminy Czyżew (a zarazem powiatowej i wojewódzkiej), o co ubiegali się od 1999 roku, stosując nawet strajk okupacyjny, głodówkę i bojkot wyborów prezydenckich, pomagali im m.in. podlascy parlamentarzyści Lech Feszler i Jan Chojnowski w Senacie oraz Marek Kaczyński w Sejmie, samorządowe władze województwa i powiatu wysokomazowieckiego. Ich reprezentanci również zasiedli przy wspólnym stole.



ŚMIERTELNA KUKURYDZA

W poniedziałek wieczorem w pobliżu Proniewicz, na drodze Bielsk Podlaski – Białystok, na jezdni pokrytej rozsypanym ziarnem kukurydzy, kierujący renault clio stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się czołowo z ciężarówką. Kierowca renault poniósł śmierć na miejscu. Miał 35 lat.

Policjanci ustalili, że ziarno kukurydzy wysypuje się z uszkodzonego ciężarowego volvo, jadącego w kierunku Białegostoku. Wkrótce zatrzymali kierowcę ciężarówki. Na jezdnię zdążyło wysypać się z niej około 4 ton kukurydżanego ziarna.

ZAPROSILI NAS

• Wojewódzki Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie — na VIII Targi Ogrodnicze „Jesień w sadzie i ogrodzie”.

• Muzeum Przyrody w Drozdowie — na otwarcie wystawy „Owady. Bogactwo życia”.

• Wicemarszałek województwa podlaskiego — na posiedzenie Podlaskiego Forum Współpracy i Dialogu.

• Firma Auto-Breczko w Białymstoku — na bankiet z okazji prezentacji trzech nowych modeli samochodów.

• Dyrektor, Rada Pedagogiczna oraz Rada Rodziców Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Czyżewie — na uroczystość poświęcenia sztandaru szkoły i oddania do użytku nowej części jej siedziby.

• Starosta łomżyński oraz dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Jedwabnem — na wernisaż wystawy prac prof. Ludwika Maciąga i spotkanie z artystą.

• Społeczny Komitet Obchodów 200-lecia Zespołu Łomżyńskich Cmentarzy Wyznaniowych i Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej — do uczestnictwa w programie jubileuszu.

• Dyrektor Biura Zarządu Okręgowego Polskiego Czerwonego Krzyża w Łomży — na konferencję sprawozdawczo-wyborczą.

• Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych w Łomży — na wystawę poplenerową swojej Pracowni Plastycznej „Dolina Narwi”.

• Łomżyńskie Stowarzyszenie „Zdrowie i Trzeźwość” — na jubileusz 10-lecia organizacji oraz 13-lecia Ruchu Anonimowych Alkoholików w Łomży.

• Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży — na koncert „Wspomnienie” pamięci Sława Jana Rekosza.

Dziękujemy.

Były „kadrowy” Podlaskiego, były poseł Józef Mozolewski, szef NSZZ „S”, choć nie ma już większego znaczenia nie popuszcza, by tylko pognać swego partyjnego rywala, nie ogląda się na dobro wspólne

Wrzód

Dziesięć dni temu Rada Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych odwołała dyrektora. Powodem decyzji była zła gospodarka finansowa i fatalna polityka kadrowa. Dziś możemy powiedzieć, że większość zarzutów potwierdziła się. Nie oznacza to jednak, że sprawy Podlaskiej Kasy, a więc wszystkich ubezpieczonych, zmierzają w dobrym kierunku. Wokół PRKCh trwa dziwna polityczno-personalna gra.

Nowy dyrektor Adam Kurluta potrzebował zaledwie tydzień, aby zorientować się w sytuacji Kasy. Okazało się, że Kasa rzeczywiście „chomikuje” na swoich kontach olbrzymie pieniądze, zamiast przekazywać je szpitalom i przychodniom. W połowie października na rachunkach bankowych Podlaskiej Kasy znajdowało się ponad 70 milionów złotych. Z szacunków nowego dyrektora wynika, że gdyby dalej tak postępować, nadwyżka finansowa osiągnęłaby 84 miliony złotych, co odpowiada rocznym budżetom siedmiu szpitali powiatowych średniej wielkości. W tym czasie Szpitale padały, padałyby jak padają, co poprzednią dyrekcję niewiele obchodziło.

Tymczasem, zgodnie z ustawą, Kasa Chorych nie jest instytucją nastawioną na osiąganie dochodów. Jej zadaniem nie jest „rozmażanie” pieniędzy otrzymanych z ZUS czy Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego przez, na przykład, lokaty banko-



we. Za nasze ubezpieczenia kasa ma kupić dla nas usługi medyczne. I wydać na to wszystkie otrzymane pieniądze, których i tak jest za mało. Podlaska Kasa dusiła niemiłosiernie szpitale, narzucając im niskie kontrakty, co wiele z nich doprowadziło do skrajnego bankructwa. Po co? Trudno zrozumieć, co kierowało starym Zarządem.

To, że poprzedni dyrektor lubił gromadzić pieniądze ubezpieczonych, nie oznacza wcale, że wydawał je oszczędnie. Na odszkodowania i opłaty sądowe za bezprawne zwolnienie pięciu pracowników zapłacił 100 tys. złotych. Tymczasem przyszpitalny oddział ratunkowy w Sokółce, położony przy ruchliwej trasie i kierowany przez specjalistę wykształconego w Stanach Zjednoczonych, otrzymał od Kasy na cały rok zaledwie 92 tys. zł.

W PRKCh dzieją się dziwne rzeczy. Dyrektor do spraw medycznych, Jerzy Kamiński, teoretycznie odpowiedzialny za negocjacje kontraktów ze szpitalami, został praktycznie odsunięty od najważniejszych decyzji. Poprzedni szef, Jerzy Florys, zbudował dziwną strukturę, która umożliwiała pominięcie jego zastępcy.

Terenowe oddziały Podlaskiej Kasy zostały całkowicie pozba-

wione uprawnień do podejmowania jakichkolwiek decyzji. Ze wszystkim trzeba było jechać do Białegostoku. Dyrektor szpitala w Sejnach (140 km) musiał na negocjacje, zamiast do pobliskich Suwałk, udać się do głównej siedziby w Białymstoku. Był umówiony (a raczej wezwany) na 16.00. Czekał do 20.00 i wtedy dowiedział się, że powinien przyjść jutro, bo poprzednie rozmowy trochę się przedłużyły. Podobna mitręga dotyczyła także zwykłych pacjentów.

W takiej sytuacji trudno się nawet dziwić, że w tym roku Podlaską Regionalną Kasę Chorych opuściło 11,5 tys. ubezpieczonych. Decyzji o zmianie kasy nie podejmuje się pochopnie, czynią to zwykle ludzie zdesperowani, naprawdę chorzy, którzy często korzystają z usług lekarzy i szpitala. Decydują się na ten poważny krok wtedy, gdy chcą zmienić szpital, który nie jest w stanie zapewnić im opieki na odpowiednim poziomie, lub wtedy, gdy na jakiś zabieg lub badanie trzeba długo czekać, bo kasa chorych nie zakupiła dostatecznej ilości tych usług.

Dyrektor Kurluta obiecuje, że będzie renegocjował kontrakty, a nadwyżki trafią do szpitali. Wpadałoby się z tego cieszyć, gdyby nie dziwne zabiegi polityczne wokół Rady PRKCh. Otóż okazuje się, że uchwała Rady o odwołaniu poprzedniego dyrektora i powołaniu nowego może być uchylona przez Urząd Nadzoru Ubezpieczeń Społecznych z powodu jakichś uchybień formalnych. Stało się to pretekstem dla grupy radnych Sejmiku wieloletniego klubu AWS do złożenia wniosku o odwołanie przewodniczącego Rady Zdzisława Piekarskiego. Do głosowania w tej sprawie nie doszło, ale radni i były poseł Józef Mozolewski zapowiedział na najbliższej sesji złożenie wniosku o odwołanie całej Rady.

Już na pierwszy rzut oka widać, że mamy tu do czynienia z rozgrywką personalną wewnątrz układu prawnego, rozbiegającą wewnątrz na skutek klęski w borczej. Piekarski, były szef regionalnej struktury Ruchu Społecznego AWS, był rywalem Mozolewskiego, przewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”. Chodzi też o pieniądze, które otrzymują członkowie Rad kas chorych: to doskonała okazja, aby urządzić finansowo swoich politycznych przyjaciół i stronników. Można też po kolejnym zmianie Zarządu i obsadzić go własnymi ludźmi, a potem także inne etaty w Kasie.

Tak oto za nasze pieniądze kalne elity bawią się w polityczną rozdaję stanowiska, zaliczając posady znajomym i krewnym.

JAN ONISZCZUK

Husqvarna

PROMOCJA
do 15 XII 2001

1299,-



model 350, moc 3.1 KM

Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych
CIECHANOWIEC, ul. Łomżyńska 56, tel. (0-86) 277-21-78
GRAJEWO, ul. Piłsudskiego 6, tel. (0-86) 272-64-62
KOLNO, ul. Wojska Polskiego 46, tel. (0-86) 278-30-49
ŁOMŻA, ul. Nowogrodzka 60, tel. (0-86) 216-69-10
WYSOKIE MAZOWIECKIE, ul. Ludowa 54, tel. (0-86) 275-49-34
ZAMBRÓW, ul. Kościuszki 19, tel. (0-86) 271-30-81

www.husqvarna.com.pl

Kończy się komfort warszawiaka czy paryżanina, który demonstruje w obronie wilka w Puszczy Piskiej lub Kurpiowskiej: chcesz mieć wilka, to płąć, bo rolnik chce mieć nie pożarte owce i ma do tego prawo

Oto ja was posyłam jako owce między wilki. Bądźcie wtedy mądrymi jako węzowie a prostymi jako gołębie (Nowy Testament)

— Jak ten pies zaczął wyc! A potem rozlegał się przeraźliwy warkot. I kobyła niemiłosiernie rżała. No i z rana syn zachodził, a tam zgryzione żrebie — opowiada gospodyni ze wsi Melda.

Przed dwoma laty minister pozwolił na odstrzał kilku wilków. Wśród tych, którzy mogli polować na wilki, był Tadeusz Sotuczka, leśnik i myśliwy z Nadleśnictwa Goldap.

— Dwa miesiące chodziłem z wilkiem i nie spotkaliśmy się. Przesiedziałem wiele nocy. Wilki mają bardzo silnie rozwinięte wszystkie zmysły.

Profesor Simona Kossak z Instytutu Badawczego Leśnictwa w Białowieży opowiada: — Wilk towarzyszył człowiekowi w całej jego historii. Współżył w sposób zupełnie zgodny, gdyż plemiona pierwotne w Europie, czy Indianie w Ameryce zajmowali się głównie łowiectwem i prowadzili wędrowny tryb życia. Zwierzyna, którą żywili się i ludzie, i drapieżniki, było pod dołatką, nie było kolizji interesów pomiędzy dzikim wilkiem a człowiekiem. Taki wilk czy kot drapieżny mógł być zwierzęciem totemicznym, mógł być obiektem łowów dla skóry czy kości, natomiast nigdy nie był przedmiotem nienawiści. W Ameryce było tak aż do przyjazdu białego człowieka. Plemiona indiańskie w żadnych legendach, żadnych opowieściach nie mają bajeczek typu nasz czerwononogi kapturek. Nie mają też takich historyjek, które słyszy się w Suwalszczyźnie o przyglupim wilku, którego w pole wyprowadzono, a który zjadł owcę...

Konflikt się zaczął dopiero, gdy człowiek zajął się na serio hodowlą i zaczął prowadzić osiadły tryb życia. Drugi następstwem było, jak się kurczyły lasy i puszcze, wtedy już człowiek — łowca, człowiek — myśliwy polujący dla przyjemności, a nie dla sportu, zaczął widzieć w drapieżnikach, a przede wszy-

Głośniejsze wołają ci, co mówią źle o wilku, ciszej ci, co mówią dobrze.

Ci, co dobrze, mają argument: wilk poluje na zwierzęta osłabione, chore, dlatego jest sanitariuszem leśnym.

Ci, co źle, też mają: Romuald Luto, Wojewódzki Konserwator Przyrody w Białymstoku, otrzymał w tym roku sześćdziesiąt podań o wypłatę odszkodowań i ocenia, że wilki zagryzły siedemdziesiąt zwierząt gospodarskich. Główne ich rewiry to gminy Zbójna i Turośl poniżej Puszczy Piskiej, a także Kurpiowskiej, bagna biebrzańskie, Puszcza Romincka oraz okolice Zabłudowa i Michałowa na pograniczu Puszczy Białowieskiej i Knyszyńskiej.

W województwie podlaskim wilki są w dobrej kondycji. Żyje ich ponad dwieście dwadzieścia sztuk w kilkunastu watahach.



Brat nasz wilk

stkim w wilku konkurenta dla swojej rozrywki sportowej. Jak wilki na jakimś terenie ginęły, budziły się sentymenty; gdy się mnożyły, budziła się nienawiść.

Idziemy tropić wilki z Jaromirem Krajewskim, specjalistą do spraw łowiectwa Nadleśnictwa Goldap.

— O, proszę zwrócić uwagę, na tej błotnistej ziemi mamy wyraźny odcisk, cały ślad jest wydłużony, tutaj mamy odcisk dwóch łap, reszta jest na twardej ziemi, ale już na podstawie tych dwóch tropów możemy sobie wyrobić pogląd o charakterystycznych cechach. Należy zwrócić uwagę na wielkość i na charakterystyczne wydłużenia. Środkowe pazury są wysunięte do przodu. To na pewno wilk!

Brat nasz wilk (Święty Franciszek z Asyżu)

— Święty Franciszek, jako ideał myśli bardzo ludzkiej, chciał zrobić wszystko, ażeby zwierzęta wobec siebie zachowywały się elegancko, ale z wilkiem jest trudna sprawa, gdyż nie można go nauczyć jedzenia sałaty — mówi profesor Andrzej Strumillo.

Człowiek człowiekowi jest wilkiem (Titus Plautus)

— Półtora kilometra od domu bydło się pasło i tam się ta masakra działa — opowiada Antoni Łantowski ze wsi Wysokie.

— Jak tak dalej pójdzie, to trzeba będzie odstrzał zrobić i je odstrzążyć. Mamy jesień, to jak

wyjdzie wadera z młodymi, stado wilków się powiększy. Strach będzie wyjść na podwórko, a noce są teraz długie. A znowuż, jak się bydło zabierze z pola, wilki mogą przyjść pod zagrody, bo co będą jadły. Taka wataha potrafi zjeść przez noc krowę ważącą trzysta kilo. Znajduje się tylko łeb i nogi. Wnętrza leżały sobie, a szkielet sobie...

Człowiek uczy się wyc z wilkami (Jan Sebastian Racine)

Profesor Simona Kossak mówi: — W jaki sposób my musimy postępować, żeby nie znaleźć się na takiej obumarłej Ziemi, gdzie nie będzie ani ptaszka, ani lwa, tylko cisza będzie? To wszystko już zależy od naszej zdolności do kompromisów. Najwięksi, najbardziej zagorzali rzecznicy ochrony jakiegoś gatunku, ci zupełnie radykalowi, z reguły nie mają większego pojęcia ani o zwierzęciu, które chcą chronić, ani o okolicznościach. Nie im wilki zjadają owce, nie ich kutry muszą w porcie zostać, nie ich rodzina żyje z wyrębu puszczy. A kompromis musi polegać na tym, że im większe obostrzenia stosuje się wobec lokalnej społeczności, tym większą reszta społeczeństwa musi dać tym ludziom rekompensatę, gdyż inaczej wszystkie szczytne hasła o ochronie przyrody biorą w łeb. Ludzie spróbują wziąć sprawiedliwość w swoje ręce. I nic ich nie obchodzi wielka idea, że my w Europie chcemy mieć wilka; rolnik chce mieć owce, on chce te owce sprzedać i mieć pieniądze. I ma do tego prawo!

Kończy się komfort warszawiaka czy paryżanina, który demonstruje na rzecz ochrony wilków w Puszczy Białowieskiej czy w Bieszczadach. Koniec! Chcesz mieć chronione wilki, to płąć, rekompensuj ze swoich podatków w Warszawie czy Paryżu! I wtedy dopiero można mówić, że jakiś gatunek, jakiś skrawek przyrody ma szansę się uratować z tego walca, jakim jest współczesna ludzkość, bo to jest walec, który równo jedzie po naszej planecie.

EWA BIESIADA



Europejski Fundusz Leasingowy

Doświadczenie i kapitał

Największa w kraju firma leasingowa proponuje Państwu LEASING SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH

Express Leasing

Nasze atuty to:

- szybkość obsługi i minimum dokumentów (tylko dokumenty rejestrowe firmy)
- pierwsza wpłata od 15% wartości pojazdu
- najniższy koszt leasingu
- korzyści podatkowe leasingu (cała rata jest kosztem dla firmy)
- wysokie rabaty na nowe pojazdy (do 14%)
- atrakcyjne pakiety ubezpieczeniowe (od 3,3%)

Łomża Al. Legionów 54/9 tel. 21-66-961, 21-81-658

UWAGA!!! Od 1 października 2001 roku obowiązują nowe (bardzo korzystne) przepisy pozwalające na leasing operacyjny samochodów osobowych bez "przeróbek"

KONTAKTY



STRASZNE MIESZKANIE

W województwie podlaskim najbardziej niebezpiecznie jest w mieszkaniu, wynika z analizy miejsca popełnienia przestępstwa.

Od stycznia do września 2001 roku w mieszkaniu popełniono 18 zabójstw, dokonano 11 zgwałceń, zdarzyło się 21 bójek lub pobic, 345 kradzieży, 668 kradzieży z włamaniem, 65 rozbojów, 29 oszustw i 32 przestępstwa związane z narkotykami.

Tuż po mieszkaniu najbardziej niebezpiecznym miejscem w województwie okazują się ulica, droga lub szosa, gdzie doszło do zabójstwa, 116 bójek lub pobic, 6 zgwałceń, 426 kradzieży, 202 kradzieży z włamaniem, 295 rozbojów, 9 oszustw i 12 przestępstw narkotykowych.

Szczególne miejsce zajmuje melina: 4 zabójstwa, 1 bójka lub pobicie, 2 kradzieże i 3 rozboje.

RAJ BEZ CHLEBA

— Żeby mogł jezioro z sobą zabrać, to poszedłbym, gdzie oczy poniosą! — twierdzi Eugeniusz Mycielski z Szurpił na Suwalszczyźnie.

Justyna spogląda z niedowierzaniem na ojca: — To byś wolał mieszkać w mieście?

— Dziecko, żeby mi ktoś teraz powiedział, weź gospodarstwo, to bym go opluł.

— Jak to, tato, opluć za gospodarstwo?

Na początku Anna i Eugeniusz Mycielscy mieszkali w mieście. Mieli wtedy czas i pieniądze, żeby pojechać do rodziny. Choć pracował tylko Eugeniusz, nieźle im się powodziło.

Na wiosnę 1988 roku przejechali ojcowiznę we wsi Szurpiły. Mieli wtedy marzenia i plany...

Eugeniuszowi zawsze zdawało się, że najważniejsze są chęci. Jeżeli człowiek je ma... A on miał! Ogromne! Ale decyzji nie podejmował pochopnie. Zastanawiał się długo. Po trzynastu fatalnych latach żałuje. Rozmyślał, żeby wszystko w diabły sprzedać.

Przed trzynastu laty cieszyli się, bo klimat tu dobry, bo dookoła woda, jeziora, góry. Córki były na powietrzu, wszystkim się interesowały. Dziś nie chcą, żeby dziewczynki zostały na gospodarstwie. Justyna chciałaby tu zostać, żyć i gospodarzyć. Matka ostro protestuje: — Żadnych marzeń, żadnych planów.

W obejściu Mycielskich du-

żo jaskółek. Podobno przyniosą szczęście.

— Przyszłość, zdawało mi się, była otwarta przed nami. Dziś ręce mi opadły. To jest nie do pomyślenia, żeby z ziemi trudno było godziwie żyć. Załamałem się, bo obliczyłem, że nie ma sensu pracować i jeszcze dokładać do tego interesu. Wolę dorywczo popracować u ludzi, bo wtedy zarobię więcej niż z gospodarki.

— Krowę się podoi, to się wydaje, że swoje mleko jest, że nie trzeba kupić. Na pole się spojrzysz: zboże, warzywa, ziemniaki, wszystko pięknie rośnie...

Ludzie przyjeżdżają i patrząc na te morenowe wzgórza, na jeziora, szczególnie wczasowicze, zazdroszczą i mówią: „Żyjecie tu sobie jak w raju”.

W raju dziś nie ma chleba.

Jej krzyk był dla mnie jak śpiew...

Była śliczna...

— Miała takie śmieszne, maleńkie stopy. Krzyczała, ale jej krzyk był dla mnie jak śpiew...

Ania ma 21 lat. Od kilku miesięcy jest szczęśliwą żoną i studentką. Matką nie jest i nie wie, kiedy będzie.

— Cięża kojarzy mi się z rozpaczą i bezsilnością. I złością, która wypełnia każdą komórkę mojego ciała.

Nie chce zemsty i tak zwanej sprawiedliwości. Jej jedynym pragnieniem jest słowo: przepraszam...

Radość...

W ciąży zaszła tuż przed maturą. Gdy o tym wspomina, lekko się uśmiecha.

— Egzamin pisemny zdawałam jako panna, a ustny już jako żona — poprawia niesforny kosmyk włosów. — Mąż jest w moim wieku. Oboje cieszyliśmy się z tego dziecka.

Nie odczuwała żadnych dolegliwości. Czasem ją to nawet niepokoiło. Słyszała przecież, że ciężarne kobiety mają różne kaprysy, zmiany nastroju, często wymiotują.

W poradni, do której regularnie chodziła, uspokajano ją, że wszystko jest w porządku. Dla niej było to za mało. Chciała wiedzieć więcej: jak rozwija się płód, czy jej dziadziś jest zdrowy. Zdjęcie USG oglądała tak często, że z czasem stało się mało czytelne. Czytała medyczne książki, porównywała, rozwiewała wątpliwości.

— Pani doktor zawsze była miła — wspomina. — Zwracała się do mnie bardzo ciepło i chwaliła brzuszki. Zlecała wykonanie badań krwi i moczu. Nigdy nie badała mi stanu wód płodowych. Wtedy mnie to nie martwiło, nie wiedziałam, jak ważne może być to badanie.

Poród

Termin porodu wypadł 23 sierpnia. Gdy minął, lekko się zaniepokoiła. Jednak cały czas powtarzano jej, że to normalne i że małe opóźnienie nie zagraża dziecku. Po tygodniu źle się poczuła i udała do poradni K. Diagnoza była niepokojąca. Lekarz stwierdził zapalenie grzybicze dróg rodnych.

— Położyli mnie na porodówkę — opowiada. — Na sali leżałam sama. Ze strachu wieczorami płakałam. Nie wiedziałam, co się dzieje. Od terminu minęły już dwa tygodnie, a ja wciąż nie rodziłam.

Codziennie badano tętno płodu. Porodu jednak nie wywoływano. Lekarze czekali, aż ustąpi zapalenie bakteriologiczne.

— Podczas KTG wydawało mi się, że z dzieckiem jest coś nie w porządku. Tętno czasami zanikało — zamyśla się, odruchowo dotykając brzucha.

W poniedziałek, ponad dwa tygodnie po wyznaczonym terminie, rozpoczęły się bóle.

— Myślałam, że będę miała cięcie cesarskie, gdyż bolało mnie od kilku godzin, a rozwarcia w ogóle nie było — tłumaczy, a w jej

na przewiezenie dziecka do szpitala w Suwałkach. Tłumaczono jej, że zaszła taka konieczność, ale dziecko czuje się dobrze, a jego stan poprawia się z godziny na godzinę. Zmęczona zasnęła.

Obudził ją telefon, przyniesiony przez jednego z lekarzy. Kobiety głos w słuchawce zapytał, czy ochrzcić jej córeczkę.

— Te słowa były jak wyrok. Powiedziałam, żeby ochrztili ją Oliwia...

Śmierć

Oliwia zmarła nazajutrz rano. Całą noc czuwał przy niej mąż Ani. Patrzył, jak oddech córki powoli ustaje.

O śmierci i pogrzebie córki rodzina jej nie powiadomiła. Bali się, że to ją zabije.

Lekarz suwalskiego szpitala, który zajmował się dzieckiem, powiedział, że przyczyną śmierci Oliwii mogło być przenoszenie ciąży i zatrucie smółką wód płodowych. Sekcja zwłok przypuszczenia te potwierdziła.

Tajemnica...

— Z zalem, ale nie będę komentował tego faktu — mówi ordynator doktor Bogusław Falkowski. — Rozumiem ból pacjentki, straciła dziecko, a to straszna tragedia. Zapewniam, że zrobiliśmy wszystko, co było można.

Wyjaśnia, że badanie wód płodowych tylko w pięciu procentach określa rzeczywisty stan płodu. Na pytanie, czy zapalenie grzybicze jest przeciwwskazaniem do wykonania cesarskiego cięcia, zaprzecza: — Owszem, przy takiej infekcji można wykonać cesarskie cięcie. Proszę jednak o nic więcej mnie nie pytać. Już mówiłem, że to tajemnica lekarska.

O sprawie powiadomiony został wojewódzki konsultant do spraw ginekologii. Niestety, profesor Marek Kulikowski wyjaśnił, że ostateczna analiza nie została jeszcze przeprowadzona. Zapewnił jednak, że w najbliższym czasie będzie mógł udzielić wszelkich wyjaśnień.

Sen

— Niedawno miałam sen — Ania zamyśla się. — Śnili mi się moi dziadkowie. Przed mi szła mała dziewczynka, wesoła i uśmiechnięta. Z bijącym sercem obserwowałam, jak podchodzą — Babcia zbliżyła się i powiedziała tylko, żebym się nie martwiła, bo wszystko będzie dobrze...

RENATA K. METELICKA

Kruszynka śmierci



oczach pojawiają się łzy. — Niestety, powiedziano mi, że muszę spróbować urodzić sama.

Skurcze nasiliły się. Gdy tętno dziecka zanikło, zaczęła krzyczeć.

— Strasznie się przeraziłam. Wokół mego łóżka zaroilo się od lekarzy i pielęgniarek. W błyskawicznym tempie przygotowano mnie do operacji.

Wyrok

— Ma pani córkę — usłyszała.

Po twarzach lekarzy widziała jednak, że coś jest nie w porządku. Dowiedziała się, że wody płodowe były zielone.

Skulona na fotelu jeszcze raz przeżywa koszmar. Zakrywa twarz dłońmi. Drży.

Była w szoku. Poproszona, wyraziła zgodę



KONTAKTY

Gdybym siedział w domu, w fotelu przed telewizorem, tylko bym się de-

nerwował i nic z tego nie miał. A tak, jest nowa toyota! Cieszy się rodzina i ja się cieszę — mówi Tadeusz Kurak.

Uwielbia czytać. Ale lubi też oglądać teleturnieje. Śledzi pytania i w ten sposób sam sprawdza swoją wiedzę, a jednocześnie uczy się. Ma bardzo dobrą pamięć. Wielokrotnie stwierdzał, że niektóre quizowe pytania są bardzo łatwe.

Gdy program drugi telewizji nadaje teleturniej „Jeden z dziesięciu”, w pierwszym programie emitowana jest bajka dla dzieci. Aby im nie przeszkadzać, Tadeusz często przenosi się do pokoju rodziców. Zauważył, że bardzo często wcześniej odpowiedział na pytanie, niż zawodnik w studiu telewizyjnym. Czasami wstydził się, że ludzie nie znają podstawowych rzeczy, dat, wydarzeń.

— Kiedyś prowokacyjnie powiedziałam: jak taki jesteś mądry w pokoju, to spróbuj w telewizji. A on odpowiedział, że...

spróbuje. I za kilka dni oznajmił, że wysłał zgłoszenie — opowiada Cecylia Kurak, mama Tadeusza.

Żona Anna dokładnie pamięta, że zgłoszenie wysłała w połowie stycznia. Potem nikt nie wracał do tematu. Kurakowie prowadzą gospodarstwo, z gruntami w dzierżawie obrabiają 28 ha ziemi. W budynkach gospodarczych każdego dnia na obrządek czeka osiem krów, prawie pięćdziesiąt świń, kury, kaczki. A w domu dwoje małych dzieci: pięcioletni Marcin i trzyletnia Małgosia. Jest czym się zająć. Nikt specjalnie nie dociekał, dlaczego nic nie nadchodzi z telewizji.

W maju, akurat po zasiewach i innych terminowych pracach w gospodarstwie, nadszedł list z Warszawy i zaproszenie do udziału w eliminacjach.

— Pojechałem sam. Tam były tysiące ludzi. Wszyscy dostali list z dwudziestoma pytaniami z różnych dziedzin. Jeśli ktoś odpowiedział na piętnaście, przechodził do gry. Nie bałem się, nie miałem szczególnych trudności. Odpowiedź, kto się zakwalifikował, miała nadejść po tygodniu — opowiada Tadeusz.

Nadeszła po dwóch miesiącach. Odpowiedział dobrze na dziewiętnaście spośród dwudziestu testowych pytań. Został wylosowany na nagranie do studia telewizyjnego w Warszawie.

Gdzie żyje wąż anakonda? Ptaszorz to ryba, ssak czy ptak? Jakimi figurami są boczne ściany ostrosłupa? W którym roku była premiera „Wesela”? Czy rząd obalił Piłsudski w przewrocie majowym? Kto zorganizował zjazd w Gnieźnie w 1000 roku? Jak nazywa się przegląd sztuki, organizowany co dwa lata? Skiff, to łódź; dla ilu osób? Ile kropek ma biedronka boża krówka? Budowę którego kanału: Sueskiego czy Panamskiego zakończono wcześniej?

Takimi pytaniami atakował Tadeusza Kuraka, młodego rolnika ze Srebrnej (gm. Szumowo), w telewizyjnym teleturnieju „Jeden z dziesięciu” Tadeusz Sznuk. A było o co walczyć: samochód toyotę corollę, wczasy w Meksyku i zestaw „kino domowe”.



2 Teleturniej składa się z dwudziestu pięciu edycji. W każdej bierze udział dziesięciu zawodników. Zwycięzca z każdej edycji „walczy” w wielkim finale. W dziesiątce, w której w lipcu brał udział Tadeusz, nie było nikogo z Podlaskiego, nie było też poza nim żadnego rolnika. Inżynier, nauczyciel, ekonomista, chemik, przedstawiali się zawodnicy. „Rolnik ze Srebrnej, wieś leży w byłym województwie łomżyńskim”, prezentował siebie Tadeusz. Miał pierwsze stanowisko, najbardziej nie lubiane przez zawodników. Przed każdym palili się trzy lampki. A za chwilę już padały pytania. Ten, kto odpowiedział poprawnie, wskazywał następną osobę do odpowiedzi. Po błędnej odpowiedzi jedna lampka gasła. Tadeusz często wskazywał innych. I innym, a nie jemu, kolejno gasły lampki. Niektórzy w rewanżu wskazywali „jedynek”. I Tadeusz Sznuk kierował pytanie do Tadeusza: „Nad jaką rzeką leży Łomża?”

— Tęgo wieczoru dzieci zrezygnowały z bajki. Oglądaliśmy wszyscy tatusia. Przecież wskazujący na męża nie mógł przewidzieć, że następne pytanie będzie właśnie takie. Cieszyłam się bardzo — mówi żona.

— A ja nie mogłam nic powiedzieć ze wzruszenia. Głos gdzieś utknął w gardle, tylko łzy się zakręciły. I mąż tak samo się wzruszył — opowiada mama Tadeusza.

— Czy miałem szczęście? Nie wiem. Ale tak samo trafiło mi pytanie, jaką rośliną jest burak, jednoroczną, dwuletnią czy wieloletnią? Dla nauczyciela czy chemika może byłaby trudność — zastanawia się Tadeusz.

Nie bał się żadnych pytań z rolnictwa. Z dumą podkreśla, że jest absolwentem Technikum Rolniczego w Marianowie. Wygrał lipcową edycję teleturnieju. W nagrodę pojechał z żoną i dziećmi na tygodniowe wczasy na Mazury. To ich pierwszy wspólny wyjazd. W tym czasie gospodarstwem zajęli się rodzice, pomogli sąsiedzi.

3 Nagranie wielkiego finału odbyło się w ostatni piątek września, a emisja w telewizji 17 października. Znow pojechał sam. Żona została z dziećmi.

Wśród rywali był politolog z Białegostoku, emerytowany ekonomista z Leszna, pedagog z Ostrowa Wielkopolskiego, rolnik z Grójca, dwóch nauczycieli z Wrocławia, student z Częstochowy, inżynier z Sied-

lec, pracownik Książnicy Pomorskiej w Szczecinie.

— Nie miałem tremy, bo im lepiej mi szło, tym pewniej się czułem. Skupiałem się na pytaniach. Bałem się jedynie zagadnień dotyczących współczesnej muzyki i filmu. Ale te mnie szczęśliwie omijały.

Pewnie odpowiadał na pytania: kto udowodnił, że spalanie połączone jest z obecnością tlenu? Który prezydent USA zastosował sankcje po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego? Kto wykradł złote jabłko z Ogrodu Hesperyd? Kto był wydawcą czasopisma „Górnoślązak”? Każda odpowiedź dobra. U innych kolejno gasły lampki. U Tadeusza do końca trzy pozostały zapalone. Wygrał!

4 Po wygranej natychmiast zadzwonił do żony. Nie wierzyła. Cieszyła się i nadal nie wierzyła.

Zachwycony Tadeusz Sznuk zaproponował: „Zrobimy wrażenie na widzach” i pytał dalej. Szwecja czy Polska ma większą powierzchnię? Denver to stolica jakiego stanu USA? Kto napisał „Sen srebrny Salomei”? Jak nazywa się dziedzińska zajmująca się figurami płaskimi? Czy wieś wiórka jest pod ochroną? Pytał i natychmiast uzyskiwał dobre odpowiedzi.

„Z pewnością telewizzowie na nas narzekają, bo nie zdążą przed Panem odpowiedzieć”, zażartował. A potem były już tylko gratulacje. „To wielkie zwycięstwo w wielkim finale”, powiedział Tadeusz Sznuk.

„Pełni podziwu dla Pana wiedzy gratulujemy Pana zwycięstwa w Wielkim Finale. Jest nam niezwykle miło przekazać Panu nagrodę główną, samochód osobowy marki toyota corolla”, gratulowała przedstawicielka firmy Gerda, fundatora nagrody. Oprócz samochodu jeszcze wczasy dla dwóch osób w Meksyku i zestaw kino domowe.

— Po emisji rozdzwonił się telefon. Gratulowali koledzy i koleżanki ze szkoły w Marianowie. Zadzwoniła nawet jakaś pani, która powiedziała, że jest córką rolnika z Mazowsza i bardzo się cieszy, że teleturniej wygrał rolnik. Gratulowali też sąsiedzi — wspomina Tadeusz.

Finał teleturnieju telewizja emitowała we wtorek, a w czwartek na podwórzu Anny i Tadeusza Kuraków pojawiła się srebrna toyota. Zastąpił dziesięcioletniego poloneza.

MARIA TOCKA

— W dwa dni mój telefon komórkowy przyjął siedem godzin rozmów — mówi komisarz Maria Kubajewska, szefowa Zespołu Prasowego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku. — Z powodu tragedii w Czarnej Białostockiej przeżyliśmy istne „bombardowanie” redakcji w całym kraju.

— Dla mnie Czarna Białostocka okazała się chrztem bojowym: to był pierwszy dzień mojej pracy w Zespole — wspomina posterunkowy Małgorzata Reducha. — Przeżyłam stres: i z powodu tak nieprawdopodobnego zdarzenia, i z powodu tysięcy pytań dziennikarzy.

Ci, jak zwykle, dzielili się na zainteresowanych wyłącznie faktami i na szukających sensacji w szczegółach. Pojawiły się potem najróżniejsze „smaczki” w rodzaju: „nauczycielka zabiła jedenastoletniego ucznia w obecności jego ojca, z którym łączyły ją intymne stosunki”. Tymczasem zabiła bez świadków. Więc czytelnik, słuchacz lub widz może mieć wątpliwości: komu wierzyć?

Członkowie Zespołu Prasowego pracują codziennie od szóstej do osiemnastej, w soboty i niedziele od dziewiętej do trzynastej. Teoretycznie bowiem, zgodnie z planem służby, pozostają do dyspozycji oficera dyżurnego, wzywani także w środku nocy, jeżeli zdarzy się coś bardzo ważnego, zgodnie z zasadą: wiedzieć, znaczy być na miejscu. Ponadto mogą być potrzebni w przypadku konieczności pilnego opublikowania listu gończego, komunikatu o zaginięciu osoby, prośby o pomoc w ustaleniu świadków zdarzenia, identyfikacji zwłok itp.

— Codziennie udzielamy dziennikarzom setek informacji i telefonicznie, i za pośrednictwem poczty elektronicznej — mówi podinspektor Andrzej Hajdenrajch. — Stały kontakt utrzymujemy z około 30 redakcjami. Nasz codzienny serwis znajduje się także na internetowych stronach Komendy. Strona (www.bialystok.kwp.gov.pl) jest „dzieckiem” Marii Kubajewskiej. Opracowanie należy do najlepszych w kraju.

Informacje o wydarzeniach z każdej doby w województwie, wobec ich natłoku (średnio 200 najróżniejszych policyjnych interwencji), muszą być selekcjonowane. Zabójstwa czy śmiertelne wypadki na drogach i przy pracy, to oczywiste.

— Zależy nam również na informowaniu o roli obywateli, którzy pomagają policji w ujęciu przestępcy na gorącym uczynku.

Dlatego zawsze umieszczamy w serwisie uwagę o anonimowym telefonie, dzięki któremu w „objęcia” patrolu wpadli właśnie buszujący w sklepie włamywacze — mówi Maria Kubajewska. — Nie pomijamy także sukcesów samej policji. W przypadku oszustwa, oprócz samej informacji o jego okolicznościach, dodajemy również apel ku przestrodze. Nasz serwis odzwierciedla życie. Tak więc, obok zdarzeń tragicznych, bywają śmieszne (włamywacze do mieszkania na odchodne włożyli do lodówki zimowe buty) i tragikomiczne (kradzież żałobnej chorągwi z bramy posesji). Opracowując serwis, trzeba zachować odpowiednie proporcje.

mie, jest wrażliwa na przejawy zła, stając się naszymi sojusznikami.

Nagroda Niebieskiego Koguta (drewniana statuetka ptaka w policyjnej czapce) przyznawana jest przez Zespół dziennikarzom ciekawie i z pasją prezentującym pracę policji. Zapas Kogutów wystarczy na lata!

Praca Zespołu to również uczestnictwo w setkach audycji radiowych i telewizyjnych oraz liczne wypowiedzi dla prasy zarówno regionalnej, jak i ogólnopolskiej.

Ale nie wszystko jest na sprzecz. Pewnych szczegółów, dla dobrej sprawy, serwis nie zawiera.

— Tak chronimy ofiary gwał-



„weselny” pana Wieśka

Serwis to nie tylko informacja, ale i prewencja. Przed długim narodowym świętowaniem i wakacjami, za pośrednictwem mediów, Zespół ostrzega przed korzystającymi z okazji opuszczonych domów złodziejami, skutkami pozostawiania klucza w zamku lub pod wycieraczką, ufnością wobec nieznajomych, zachęcających do udziału w loterii lub obiecujących niespodziewaną wypłatę odszkodowania. Zespół informuje również o pracy samej służby prewencji: między innymi edukacyjnej wśród dzieci i młodzieży, uczestnictwie funkcjonariuszy w ogólnopolskich turniejach wiedzy i umiejętności.

— „Sprzedajemy” dziennikarzom życie policji także od strony, której nie znają, przybliżając pracę poszczególnych wydziałów — mówi Andrzej Hajdenrajch. — Po wizycie w laboratorium kryminalistycznym sami przyznali, jak można zaszkodzić sprawie, niszcząc ślady przestępstwa, kiedy na miejscu zdarzenia, za wszelką cenę, próbuje się przecisnąć z kamerą czy aparatem fotograficznym. Na szczęście, większość dziennikarzy to rozu-

tu lub samobójczej śmierci — mówi Andrzej Hajdenrajch. — Oczywiście, z czasem do tematu wracamy. Natomiast na bieżąco informujemy dziennikarzy o policjantach — przestępcach. Chcemy, by wyszło to właśnie od nas.

Nie ma pracy bez wpadek. Niektórzy dziennikarze mylą terminologię i procedurę, a w serwisie można „zamienić” dużego fiata z małym lub w czyimś rysopisie dodać lub ująć wzrostu. Bywają też redakcyjne wpadki na „konto” Zespołu.

— Podaliśmy prasie dwa komunikaty i dwa zdjęcia: o zaginięciu mężczyzny i z prośbą o pomoc w identyfikacji znalezionych zwłok — wspomina Maria Kubajewska. — Następnego dnia rano szok: pewna gazeta zamieniła fotografie! W sekundzie wyobraziłam sobie żonę zaginionego, która z prasy dowiaduje się, że jest wdową. Na szczęście, kobieta mieszka w małej miejscowości. Natychmiast zadzwoniłam do komendanta komisariatu, aby wyjaśnił tej rodzinie dziennikarską pomyłkę. Zdażył.

A zaginiony, cały i zdrowy, wkrótce się odnalazł.

Zespół informuje dziennikarzy nie tylko o najważniejszych wydarzeniach w województwie. Pomaga również w zbieraniu materiału do publikacji na określony temat. W których miejscach najczęściej popełniane są konkretne przestępstwa, ile kosztuje dzienna zawartość miski służbowego psa, przeciwko ilu policjantom Podlaskiego i z jakiego powodu prowadzone jest postępowanie dyscyplinarne to przykłady dziennikarskich pytań.

Ale bywają też oczekiwania, delikatnie mówiąc, zaskakujące.

— Po tragedii w Czarnej Białostockiej pewien dziennikarz domagał się ode mnie odpowiedzi na pytanie: „Co robić, aby takich sytuacji uniknąć?” — wspomina Maria Kubajewska.

— Na przystanku autobusowym powiesił się mężczyzna. Dziennikarz dociekał: „Czy on czekał na autobus, czy specjalnie tu przyjechał?” — wspomina podkomisarz Jacek Dobrzyński.

Dziennikarzy „szkolić” się nie da. Zespół skutecznie szkoli za to policjantów, znajdujących się na miejscu głośnego zdarzenia: jak się zachować i co powiedzieć, by nie naruszyć prawa, także prasowego.

Swoje miejsce w serwisie mają również zapowiedzi i wyniki policyjnych akcji na drogach województwa (na przykład „Prędkość”, „Pomiar”, „Trasa”, „Bezpieczna droga do szkoły”, „Autobus”).

Ku przestrodze.

Życie pokazuje, że słowo „rzecznik” ma swoją siłę. Dzwonią więc i przychodzą do Zespołu ludzie przekonani, że Zespół Prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji to przedstawiciele... rzecznika praw obywatelskich. Pewna kobieta przyjechała ze swoim problemem aż spod Sejnu! Dzwonią też ludzie z prośbą o poradę prawną lub z dziedziny ruchu drogowego.

Każdy medal ma dwie strony.

— Jadę zatłoczonym autobusem, obłożona siatkami. I nagle słyszę rozmowę dwóch kobiet. „To chyba ta policjantka, co występuje w telewizji?” „Co ty! Tamta na pewno jeździ samochodem!” — opowiada Maria Kubajewska.

— Stoję w kolejce do sklepuwej kasy. Jakaś kobieta wyraża mi się przygląda — mówi Jacek Dobrzyński. — Pomyślałem, że pewnie kojarzy mnie z wypowiedzią dla telewizji. A tu nagle słyszę: „Ja pana znam. Grał pan u Wieśka na weselu!”

GABRIELA SZCZESNA

Na zdjęciu (od lewej): komisarz Maria Kubajewska, posterunkowy Małgorzata Reducha, podinspektor Andrzej Hajdenrajch, podkomisarz Jacek Dobrzyński

Walentyna miała 75 lat.

— Była na słabym chodzie, ale jeszcze jakoś się trzymała — mówi Stanisław Olszewski. — Cicha, spokojna kobiecina. Schorowana na reumatyzm. Ludzie opowiadali, że przed wyjazdem na łaki Heniek przypominał matce, żeby nakarmiła cielaka. I podobno już nie zdążyła...

Jako wdowa mieszkała z synem w drewnianym, skromnym domku, oddalonym od wsi ponad kilometr.

— Z trzech stron las, z czwar- tej szczere pole — krótko opi- suje posesję Stanisław Olszew- ski. — Ktoś musiał znać drogę do ich domu; wiedzieć, że aku- rat jest sama; że Heniek teraz aż na Chraniborach (w jedną stro- nę pół godziny ciągnikiem). A ona musiała mordercę znać. I pewnie dlatego zapłaciła za to spotkanie życiem.

Spenetrowane pomieszcze- nia, powyrzucana z szafy i wer- salki odzież. Śmierć na skutek urazów głowy. Martwą matkę znalazł Heniek powracający z pola. Pognął do wsi wezwać po- licję.

Ożyła leśna droga do chatki na polance. „Śledcze” z Siemia- tycz i Białegostoku jeździli tam i z powrotem. Były też policyjne psy.

„Śledcze” odjechali. Tajemni- ca pozostała.

— Niektórzy powtarzali, że na stole został zegarek, a w sza- fie 4 złote — mówi soltys Alek- sander Olszewski. — Jeden dru- giego pyta, co tam się stało i w sumie nikt nic nie wie. Pewne tylko jedno: że zabita. Właśnie przegnaliśmy krowy i zaczęliśmy wieczorny obrządek, a tu pod las leci radiowóz na sygnale i ze świecącym kogutem. Zaraz po- gnały tam dzieci na rowerach. Wracają i mówią: ciało zabiera- ją! I już było u nas we wsi po- spaniu dla jednych, a niespo- dzianka na rano dla drugich. Nie, tego nie dało się przewi- dzieć! Co za świat!

O smola sama „wyty- powała” zabójców: to ci, którzy mieszkają w pobliskiej wsi w jednej chałupie: gospodarz — złodziej i jego długo goszczący kolega z „żółty- mi papierami”, zamieszany w niedawny napad na mieszkankę wsi.

— Pasowali nam do tego idealnie — stwierdza starszy mężczyzna. — Zwłaszcza ten gość, gdzieś z końca świata. Nie- dawno nasi ludzie wracają z grzybów i mówią, że już chyba w

tamte lasy się nie zapuszczą, bo strach. Właśnie spotkali tego przybysza. Ubrany dziwnie, przepasany jakimś rzemienia- mi, a w rękach kij. I zaraz oznaj- mił, że musi chodzić po lesie, bo jest gajowym. Ale podobno ani on, ani ten drugi nie pasują śledczym. Widać powód jest. Tak czy owak, nikt z tamtymi woli nie zadzierać.

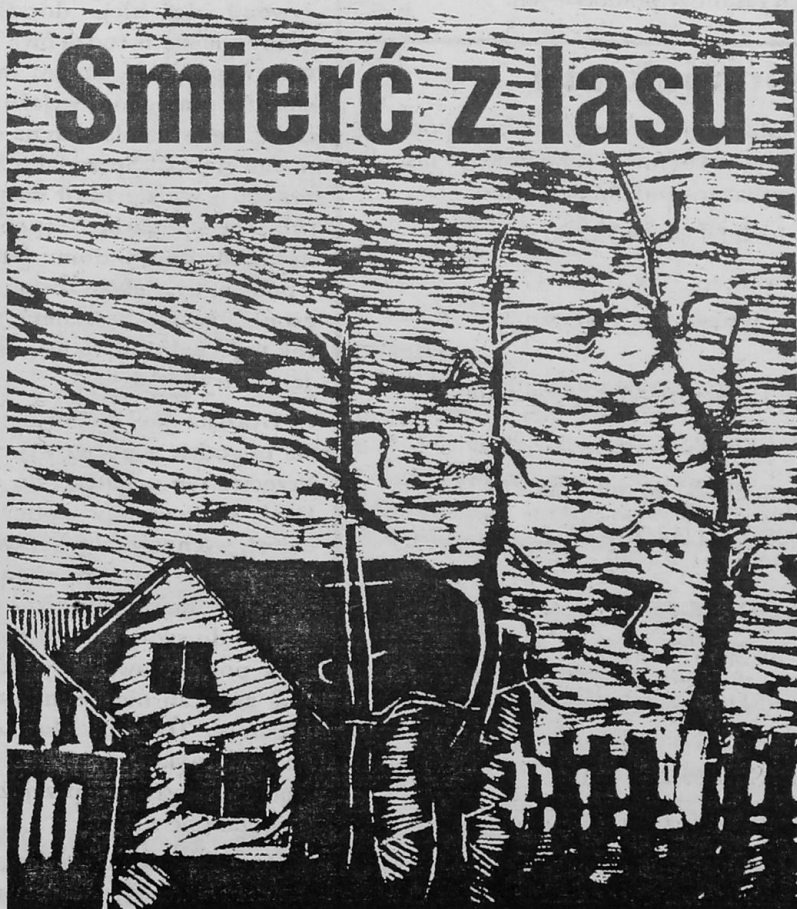
Podjęcie Osmoli padło też na wnuczka Walentyny, syna jej córki, mieszkającej w poblis- kiej wsi. Ale zaraz znaleźli się ludzie, którzy stanęli w jego obronie: widzieli, jak w dniu zbrodni chłopak „pasł krowy i palił na polu kartofliny”.

— W poniedziałek listonosz roznosił po wsi renty i emerytu- ry. Na kolonie też. A we wtorek zabójstwo! — mówi Adam Wo- jeński, którego ojciec spokre- wniony jest z zamordowaną. — Ktoś musiał wiedzieć, że będzie miała jakieś pieniądze i że nie zdąży ich wydać.

Od „zbrodniczego wtorku” samotne emerytki i rencistki, nawet mieszkające w środku wsi, zamykają się na cztery spu- sty. Także w biały dzień.

— To zemsta! — uważa star- szy „rodowity osmolak”. — Na wsi niektóre rzeczy ciągną się z pokolenia na pokolenie. Nieraz idzie o byle co, ale już tego nie odwrócisz. I już nic więcej nie powiem!

Osmola obudziła się w kolejną zwyczajną środę. I nagle, od zlewni mleka, poszło po wsi: Walentyna zamordowana!



Nie powie. Swoje wie.

Śmierć starej kobiety wieś wpisuje na swą „czar- ną listę”. Kilkanaście lat temu Tadek zdenerwował się na Stanisława. Poszło o „głupotę”. Pierwszy zamówił mięso ze świ- niobicia, bo spodziewał się przyjazdu rodziny. A drugi nag- le odmówił, przekonany, że Ta- dek się nie wypłaci. W nerwach Tadek chwycił Stanisława, który upadł na ziemię. Zmarł po kilku dniach w szpitalu, nie odzyska- wszy przytomności. Tadek odsie- dzał cztery lata.

W wieś patrzy dzi- siał na Henka. Pa- trzy ze współczu- ciem. Pracował na łąkach nie- świadomy, że już matki żywej nie zobaczy.

— Dobry z niego człowiek i bardzo wierzący — mówi Tere- sa Olszewska. — Grzeczny, uczynny, pracowity. Czyta po domach Ewangelię, długo modli się w kościele. Każdemu nieba by przychylił, oddałby ostatnią koszulę. Ciężki los teraz go cze- ka w samotności.

— To dusza człowiek — do- daje soltys. — Dla każdego ma szacunek i uznanie. Nie pije, nie pali, nie zakłnie. Jak może wszystko ogarnia i żyje godnie. Żał go, bardzo żał. Nie wiado- mo, co mu teraz powiedzieć. Matka to matka.

O smola żyje pod strachem. Pies zaszche- ka, w każdym domu podchodzą zaraz do okna. Coś stuknie, puknie, wszyscy na no- gi. Zwariować można! A do tego ci, co nigdy dotąd nie zamykali na noc drzwi na klucz, teraz od- wrotnie!

— U nas też, bo żona paniku- je — przyznaje soltys. — Tro- chę to dziwnie tak bez prze- rwy kluczem kręcić, bo nie ma przyzwyczajenia. Do soltysa idzie się o różnej porze, bo róż- ne sprawy są do załatwienia. I tak zamykać, otwierać to nie- normalne! Strach dobrze nam teraz w oczy zagląda.

Osmola to zaledwie około 100 mieszkańców. Rozciągnięta we wszystkie strony, z krzyżami i kapliczkami przy drodze, szko- łą, świetlicą, linią autobusową do Dziadkowic i Siemiatycz. Zwyczajna. Mała. Nie na każdej mapie, nawet samochodowej. I już „zaznaczona” zbrodnią.

— Całe zło na świecie bierze się z wolności nie tak pojmowa- nej, jak Bóg przykazał — stwier- dza Stanisław Olszewski. — Dzi- siał jedni psoczą na drugich, każdy żyje sobie, wszystko się rozdrobniło. Ludzie trzymają się z daleka od drugich, nawet sąsiad od sąsiada. Jakby nigdy się nie znali! Kiedyś świat stra- szył się atomem, a dzisiaj bia- łym proszkiem z bakterią! Czło- wiek się budzi i nie wie: wszy- stko jest tak, jak było wczoraj, czy już całkiem inaczej, bo śmierć może przyjść do ciebie z lasu. Jak żyć?!

Na parafialnym cmentarzu w Hornowie starsze kobiety po- rządkiem groby bliskich. O zbro- dni w Osmoli także wiedzą. Ba, przedwczoraj informowały kie- rowcę karetki pogotowia, jak dojechać tam, pod las... Dzisiaj wskazują miejsce wykopanego dołu na trumnę Walentyny...

— Czy wieś, czy miasto, dzi- siał trzeba być pod zamkiem — mówi jedna. — Ale to też żadna pewność, bo ja byłam pod zam- kiem i w biały dzień dobijały się do mnie Cyganki.

P rzed opustoszałym domkiem w środku lasu dwie żałobne chorągwie. Drzwi zamknięte. Wokół jesien- na cisza. Od czasu do czasu spa- dają liście z drzew. W pobliżu pasą się laciaste krowy Henka. Życie idzie własną drogą.

ZYTA PURWIN

Rys. Zdzisław Romanowski



Kurhan gotów

Nie ma wątpliwości: badany kurhan na cmentarzysku w Uśniku Kolonii (gm. Śniadowo, pow. łomżyński) to przykład kultury wielbarskiej, czyli ślad germańskiego plemienia Gotów z III-IV wieku. (O tych „wykopaliskach” pisaaliśmy w poprzednim numerze „Kontaktów”).

— Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że to grób ciała palny — mówi kierujący pracami archeolog Mieczysław Bienia. — W warstwie nad komorą grobową, w glinianej mazi, znaleźliśmy liczne przepalone kości ludzkie oraz sporo fragmentów, zachowanych w fatalnym stanie, naczyń glinianych. Pod kamieniami, w cienkiej warstwie spalenizny, natrafiliśmy na kilkanaście fragmentów szklanego pucharka. To import z Południa, będący dowodem ożywionych kontaktów handlowych z Cesarstwem Rzymskim i terenami nad Morzem Czarnym. Szkło znajdowane na Ziemi Łomżyńskiej to rzadkość, a szklane naczynie to prawdziwy unikat, ponieważ do tej pory natrafiano jedynie na szklane paciorki.

Teraz archeolodzy przystąpili do odkrywania miejsca złożenia zwłok. Czy będzie to „klasyczna” komora grobowa czy grobowa jama, do której wrzucano przepalone ludzkie kości? Wyjaśnienie jednej z tajemnic Gotów z gminy Śniadowo tuż-tuż.

Darek zwycięzca

Pierwsze miejsce w kategorii twarogów homogenizowanych zajął serek Darek, produkt Spółdzielni Mleczarskiej Mlekovita w Wysokim Mazowieckiem, podczas XX Krajowej Oceny Serów w Białymstoku. Sery podzielono na 10 grup. Ich walory testowało 5 komisji. Każdy produkt był zakodowany, zaś żaden juror nie uczestniczył w ocenie wyrobu swojej firmy.

Serek Darek to kolejny sukces Mlekovity. Nie bez powodu nosi imię prezesa Zarządu wysokomazowieckiej SM Dariusza Sapińskiego, którego pomysłowość, przedsiębiorczość i talent menedżerski prowadzą firmę ku nowym rynkom i prestiżowym laurów.

Medalami nagrodzone zostały również dwa wyroby OSM „Mlekpól” z Grajewa: ser Gouda i twaróg półtłusty.

Krajową ocenę serów, wyrobów liczących się zakładów mleczarskich, organizowały wszystkie organizacje zrzeszające przetwórców mleka oraz obchodząca w tym roku 10-lecie istnienia Spółdzielnia Obrotu Towarowego Artykułów Mleczarskich w Białymstoku, której udziałowcem jest także Mlekovita.

Rozwój bez sprzeciwu

Bez głosów sprzeciwu przyjęli łomżyńscy radni „Strategię zrównoważonego rozwoju miasta do roku 2015”. Dyskusję wzbudziła jedynie obwodnica drogowa miasta. Zdaniem niektórych radnych już teraz należałoby zakazać ruchu ciężkich pojazdów aleją Legionów z powodu hałasu i drgań uszkadzających budynki. Alternatywą byłyby jednak tiry jadące przez centrum osiedla Południe, na co większość radnych się nie zgodziła.

Dla prezydenta Łomży Jana Turkowskiego największą wartość przyjętego dokumentu stanowi przede wszystkim usystematyzowanie niezbędnych przedsięwzięć, a także możliwość posługiwania się nim przy staraniach o pieniądze z różnego rodzaju unijnych funduszy pomocowych.

Wągliki do inspektora

W przypadku otrzymania lub zlokalizowania podejranej korespondencji i innych przesylek należy powiadomić właściwego powiatowego inspektora sanitarnego (powiatową stację sanitarno-epidemiologiczną).

- **Augustów**, ul. Brzostowskiego 10, tel. i fax 643-32-80;
- **Bielsk Podlaski**, ul. Białowieńska 28, tel./fax 730-17-17;
- **Białystok**, ul. Warszawska 57 a, tel. 741-29-36, 732-52-36, tel. i fax 732-50-91;
- **Grajewo**, pl. Niepodległości 12, tel. 272-26-00, fax 272-61-00;
- **Hajnówka**, ul. Piłsudskiego 10, tel. 682-28-09, fax 682-29-89;
- **Kolno**, ul. Wojska Polskiego 4, tel. 278-31-91, tel. i fax 278-31-82;
- **Łomża**, ul. Nowa 2, tel. 216-52-62, tel. i fax 216-52-61 (po godz. 20.00 0604-89-37-28);
- **Mońki**, ul. Tysiąclecia 5, tel. i fax 716-26-17;
- **Sejny**, ul. Rittlera 2, tel. 517-33-50, fax 517-34-50;
- **Siemiatycze**, ul. Legionów Piłsudskiego 3, tel. 655-23-71, tel. i fax 655-22-11;
- **Sokółka**, ul. 1 Maja 13 a, tel. i fax 711-36-25;
- **Suwałki**, ul. Kościuszki 15, tel. 566-44-75, tel. i fax 566-76-06;
- **Wysokie Mazowieckie**, ul. 1 Maja 9, tel. i fax 275-25-85;
- **Zambrów**, ul. Obrońców Zambrowa, tel. i fax 271-31-25.

Grażyna Jankowska była u niego trzy razy. Z bratem, siostrą i szwagrem. Do domu nie wpuścił. „Panie Popiołek, niech pan tego nie robi, niech moje dzieci mają przyszłość, niech pan nie narusza tej ziemi.” Dawała mu te 5400 złotych, tyle, ile zapłacił za kombajn. A on nie. Żądał odsetek. I to jakich! Licząc od grudnia 1996 roku. Zgodnie z prawem.

— Sady są przeciwko mnie, mąż pieniędzy nie oddał i jeszcze po śmierci dzieciom wydzierają. Gdzie szukać sprawiedliwości? — pyta.

Na trzymiesięcznym zasiłku z opieki społecznej, bez adwokata, sama na kancelaryjnym papierze w linie pisze pisma, odwołania, tak jak jej serce dyktuje. Czy można zabrać własność nieletnich dzieci za dług ojca? Czy można pozbawić dożywocia osiemnastoletnią matkę męża? Czy nie jest to sprzeczne z zasadami pojęcia społecznego i rodzinnego?

Mirosław Jankowski zmarł w milicyjnym areszcie. Znalezione go na chodniku w Gubinie, przy ulicy Królewskiej; we krwi miał 3,43 prom. alkoholu. Śmierć nastąpiła przez „uduszenie treścią pokarmową.” Dwa lata temu.

Zle w Chylinach (gm. Jedwabne) zaczęło się sześć lat temu, nocą z 20 na 21 października 1995 roku.

Mirosław Jankowski najpierw w pijackiej awanturze wypędził żonę z dziećmi, a potem zaczął generalną wyprzedaż. Ludzie wyciągali ręce i portfele, bo i nie chciał drogo, byle dostać pieniądze. Ale byli też i nieufni: zwariował? Pijak nocą kupczy, jakby żony i trójga dzieci nie miał! Sprawa podejrzana. I ci nie kupowali. („Kontakty” pisały o tym w nr. 33 1986 w tekście „Londyńska wyprzedaż”). Ktoś zadzwonił do niej, do Grajewa (schroniła się u rodziców). „Wszystko wyprzedaje, krowy, maszyny, ciągnik, samochód, wyjeżdżają po cichu, bez świateł, ruch na drodze, nocna giełda”. Sprzedał też 3,5 ha ornego i wydzierżawił na pięć lat całą gospodarkę (ponad 7 ha). Kiedy rano w domu zjawiała się z policją, transakcje zostały zakończone. Teściowa oznajmiła, że Mirek wyjechał do Londynu, do swojej siostry!

Grażyna Jankowska nie mogła się pogodzić z nocną wyprzedażą. Przecież ten majątek i do niej należał. Pracowała w polu, rodziła dzieci, wychowywała; kupowali ziemię i maszyny we wspólnocie związku małżeńskiego. Oddała sprawę do sądu, zaczęły się procesy. I pod sądowym wyrokiem ludzie zwracali nieprawnie kupioną własność. Dzwonili do Londynu do Jankowskiego: „Oddawaj pieniądze”. Teściowa przyjeżdżała i rozliczała się z nimi.

Ale Stanisław Popiołek z Zanklewa (gm. Wizna), kombajnu

ziemniaczanego „Karlika” zwrócił. Ugadali się na 5400 złotych; z tego 400 złotych dała mu Jankowska, a 5 tys. popiołek przed sądem sam podawał: „Była, ale na imię pierze”; podważył swój „To nie ja, to syn podpisał ogóle, to nie ma kombajnu, stał sprzedany, oznajmił, zdążył się kretactwa. Sad sporny fakt uznał nabycie niego „Karlika”. Podkreślił, że był to w złej wierze, w złych okolicznościach i zwrócił go Grażynie Jankowskiej. Obciążył też kosztami procesu.

W tym czasie z Anglii przyjechała matka Jankowskiego, miesiąc była w Chylinach, ale nie wiedział o tym.

— Spotkałam go — mówi Grażyna — prosiłam, żeby zwrócił mi pieniądze, żeby teściowa wypłaci mu pieniądze. No i sąd nakazał. A on na Mirek dzwonił, by nie zwrócić już.

Odwołał się za to do sądu drugiej instancji. Sąd Wojewódzki w Warszawie dał mu apelację (5 października 1997 r.). Nie mógł bowiem „własności rzeczy należącej do wspólności majątku małżeńskiego bez wymaganej zgody drugiej strony”.

— Ublizali mi, opluwali na mnie bardzo źli — mówi Grażyna — jakby to ona była im krzywdę, a nie oni! Zwrócił się do Ministra Sprawiedliwości o kasację wyroku. Nie znalazł podstaw. Przeglądał teczkę, ale kombajnu, gdzieś sądowe wyroki, nie. Oplatę sądową także nie uiścił. Wtedy, gdy komornik dostawał mleka.

„Skoro nie chce oddać, zapłaci za niego, tyle ile ja stwierdziła Jankowska. Sprawa o zapłatę użytego sprzętu w wysokości 4000 zł do jego wartości. I wówczas, ro, a znowu na widno kretactwa, zwrócił kombajn.

— Odebrałam go w 1997 roku. I jeszcze nowe koło wyjechało — opowiada Grażyna Jankowska.

Był w jego posiadaniu dwa lata, a kłamał, że sprzedany. Oddał kombajn w 1997 roku... wniósł do sądu popiołek przeciwko „niezgodnie z miejscem pobytu Mirosława Jankowskiego”. W tym procesie podważana przez popiołka poprzednio umowę przedko... dowód w sprawie.



przez siebie
umowę prze
w sprawie. I

KONTAKTY

Janek stoi przy sztalugach i maluje krowy. Są kolorowe i różnych wielkości. Piękne. Ale takich nikt nie spotka na żadnej łące. Tylko w bajkach dla dzieci.

Andrzej siedzi przy stole i z małych szkiełek układa misterny witraż. Wolno powstaje kolorowy obraz. Płyną na nim, jak w prawdziwym akwariu, barwne rybki.

Jacek i Krzysztof rozgrywają mecz bilardowy.

Staś jest zawsze chętny do pomocy. Prosi o rower, zaraz pojedzie do sklepu po zakupy.

„Cygan” siedzi na kanapie i gra na gitarze.

Andrzej jest zamyślony. Może układa kolejny wiersz...

W każdym miejscu Środowiskowego Domu Samopomocy coś się dzieje. I choć przebywają tu chorzy ludzie, wszyscy czują się potrzebni. Wydzielony z rzeczywistości „klubowy” świat jest miniaturką prawdziwego życia. Jest jednocześnie próbą izolacji od problemów, z którymi nie potrafili sobie poradzić w brutalnej rzeczywistości. Które zrodziły lub spotęgowały chorobę. Choć w różny sposób splecione jest ich życie, tu nie czują ucisku pętli.

W Domu nikt nikogo do niczego nie zmusza. Każdy przychodzi tu z własnej woli. Jest tak długo, jak chce. Robi to, na co ma ochotę. Nikt nie musi przed nikim niczego udawać. Nikt nie musi udawać przed sobą.

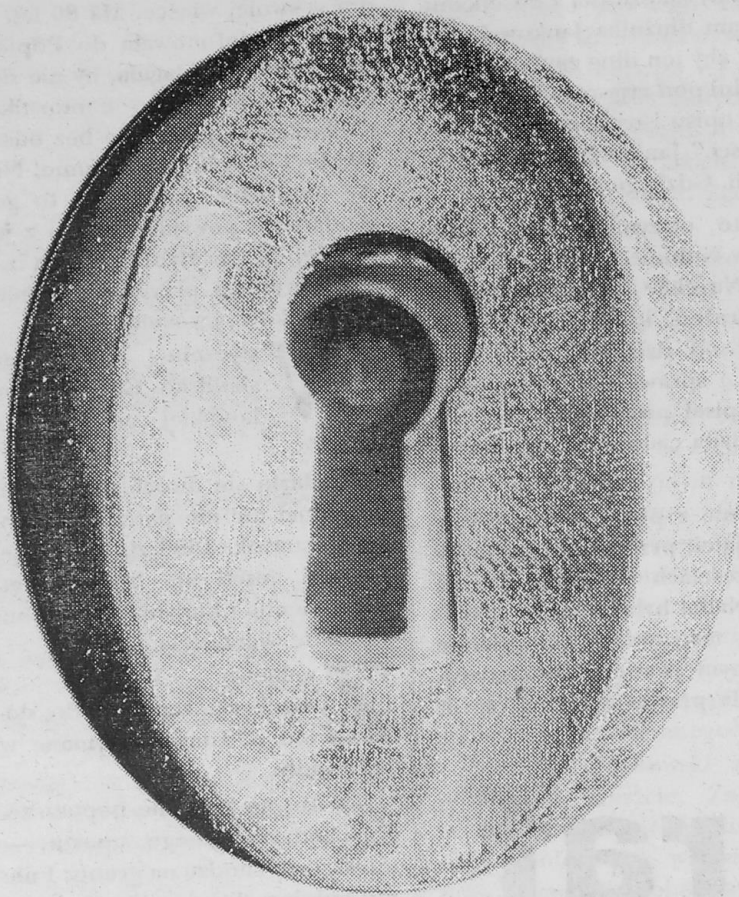
Dom istnieje pięć lat. Każdego dnia przychodzi około dwudziestu osób. Czasami więcej, czasami mniej. Każdy powtarza (widać, że wiele razy rozmawiali na ten temat ze sobą), że najgorsze są dla nich soboty i niedziele. Wtedy Środowiskowy Dom Samopomocy jest zamknięty. A najtragiczniejsze są święta.

Przez te pięć lat z Domu... i z życia odeszło, na własne życzenie, siedem osób. Najczęściej w wolne dni...

Halinka martwiła się ciężką chorobą siostry. Siostra przeżyła śmierć kliniczną i wracała do zdrowia. Halina sięgnęła po... pętlę. Świadomie zacisnęła ją na własnej szyi. Wkrótce po niej umarła siostra.

Śmierć spowodowaną nadużyciem leków wybrał Ryszard. Samotny, ale miał córkę, którą bardzo kochał. Nie układały mu się kontakty z dzieckiem, nie potrafił domówić się z matką córki. Poczuł się tak bardzo nikomu niepotrzebny, że odszedł.

Trzeci był Waław. Przychodził do Klubu z młodszym o dwa lata bratem. Obaj jednakowo załamani. Nie potrafili utrzymać swoich rodzin. Nie pomagał im w tym alkohol. Waław miał czworo dzieci. Nie potrafił odnaleźć do nich ścieżki. Chciał się



Zapętleni

zapić na śmierć. Przedawkował leki połączone z wódką. Odszedł dzień przed wigilią. Miał 37 lat.

Jego brat Paweł cierpiał, bo nie mógł mieć dzieci. Gdy w końcu żona urodziła, odeszła do innego mężczyzny. Dwa lata po Waławie Paweł zrobił to samo, co brat. Wybrał taki sam sposób. Też miał 37 lat.

Robert dożył 45 lat. Gdy się dowiedział, że choroba będzie mu towarzyszyć do końca, załamał się. Brak wsparcia, próba

szukania ucieczki w alkoholu sprzyjały rozwojowi psychicznej niedyspozycji. Wtedy odeszła od niego żona z synem. Dla kogo żyć? Komu jestem potrzebny? Czy jeszcze coś znaczę? Tego typu pytania towarzyszyły Robertowi. Przerwał je swoim odejściem.

Jerzy był zawsze samotny. Miał ambicje naukowe. Skończył dwa uniwersyteckie fakultety. Renta nie starczała na podrę-

czniki. Ale najgorsza była samotność. Miał tyle leków pod ręką... Pożegnał się z życiem w tegoroczne Święta Wielkanocne.

Po śmierci Jerzego wszyscy w Domu milczeli. Myśleli o tym samym. Że był z nimi jeszcze dwa dni temu. Adam napisał wiersz. Potem wszyscy się zastanawiali, czy Adam pisał o innych czy o sobie. Dziś już wiedzą. Nastroje i odczucia ze swojego zapętlonego życia przekazywał w rymach. Wydał tomik. Cieszył się, a z nim koledzy z Klubu. Poetycka rzeczywistość odbiegała od tej, która była za murem. Nie radził sobie. Wielkie długi. Ciemny i zimny pokój, bo odcięty prąd. Brak kontaktu z żoną i dziećmi. Choroba. Przed nim przepaść. Obok przepaść. Żadnej nadziei. Nie czekał dłużej. Sam skoczył w tę przepaść. Zrobił to latem. Zapowiedzi najtragiczniejszych chwil pobrzmiwały w jego rymach. Ale wtedy tylko on najlepiej potrafił je odczytać.

— Nikt nie wie, ile byłoby przedczesnych śmierci, gdyby nie było Domu. Tu rozluźniają pętlę choroby. Tu na nowo adaptują się w rzeczywistości. Jednym udaje się to na dłużej. Inni nie potrafią sobie poradzić. Rezygnują... — mówi Małgorzata Macieboch, kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy.

„Gdybym miał być zwierzęciem, to chciałbym być orłem. Orły są wolne i szybują w przestworzach. Są duże, ładne i nie czego się nie boją”. Tak Andrzej wyraził swoje ukryte pragnienie uwolnienia się od choroby i leku. Uwolnienia się od pętli.

MARIA TOCZKO

Nad Biebrzą z Profesorem Łosiem

Ukazał się kolejny numer „Naszej Biebrzy”, czasopisma dla dzieci i młodzieży, wydawanego przez Biebrzański Park Narodowy. Jak zwykle, oprócz relacji z edukacyjnych przedsięwzięć, pełen ciekawostek i zagadek, na przykład czy krowki lubią miód (zdradzimy, że nie chodzi o laciato). Jest też dziwna dziwonia. Tym razem Profesor Łoś wyjaśnia w swym leksykonie znaczenie takich terminów jak larwa, czerw i toki, a w poradniku obserwatora przyrody jest coś na sprawdzenie słuchu i spostrzegawczości. Oprócz rysunkowej zagadki „Czyja to sprawa?”, przedstawiającej zwierzęta i ślady ich uczutowania, także sprawdzian wiedzy z tradycji i kultury nadbiebrzańskiej. Stępa, prasa, pomiotło. Do czego to służy? A zamiast konkursu tym razem krzyżówka-węzówka, oczywiście, przyrodnicza.

„Nasza Biebrza” ma już swych stałych czytelników w różnym wieku. Czasopismo udowadnia, że poznawanie ojczyzny przyrody można propagować w zwyczajny i zarazem niezwykły sposób.

„Nasza Biebrza” drukowana jest na ekologicznym papierze.

Sztuka o smaku pizzy

Drewniane chatki, nadbrzeżne pejzaże, różnorodne barwne łąki w akwareli, pastelach, ołówku to prace plastyczne uczniów klasy III b Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży.

— Dwa razy w roku wyjeżdżamy na plener. Chcieliśmy gdzieś pokazać to, co tworzymy. Ta wystawa jest właśnie plonem pleneru w Czartorii. Prace powstały pod okiem nauczycieli plastyków Barbary Szczecińskiej i Henryka Osieckiego — mówi Izabela Szypulska, uczennica III b.

Wernisaż znalazł miejsce w pizzerii „Osteria” Sławomira Grygo.

— Poprosiliśmy Pana Sławka, od razu się zgodził, użyczył ścian, antyram i jeszcze wszystkich potrzebnych rzeczy. Stawał smakowita pizza. Za wszystko bardzo dziękujemy — mówią uczennice „plastyka”.

Wieczór ze sztuką uatrakcyjniła jeszcze jedna niespodzianka. Magda Brandt i Joanna Lajewska z klasy III b czytały swoje wiersze.

Prace wiszą w pizzerii i każdy może je oglądać. Pomysł wystawy przedni. Oby wszystkim miła. Sztuka „smakowała” jak pizza Pana Sławka. (m)

Mały Książę na wiejskiej ścieżce

Spółka aktorska „Kurtyna” z Krakowa wystawiła w Szkole Podstawowej w Szczepankowie „Małego Księcia”.

— Dzieci oglądały spektakl jak zaczarowane. Obserwowałem je. To było dla nich wielkie przeżycie. Wiejskie dzieci, szczególnie małe, nie bywają w teatrze, tak jak uczniowie z miasta — mówi dyrektor Jarosław Olszewski.

Przekonuje, iż właśnie teraz,

Na zdjęciu: dzieci w Szczepankowie jak zaczarowane...



kiedy wieś tak bardzo ubożeje, sztuka musi znaleźć drogę do wiejskich szkół. Inaczej bariery będą coraz większe. Wyjazd do teatru do Łomży lub Białegostoku to podwójny koszt: ceny biletów autobusowych i na spektakl oraz czas opiekuna.

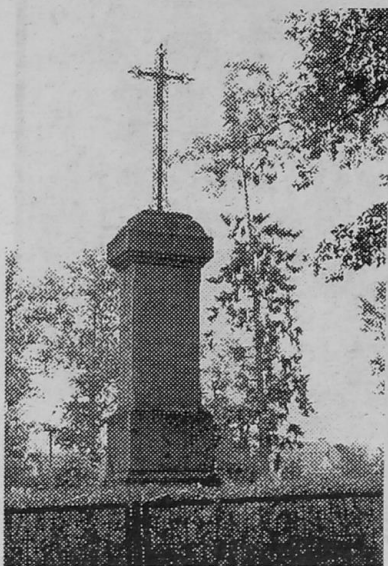
Spektakl „Mały Książę” zafundowała dzieciom firma Nemezis z Łomży. A potem były jeszcze rozmowy z aktorami, autografy.



W centrum Bociek, na skraju parku wypoczynkowego, naprzeciw Urzędu Gminy, wznosi się na kopcu o podłożu 6x8 metrów, ogrodzony stalowym płotkiem, monumentalny pomnik. Wykonany jest z kamienia, ma blisko trzy metry i zwieńczony jest wysokim (1,5 m) krzyżem, pięknie wykutym ze stali. U dołu, na kamiennym postumencie od strony parku dużymi literami, acz w treści krótki napis: „Pokój Wam 1824-1916”

Drodzy Czytelnicy, w każdej wsi, w każdej osadzie, w każdym miasteczku, na wielu rozstajach dróg witają nas kapliczki i krzyże. Powstawały w różnych okolicznościach, w różnym czasie, z różnych powodów. O większości z nich krążą ciekawe, barwne, niekiedy dramatyczne opowieści. Cyklem zatytułowanym właśnie „Opowieści Kapliczne” pragniemy wszystkie te historie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zapisać i utrwalić. Dlatego prosimy: spiszcie to wszystko, co wiecie o tych miejscach w swojej miejscowości lub okolicy. Przyślijcie do redakcji („Kontakty”, Aleja Legionów 7, 18-400 Łomża), niech to będzie Wasza rubryka. Wszyscy autorzy opowieści otrzymają piękne książki.

Kopiec porasta trawa i zielosko...



15

PRZESZŁOŚĆ KATEDRY

Osuszanie fundamentów łomżyńskiej Katedry odkrywa jednocześnie jej przeszłość.

— W wykopach znaleźliśmy oryginalne XVI-wieczne dachówki z okresu budowy świątyni, piecowy kafel z XVII wieku, fragmenty ceramiki (przede wszystkim garnków) z XVII, XVIII i XIX stulecia — mówi archeolog Sebastian Gęsicki, pracownik naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, nadzorujący prace ziemne zgodnie z ustawą o ochronie zabytków. — Natrafiliśmy również na zabudowane na początku XX w. pierwotne wejście do dzwonnicy i kamienie posadzkowe progowe. Przemieszczone kości ludzkie, ponieważ wokół Katedry, jak to dawniej było w zwyczaju, znajdował się cmentarz.

DO KINA Z „KONTAKTAMI”

26-28 października (piątek-niedziela) — • Szybcy i wściekli (godz. 16.00, 22.00) • Planeta mała (godz. 17.50, 20.00);

29-31 października (poniedziałek-środa) — • Szybcy i wściekli (godz. 16.00) • Planeta mała (godz. 17.50, 20.00);

1 listopada (czwartek) — • Planeta mała (godz. 17.50, 20.00).

• Szybcy i wściekli, prod. USA, reż. Rob Cohen. W rolach głównych: Paul Walker, Vin Diesel, Jordana Brewster, Rick Yune. Czas projekcji: 107 minut. Nocne wyścigi samochodowe ulicami miasta to sposób na życie zbuntowanej młodzieży. Nie wiedzą, że jeden z nich jest policjantem tropiącym złodziei ciężarówek.

• Planeta mała. Prod. USA, reż. Tim Burton. W rolach głównych: Mark Wahlberg, Tim Roth, Helena Bonham Carter, Paul Giamatti. Czas projekcji: 119 minut. Kapitan Leo Davidson spieszy na ratunek swej ulubionej małpie, która w kosmicznej sondzie wpadła w pętlę czasu. Kapitan ląduje na planecie przypominającej Ziemię. Schwytany przez małpie wojsko dostaje się w łapy generała Thade, który jest za całkowitą eksterminacją podległej małpom rasy ludzkiej...

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek z tym numerem „Kontaktów” zgłosi się do kina „Millenium” w Łomży, otrzyma bezpłatne bilety na wybrany przez siebie film.

Telefon kina: 216-75-19.

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Na urzędzie

Wojewoda to, wedle zapisu Zygmunta Glogera, „ten, co woje wodzi, wojowników wiedzie, wodź, dowódca”.

Na jakie boje ma nas wieść wojewoda Marek Strzaliński, któremu składam publicznie gratulacje, bo nie mam wątpliwości, że to właściwy człowiek na właściwym miejscu? Na pewno na bezkrawie i zwycięskie!

Zwycięskie dla całego województwa, które systematycznie traci dystans nie tylko do czołówki krajowej, ale i do średniaków.

Grzysk i ceremonii mieliśmy aż nadto, podobnie jak sporów na gorze. Teraz czas najwyższy na odrobienie zaległości, pobudzenie zdrowych ambicji, na bardziej konkretne i realne plany, także na wzmocnienie autorytetu wojewody podlaskiego oraz jego współpracę przedstawicieli rządu z samorządami.

Przerywam tę wylizankę, bo w takich do udzielania rad jest radz dużo, a babcia pouczała: radz wnuku, jak cię o to nie uszają. Wezmę się więc za przesłuchanie, choć to mniej wdzięczne zajęcie.

Po pierwsze: Wielmożny Wojewodo (znów kłania się Głogorowi), niech cię nie zepsują pierwsze sukcesy, bo o nie pójdzie ci, zważając na poziom reprezentowany przez poprzedni...

Po drugie: współczuję, bo już pewnie ustawiają się w kolejce chętni do przeniesienia się z nad Narwi na ulicę Mickiewicza w Białymstoku.

Zobaczcie tylko Państwo, jak się obróciło koło historii. Białostoccy rozgrywający (z rozwiązanej już ligi) „połknęli” przed trzema laty Łomżyńskie, a teraz mają nad Białką wojewodę i marszałka rodem właśnie z Łomży. Wychodzi na to, że jednak województwo podlaskie Łomżą stoi!

ADAM DOBRONSKI

SĄSIEDZI, KTÓRYCH NIE MA

Stosunki polsko-żydowskie w regionie łomżyńskim w XIX i XX wieku są tematem konferencji naukowej, organizowanej przez Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wągów oraz Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku i Urząd Miejski w Łomży.

Wśród szczegółowych zagadnień omawiane będą: żydowskie biografie niezwykle w Łomżyńskim, Żydzi w Łomży, ośrodki religijne wyznania mojżeszowego w regionie północnym Królestwa Polskiego, historia Żydów Białostockiego i Łomżyńskiego w archiwach grodzieńskich, szkolnictwo żydowskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej, związki społeczności żydowskich Łomży i Wilna, spory wokół pogromów żydowskich w regionie łomżyńskim w czerwcu i lipcu 1941 roku, ludność żydowska w regionie łomżyńskim w latach 1939-1941, stosunki polsko-żydowskie w regionie łomżyńskim w świetle żydowskich ksiąg pamięci.

Konferencja odbędzie się w dniach 26-27 października w ośrodku szkoleniowym w Czartorii (gm. Miastkowo, pow. łomżyński). Sekretariat konferencji: Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wągów, Łomża, ul. Długa 13, tel. i fax (0-86) 216-32-56, e-mail — Zegalska@poczta.onet.pl.





FELIETON I AUTORYTETY

Opluwanie się nawzajem (które nasiliło się w okresie przedwyborczym), staje się naszą narodową przywarą. Nie ogranicza się jednak tylko do ludzi, lecz do ich uczuć, przekonań. Tym bardziej jest to przykre, bolesne, że nie czynią tego prości, mało wykształceni ludzie. Coraz bardziej brak nam „prawdziwych autorytetów”.

Zbulwersowała mnie (moich znajomych, bliskich) wypowiedź autora felietonu „Ostatni rzut na taśmę, czyli who is who?”

Mówiąc o programie prawicy, obraża się jednocześnie uczucia katolików, o czym świadczą słowa: „Zamknąć fabryki prezerwatyw i przestawić je na produkcję różańców”.

Uważam, że tego typu porównania nie przystoju do tak poważnej osoby, jaką jest autor, pan doktor Wenderlich. To dzięki różańcowi, modlitwie różańcowej, wielu ludzi nie załamuje się w najcięższych sytuacjach życiowych, lecz znajduje ukojenie i siłę do ich przewycięzania.

Ojciec Święty wie najlepiej, czym jest święty różaniec dla ludzi i świata, szczególnie w czasach obecnych.

Z taką troskliwością i pietyzmem wręcza On wszystkim różaniec.

Oдноśnie nazw ulic, jak pisze autor: „Obligatoryjnie zamienić nazwy wszystkich ulic w kraju na ulice Jana Pawła II”, nie na miejscu tu kpina.

Bez zmian nazw ulic nasz Wielki Rodak zawsze będzie i pozostanie największym autorytetem, nie tylko w Polsce, lecz i w świecie.

Jestem stałą czytelniczką „Kontaktów” i z przyjemnością czytam ciekawe artykuły stałych redaktorów, a także wypowiedzi pana profesora Adama Dobrońskiego i innych.

Stala czytelniczka
z Łomży
(imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

EMERYT

Przez czterdzieści pięć lat pracy,
Część poborów zabierali.
Będziesz miał emeryturę,
Zawsze obiecali.

Ja dożyłem tych czasów,
Inni nie dożyli,
Choć składkę dla zusu
Tak samo płacili.

Dzisiaj czytam i słyszę,
Aż powtarzać nie wypada.
Że to właśnie emeryt
Pracujących okrada.

Że na nas pracują,
Że my przeszkadzamy,
Niedługo spytają:
Czemu nie zdychamy?

Ryszard Tymiński
Łomża

ODSTRZAŁ ZGODNY Z INSTRUKCJĄ TKM

Polemika starosty kolneńskiego
z listem zamieszczonym w nr. 42
— za tydzień.

Małe jest piękne



Nie lubimy komarów, uwielbiamy motyle, szanujemy pszczoły, podziwiamy ważki, darzymy sympatią biedronki. Paź królowej, czerwony dukacik, wiechetka wielbłądka, świtezianka błyszcząca, kłopotek czarny, skorek pospolity, rolnica tasienka, pałatka zielona, zmrózek kameleon, gadziogłówka zwyczajna, barczatka napójka, zadomka leśna... Wdzięczne nazwy, nad których stworzeniem lamią się naukowe głowy, bo trzy czwarte wszystkich zwierząt na Ziemi to owady. Dotychczas opisano około miliona gatunków, a co najmniej tyle samo wciąż pozostaje nie odkrytych.

Natura puściła wodze fantazji i dała nam ten niezwykle pod każdym względem świat — mówi Wiktor Majak z Biura Wystaw Przyrodniczych w Łodzi, prezentujący w Muzeum Przyrody w Drozdowie wystawę „Owady. Bogactwo życia”. — Świat, którego nie dostrzegamy, bo jest zbyt mały; który odczuwamy, gdy ukłuciem daje nam się we znaki; który doceniamy, gdy na drzewach pojawiają się owoce.

W Polsce żyje około 27 tysięcy gatunków owadów. Stonka ziemniaczana, rusalka admirał, pasikonik zielony mają określoną przez naturę, jednakowo ważną, rolę do spełnienia.

Małeńkie i „ogromne”, ładne i brzydkie, „zwyczajne” w procesie rozwoju i fascynujące w fazach

przeobrażenia: od jaja przez larwę i poczwarkę ku ostatecznej doskonałości. Czulki, żuwaczki, rogi, wyrostki, skrzydła. Kropki, plamki, paski. Różnorodność barw. Życie samotnika i we wspólnocie, co przydało takim określenia „owady społeczne” (termity, mrówki, pszczoły).

Wbrew pozorom owady to także fascynująca obyczajowość — kontynuuje Wiktor Majak, z wykształcenia inżynier mechanika, z zamiłowania przyrodnik, szczególnie sympatią darzący ważki. — Nie ma w tym świecie ani przypadkowości, ani chaosu, lecz wielkie, celowe zachowanie dla podtrzymania gatunku i przetrwania w różnorodnym środowisku.

Owady świat to jedno z ogniw łańcucha pokarmowego natury. Dla żab, jaszczurek, ptaków, nieptopery stanowią podstawę łańcucha pokarmowego. Ba, owady padają również ofiarą samych owadów, jak choćby drapieżnej modliszki.

I tak toczy się niewidzialne dla nas życie; niewidzialne także dla nas, że brakuje nam cierpliwości, by je obserwować. A warto, bo z każdym dniem staje się ono coraz uboższe.

W ostatnich kilkudziesięciu latach gwałtownie spadła w Polsce liczba motyli. Spośród 159 gatunków dziennych, 50 stanowią gatunki zagrożone wyginięciem.

Wystawę można zwiedzać do 15 stycznia 2002 roku.

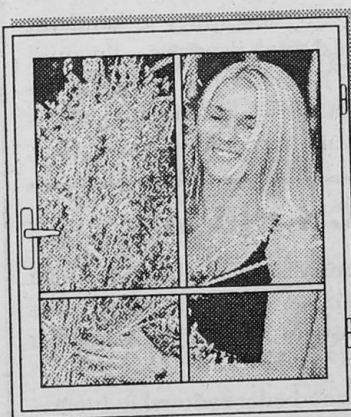
OKNA NOWEJ GENERACJI! DRZWI

Tylko u nas kompleksowa oferta

- OKNA PCV, ALUMINIUM
- OKNA INWENTARSKIE
- OKNA MAHONIOWE
- OKNA SOSNOWE
- OKIENNICE PARAPETY ROLETY
- DRZWI WEWNĘTRZNE
- DRZWI ZEWNĘTRZNE
- OGRODY ZIMOWE
- DASZKI NAD WEJŚCIA
- BRAMY GARAŻOWE



TERRAZYT
Okna i drzwi na całe życie...



www.terrazyt.com

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210. TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37
ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21. TEL./FAX (086) 216-45-26, TEL. 216-62-20, 0604221092
ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7. TEL./FAX (086) 219-83-65, TEL. 0601152027
ZAMBROW, UL. KOŚCIUSZKI 9. TEL./FAX (086) 271-86-26
KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19. TEL. (086) 278-10-08
GRAJEW, UL. ELCKA 6. TEL./FAX 086/273-85-46
CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34. TEL./FAX (086) 277-22-11
WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 53. TEL./FAX 086/275-02-55
SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29. TEL./FAX (086) 274-14-55
TEL./FAX 086/275-02-55
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)
TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44

10 lat
gwarancji
TERRAZYT

Zaufaj najlepszym!

fax. 7819

BOCKI

- Zmieniają się Boćki. Modernizowane są ulice Brańska, Dubieniska i Strażacka, powstają drogi dojazdowe i parkingi.
- Jeszcze w tym roku bieżącej wody w zagrożeniu doczekają się mieszkańcy wsi Andryjanki i Solniki.

GRAJEWO

- Kolejny raz nie udało się władzom miasta sprzedać pustego budynku po byłym Żłobku Miejskim na Osiedlu Południe. Komisja Przetargowa odrzuciła ofertę pracowników służby zdrowia w wysokości 200 tys. zł. To sprawiło, że obiekt wraz z dużą działką nie ma gospodarza. Na szczęście nie ulega dewastacji.
- Klub byłych Żołnierzy 9 Pułku Strzelców Konnych i 9 PSK AK wyszedł z pomysłem, by nowym ulicom w mieście nadać imiona czterech dowódców pułku. Chodzi o płk. Franciszka Karczowskiego, płk. Tadeusza Grabowskiego, płk. Tadeusza Falewiczę i rtm. Wiktora Konopki. Wniosek będzie rozpatrzony po powstaniu nowych ulic.
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej zatrudnia 18 opiekunów, które robią zakupy, załatwiają najpilniejsze sprawy oraz pomagają w domowych porządkach.

MEDALE I KWIATY ZŁOTYM JUBILATOM

W kościele w Goniądzu, przy głównym ołtarzu, stanęły pary małżeńskie, które pół wieku temu ślubowały sobie: miłość, wierność i uczciwość małżeńską... Ksiądz proboszcz odprawił w Ich intencji Mszę, dziękując Złotym Jubilatkom za przykładne życie, poświęcenie, trwającą 50 lat służbę Bogu, rodzinie i Ojczyźnie. Po Mszy św. Jubilaci z dziećmi i wnukami przybyli do Urzędu Miasta, zasiedli przy gościnnych stołach. Wzruszonym małżonkom burmistrz Jerzy Roszkowski i przewodnicząca Rady Miasta Jolanta Zajkowska wręczyli Medale „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie”, przyznane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Obdarowani kwiatami Złoci Jubilaci wspominali wiosnę swego życia, pełną wyrzeczeń i nadziei na lepsze jutro, kiedy pracowali w gospodarstwach i w różnych zawodach. Medale „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie” otrzymali: Halina Eugeniusz Danowscy, Aldona i Jan Grzegorzewscy, Florentyna i Eugeniusz Klimaszewscy, Zofia i Tadeusz Krupsińscy, Zofia i Tadeusz Markowscy, Amelia i Stanisław Mroczkowie, Janina i Antoni Przekopowie, Irena i Antoni Sęgińscy, Czesław i Mirosław Stanczy, Anna i Bolesław Ulanicy.

Z regionu:



- Z udziałem solistów, zespołów muzyczno-wokalnych i schol Diecezji Łomżyńskiej oraz Elckiej odbył się w Kościele pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy VIII Regionalny Przegląd Piosenki Religijnej.

NOWE PIEKUTY

- Jeszcze nie wszyscy mieszkańcy gminy rozumieją sens selektywnej zbiórki odpadów (plastik, szkło, metal). Na szczęście, takich miejscowości w gminie jest coraz mniej.
- Trwa modernizacja siedziby Urzędu Gminy, nie remontowanej od kilkudziesięciu lat. Będzie w nim także Urząd Stanu Cywilnego, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, filia ośrodka doradztwa rolniczego, spółka wodna; sala konferencyjna, która posłuży nie tylko urzędowym spotkaniom. Prace mają być zakończone jeszcze w tym roku.
- Gmina wciąż nie ma ośrodka kultury, przede wszystkim ze względu na brak siedziby. Samorząd zamierza to zmienić, na początek zatrudniając odpowiednią osobę na etacie pracownika Urzędu.

NOWINKA

- Nie wiadomo kiedy, z powodu braku pieniędzy, zakończy się budowa sali sportowej przy szkole podstawowej i gimnazjum.

- 300 worków zboża i ziemniaków oraz 10 z warzywami zebrali mieszkańcy gminy, dzięki sołtysom, dla powodzian z gminy Gozycze.

SZUMOWO

- Po 3 latach budowy została oddana do użytku sala sportowa przy podstawówce i gimnazjum; przystosowana dla niepełnosprawnych (między innymi winda) ma służyć nie tylko uczniom. Jej gospodarze, jeżeli tylko będzie taka potrzeba, chcą, by otwarta była do późnych godzin wieczornych. Myślą też o utworzeniu gabinetu rehabilitacji dla dzieci i dorosłych.

SZYPLISZKI

- Już 20 lat śpiewa i tańczy zespół folklorystyczny „Pogranicze”, prowadzony przez Józefa Murawskiego. Większość zespołu to ludzie starsi, ale na szczęście, do kultywowania kultury polskoliteńskiej garnie się także młodzież.
- Ponad 300 kilometrów dziennie przejeżdżają szkolne pojazdy, zwożące do Szypłiszek uczniów podstawówki i gimnazjum. Z przesiadką wyruszają po wiedzę gimnazjaliści z Kaletnika.
- Gminy nie stać na żadne inwestycje. W tym roku zdobyła się tylko na „łatanie” dróg i to dzięki posiadaniu podstawowego sprzętu.



CARSKĄ TROPINĄ

Puszcza Białowieska, jako żywe świadectwo ostatnich wieków, zachowała wspaniałe okazy flory i fauny. Występuje tu 170 gatunków ptaków, 650 gatunków bogatej roślinności.

W październiku, w obrębie Ochronnym Hwoźna Białowieskiego Parku Narodowego, w sąsiedztwie Uroczyska Dworzysko, dzięki dotacji Światowego Funduszu na Rzecz Przyrody (WWF) otwarty został pięciokilometrowy szlak turystyczny o nazwie „Carską Tropiną”.

Ongiś car, myśliwy z krwi i kości, odpowiednio zagospodarował teren. Doprowadził nawet linię kolejową, a wzdłuż doliny rzeki Narewki wybudował groblę z drogą, której odcinki, wiedzie szlak „Carska Tropina”.

Na zdjęciu: stary most na Narewce w Parku Północnym w Białowieży.

Imię Jana Pawła II nosi od 16 paździer- nika Publiczne Gim- nazjum w Małym Płocku

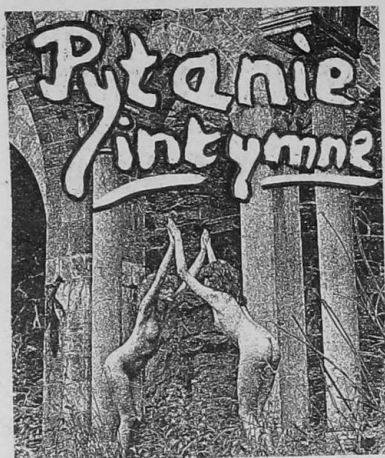
WIELKI DZIEŃ SZKOŁY

Uroczystość nadania imienia rozpoczęła się w kościele parafialnym nabożeństwem celebrowanym przez ks. bp. Stanisława Stefankę. Zwracając się do młodzieży gimnazjalnej, nauczycieli i rodziców Ordynariusz zaakcentował potrzebę służenia bożej prawdzie, a przy tym podkreślił trud pracy wychowawczej i konieczność korzystania z nauki patrona szkoły, kierując się hasłem „Nie ma przyszłości człowieka i narodu bez miłości.”

O imię Jana Pawła II Gimnazjum zaczęło starać się w ubiegłym roku, organizując imprezy i konkursy (recytatorski i wiedzy), przybliżające patrona. 27 kwietnia Rada Gminy podjęła uchwałę w sprawie nadania gimnazjum wybranego imienia, a Ojciec Święty w okolicznościowym liście udzielił błogosławieństwa całej szkolnej społeczności. Podczas „imieninowej” uroczystości przewodniczący Rady Gminy Józef Dymerski odsłonił pamiątkową tablicę, a wójt Bolesław Krzywda, powołując się na słowa Ojca Świętego „Dzieci, bądźcie skarbem narodu”, mówił o czerpaniu z postawy patrona i urzeczywistnianiu ideałów, jakie symbolizuje sztandar. Po wbiciu pamiątkowych gwoździ i poświęceniu sztandaru przez biskupa Stanisława Stefankę, rodzice chrzestni Jolanta Malinowska z Podlaskiego Kuratorium Oświaty i Stanisław Jakubowski, prezydent Płocka, przekazali sztandar dyrektorowi gimnazjum Lucynie Dymerskiej. Z jej rąk sztandar przejął poczet uczniów: Martyna Grajo, Dorota Wądołowska i Andrzej Galko z przewodniczącą samorządu szkolnego Jolantą Nitkiewicz.

Reprezentanci wszystkich gimnazjalnych klas złożyli na nowy sztandar uroczyste ślubowanie.

Szczególnymi gośćmi uroczystości byli przedstawiciele władz samorządowych Płocka, z którymi gmina Mały Płock nawiązała bliższą współpracę. Otwarta została też estetycznie i pomysłowo urządzona sala patrona, a wszyscy uczniowie gimnazjum i nauczyciele otrzymali w prezencie od biskupa tomik poezji Karola Wojtyły pt. „Stworzeni do miłości.”



Pytanie
intymne

W ostatnie Boże Narodzenie wzięliśmy ślub. Mija więc dziewięć miesięcy, a ja nie jestem w ciąży. Mieszkamy u teściów, którzy nie mogą doczekać się wnuka. Mój mąż jest ich jedynym synem. To jemu przekazali całą gospodarę. Teraz czekają na wnuka, bo jak mówi teściowa, jeszcze za życia chcieliby mieć pewność, że ziemia nie pójdzie w obce ręce. Od pewnego czasu teściowa zadecyduje mnie pytaniami o miesiączkę. Kiedy poskarżyłam się mężowi, powiedział, że powinnam ich zrozumieć, bo są już starzy i nie mogą długo czekać. A ja już nie mam ochoty na zbliżenia. Coraz częściej mam wrażenie, że mężowi bardziej zależy na przyszłym dziecku, niż na mnie. Zaczęłam pytać o daty miesiączki, sam je zapisuje w kalendarzu, odkreśla połowę miesiąca, kiedy teoretycznie mam płodne dni. Nie cieszy mnie noc spędzona z nim, zwłaszcza że coraz częściej po spełnieniu swojego obowiązku, odwraca się do mnie plecami i natychmiast chrapie. Boję się, że nie wytrzymam dalszych złośliwych uwag teściowej i jej podejrzliwego wzroku. Co powinnam zrobić? Czy ja jestem jakaś niedorobiona?

Beata

Nie ma nic niepokojącego w tym, że dziesięć miesięcy po ślubie kobieta nie zaszła w ciążę. Lekarze przyjmują, że pierwszy potomek pojawia się w ciągu dwóch lat normalnego współżycia płciowego. Dopiero po tym okresie można zacząć podejrzewać, że jedno z małżonków jest niepełne. Wówczas ginekolog proponuje badania, które wskażą powód, dla którego kobieta nie zachodzi w ciążę. Warto pamiętać, że niepłodność dotyka zarówno kobiety, jak i mężczyzn.

Często jednym z powodów kłopotów z zająciem w ciążę są stresy i wiążące się z nimi blokady psychiczne. Od pewnego czasu żyje Pani w stresie, pod dużą presją teściów i męża. To nie jest atmosfera, która sprzyja dobremu samopoczuciu. Może uda się wyjechać na kilka dni z domu, by mieć dla siebie czas i w ten sposób odnaleźć radość ze wspólnych zbliżeń. I może wówczas pocnie się upragnione dziecko?



LEKARZ DOMOWY

Od jakiegoś czasu mam kłopoty z rękami. Odkąd pamiętam, moje dłonie były chłodne, teraz jednak zdarza się, że czuję drętwienie i palców. Najczęściej dzieje się tak, kiedy się denerwuję. Moja kuzynka pociesza mnie, że to przez ciśnienie. Mam bardzo niskie, dzień zaczynam od kawy. Nie wiem jednak, czy nie powinnam się zgłosić do lekarza. Czy grozi mi jakaś poważniejsza choroba? Mam 24 lata.

Ewelina

Zsiniałe, drętwiejące palce mogą być sygnałem choroby Raynouda. Jest to schorzenie,

które najczęściej występuje u młodych kobiet. Z reguły cierpiący na chorobę Raynouda są bardzo wrażliwi, chwiejni emocjonalnie, często mocno przeżywający swoje problemy.

Objawy schorzenia występują napadami. Najpierw palce tracą naturalną barwę i stają się białe, potem zgrabiłe, opuchnięte. Czasem chora odczuwa nieprzyjemne mrowienie. Po kilku minutach może dojść do przekrwienia; palce pieką i bolą. Na takim etapie schorzenia chory może odczuwać także dolegliwości na nosie, stopach, uszach i policzkach.

W zaawansowanych przypadkach choroba Raynouda może doprowadzić do stałych zmian skórnych: skóra staje się szorstka, sucha i nieprzyjemna w dotyku. Palce tracą czucie, na ich końcach mogą pojawić się trudno leczące się rany.

Ostatecznie potwierdzenie choroby Raynouda daje specjalistyczne badanie w przychodni dermatologicznej, tzw. kapilaroskopia. Polega na analizie pod mikroskopem naczyń włosowatych, znajdujących się w paznokciu.

Choroba Raynouda nie jest groźnym schorzeniem, ale jest nieprzyjemna i dokuczliwa. Dlatego zdecydowanie najrozsądniej jest udać się do lekarza i poprosić o dokładne badania.

§

POD PARAGRAFEM

Od października studiuję i mieszkam w Warszawie. Jestem zdrowa, ale przecież nigdy nie wiadomo, co i kiedy może się przydarzyć. Moja cała rodzina należy do Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych. Warszawa to inny region i inna kasa. Chciałabym dowiedzieć się, jakie formalności powinnam załatwić, aby w razie najwykleszej grypy nie mieć kłopotów z dostaniem się do lekarza i aby móc się leczyć bezpłatnie.

Przy okazji chciałabym dowiedzieć się, jaka jest różnica między lekarzem rodzinnym a lekarzem pierwszego kontaktu?

Krystyna

Najwyklesza grypa, która dojdzie studenta, będzie leczona za darmo. Studenci są szczególnie uprzywilejowani. Mają prawo do bezpłatnej opieki lekarskiej zarówno w miejscu stałego zamieszkania, jak i w miejscu studiowania.

Wszystkie kasy chorych, w tym także Podlaska i Mazowiecka, podpisały porozumienie o wzajemnym udzielaniu studentom bezpłatnych świadczeń lekarskich. By formalnościom stało się zadość, należy tylko zgłosić się w swoim dziekanacie i pobrać zaświadczenie stwierdzające, że jest

się studentem. Potem już tylko z tym zaświadczeniem zgłosić się do dowolnie wybranej przychodni.

A teraz drugi problem: lekarz pierwszego kontaktu wykonuje podstawowe badania i kieruje chorego do odpowiednich specjalistów. Lekarz rodzinny jest lekarzem ze specjalizacją. Jego szersza wiedza medyczna pozwala na wykonanie podstawowych zabiegów chirurgicznych (zszycie rany, zabieg laryngologiczny). Ma uprawnienia do prowadzenia kobiety w ciąży, jeśli ciąża przebiega bez powikłań. Dla pacjenta korzystniejsze jest wybranie lekarza rodzinnego.



NIE BŁAGAM...

Mógłbym napisać, że jestem przystojny (bo jestem), że mam ciemne oczy i blond włosy, kręcone (bo to prawda), że mam usposobienie wesołe i spokojne, chociaż teraz smutne. Lat 27 i 180 cm. Umiem robić wiele rzeczy, jestem mechanikiem samochodowym. I mógłbym nic więcej nie pisać. A ja nie chcę ukrywać. Jestem w zakładzie karnym. Kończę karę za swój błąd. A ilu jest takich, co chodzą bez kary?

Nie błagam: napisz do mnie, wymarzona dziewczyno. Bo ona i tak nie napisze. Dlaczego mnie przekreślacie? Za jedną głupotę? Wciąż jestem mężczyzną, czy nie

mam prawa do swego słońca? Resztę tego listu podałem. Kto to wydrukuje.

Sunday

OFERTY

Wesoła (24 lata) szatynka o niebieskich oczach pozna pogodnego chłopaka w stosownym wieku (wzrost do 175 cm), z dużym poczuciem humoru i bez zobowiązań. Najchętniej z Łomży lub okolic. Mile widziane zdjęcie. Odpowiem tylko na poważne listy.

Szatynka

Średniego wzrostu kawaler, spokojny, zrównoważony blondyn, pozna miłą pannę w wieku 25-32 lat, w celu matrymonialnym. Najchętniej ze wsi. Napisz, a na pewno się nie zawiedziesz.

Wojtek

Opiekuńczy, uczciwy, spokojny kawaler (lat 38), bez nałogów. Nie tracę nadziei i wciąż szukam Pani mego serca. Odpiszę na każdy poważny list.

Wiesław

Wdowa, rencistka po 60-ku szuka miłego przyjaciela. Jestem spokojną domatorką, lubię spacerować, spacery, spotkania z przyjaciółmi. Mile widziany Pan z samochodem i własnym M. Podaj numer telefonu, przyslij zdjęcie. Nie interesują mnie Panowie z wsi.

Dolores

Mam 44 lata, jestem pogodnym, uczciwym i spokojnym człowiekiem. Mieszkam na wsi. Poznam sympatyczną Panią z wrażliwym sercem, która lubi wies.

Józef

Samotny (28/175) kawaler o niebieskich oczach pozna wrociła, uczuciową Panią, która da szansę człowiekowi z zakładowym karnym. Tak jak każdy mam swoje wady i zalety. Nie znośnię pijactwa, chamstwa i fałszu. Marzę o tym, by być dla kogoś naprawdę ważnym i mieć kogoś ważnego dla siebie.

Marek Zadur
ul. Nowowiejskiego
82-400 Szamotuły



KONTAKTY



KRONIKA POLICYJNA



Rys. Joanna Zaremba-Kozłowska

• W Kobylinie (gm. Piątnica, pow. łomżyński) kierujący volkswagenem potrafił idącego lewą stroną drogi 80-letniego mieszkańca wsi. Pieszy poniósł śmierć na miejscu.

• W pobliżu Sokół (pow. wysokomazowiecki) kierująca skodą podczas wymijania potrafiła 73-letniego rowerzystę. Mężczyzna zginął na miejscu.

• W pobliżu Piątnicy (pow. łomżyński) z garażu przypadły piła motorowa, wiertarka, szlifierka katowa i radioodtwarzacz samochodowy łącznej wartości prawie 700 złotych. Dwaj włamywacze zostali zatrzymani.

• W Grajewie dyżurny Komendy Powiatowej Policji otrzymał informację: między Łomżą a Grajewem jedzie osobowe bmw, które prawdopodobnie zostało skradzione w Poznaniu. Natomiast za samochodem podąża swym pojazdem mieszkaniec Suwałk, który rozpoznał bmw jako własność kolegi. W pobliżu Grajewa policjanci natychmiast zorganizowali blokadę dróg i zatrzymali kierowcę bmw, którym okazał się 47-letni Litwin. Wpadł także jego 30-letni rodak jadący oplem, prawdopo-

dobnie jako pilot kolegi. Istotnie, bmw zostało skradzione w Poznaniu na skutek rozboju. Obaj zatrzymani zostali przekazani wielkopolskiej policji.

• W Łomży na przystanku komunikacji miejskiej przy al. Legionów do nieletniego podszedł 16-letni Albert P. i grożąc nożem zażądał telefonu komórkowego wartości 300 złotych. Chłopiec ani myślał poddać się bandycie: wpadł do pobliskiego sklepu i powiadomił policję. Wkrótce funkcjonariusze zatrzymali bandytę. Po przesłuchaniu, zgodnie z procedurą, można było jedynie przekazać go rodzicom.

• W Łomży w sklepie przy ul. Dwornej przypadły z półek artykuły spożywcze i chemiczne łącznej wartości ponad 300 złotych. Powiadomieni przez właściciela sklepu policjanci ruszyli w pościg za złodziejami. Zatrzymali kobietę i mężczyznę, przy których znaleźli łupy.

• W Geniuszach (gm. i pow. sokólski) ze stajni przypadło 15 siodła, 30 uzd, 15 wędzideł, 15 czapraków, 5 popręgów i inne końskie akcesoria łącznej wartości około 55 tysięcy złotych.

Od czterech lat stara się odzyskać pieniądze włożone w rodzinny interes

Przerżnięty

— Zgubiły mnie więzy krwi — mówi z gorzkiem Antoni M. — Kiedyś nie wierzylbym, że będę się sądzić z własnym bratankiem. Dziś wiem, że nikomu nie można ufać.

Zawsze żył z rodziną w zgodzie. Z bratem Edwardem mieszkającym w gm. Rutki nie tylko wspólnie spędzali rodzinne uroczystości i święta, ale wspierali się wzajemnie w trudnych chwilach: pożyczali sobie pieniądze, pomagali w drobnych interesach. Dogadywali się także ich synowie, rówieśnicy. Daniel, syn Antoniego, był drużbą na ślubie Andrzeja, syna Edwarda. Toteż gdy pięć lat temu Daniel postanowił ulokować zarobione w Niemczech pieniądze, pojechał z ojcem na naradę do Rutek. Andrzej również chciał się ustawić, bo dochody z gospodarki były skromne. Uradził, że przyszłość ma przetwórstwo drewna. Postanowili uruchomić tartak.

W grudniu 1996 r. kupili trak. 37,5 tys. zł zapłacili w trzech ratach. Daniel wrócił do Niemiec. W interesach miał go reprezentować ojciec. Schorowany emeryt nie miał jednak siły na aktywne życie biznesmena. Co raz częściej stryja wyręczał bratanek. Z czasem nabrał przekonania, że pieniądze z zysków jednak nie widział, a bratanek zaprzeczał, jakoby robił cokolwiek bez jego wiedzy.

Nieufność stryja jednak narastała. Na początku 1999 r. złożył Andrzejowi propozycję, którą nazwał „gestem dobrej woli i rozwagi”: Daniel sam prowadzi tartak, ale zwróci Danielowi pieniądze. Bezskutecznie czekał na odpowiedź. Poszedł ze sprawą do adwokata i rozpoczęła się kilkuletnia walka o podział interesu.

— Jak ja się czułem! Przecież mój syn ciężko pracował za granicą na te pieniądze, a ja mu doradziłem, że z rodziną to pewny interes.

Już w sądzie okazało się, że Antoni prowadził skrupulatne zapiski wydatków, jakie ponosił wspólnie z bratankiem. W dwóch rubrykach, zatytułowanych Andrzej i Daniel, no-

tował: żwir na fundament 200 zł, mandat 65 zł, wódka dla Cz. 54 zł, podatek za I półrocze 410 zł (to zapłacił m.in. Andrzej), kabel do agregatu i szlifierka 600 zł, znaczki skarbowe 40 zł, telefon za maj 75 zł (Daniel). Każda stroniczka jest podsumowana. Wyliczył, że obaj wnieśli do interesu taki sam wkład: Daniel 36.344 zł, Andrzej 36.335 zł.

Bratanek chciał ugody, ale z kuzynem. „Stryj nie jest stroną w sprawie”, dowodził. Niestety, nie miał nawet adresu Daniela, nie mógł się z nim skontaktować.

Antoni się zdenerwował. Cały czas podejrzewał bowiem bratanka, że przeciąga sprawę, aby spokojnie zarabiać na tarcu drewna. Wniósł do Nadzoru Budowlanego w Zambrowie o rozbiórkę postawionego bez pozwolenia tartaku. „Stryj (...) nasyła na mnie różne organa kontrolne w zawiści do mnie” — tłumaczył urzędnikom Nadzoru Andrzej, przekonując, że tymczasowy barak postawił tylko po to, aby maszyny nie niszczały pod gołym niebem. — „Jest (...) nienawistnym kapuściem”. Sprawa oparła się w NSA, gdzie utrzymana została w mocy decyzja o rozebraniu budynku i demontażu maszyn.

W rewanzu za rozebrany tartak Andrzej powiadomił prokuraturę, że stryj sfalszował podpis na jednej z faktur. Antoni trafił na komisariat. „Nie przedstawiono mi tematu przesłuchania i na czyje życzenie będę przesłuchiwany”, poskarżył się komendantowi powiatowemu policji Antoni. „Policja z Rutek została przez Andrzeja ubezwłasnowolniona, co stwierdzam z pełną świadomością”, poinformował prokuratora. Poprosił też „o umożliwienie złożenia zeznań w sprawie oszustwa podatkowego przy zakupie samochodu, przespawania pola numerowego, fałszowania numerów w celu ukrycia nierzetelnej transakcji”, dokonanej przez bratanka. Dotarł do protokołu z badania ksiąg podat-

kowych, ujawniającego pewne nieprawidłowości w prowadzeniu przedsiębiorstwa przez Andrzeja. Poinformował prokuraturę, że bratanek uchyla się od płacenia podatków.

Nikt już wówczas nie wierzył, że więzy krwi pomogą w dojściu do ugody. Rodzina z Rutek nie chciała rozmawiać z bliskimi z Zambrowa. Mnożyły się podejrzenia i zarzuty. Wypominano sobie dawno zapomniane dzierżawy łąk i nie spłacane w terminie pożyczki. Antoni zaczął nagrywać rozmowy z rodziną, także telefoniczne. Wiosną ubiegłego roku Andrzej nie wytrzymał. Zaprosił stryja do ugody, pod warunkiem „zaprzestania nękania po urzędach i okolicznych miejscowościach” oraz wycofania pozwów.

Antoni nie wycofał pozwów i akta sprawy krążyły po sądach. Sąd Rejonowy w Zambrowie odesłał sprawę do Okręgowego Sądu Gospodarczego w Białymstoku. Sąd Okręgowy przekazał sprawę z powrotem. Trzynastcie rozpraw, kilkunastu świadków. Oskarżenia o składanie fałszywych zeznań. Trwają postępowania w sprawie kupna samochodu i płacenia podatku VAT. Przed współnikami wycena maszyn używanych w tartaku. Czy zważniona rodzina poda sobie ręce na zgodę?

Andrzej nie chce rozmawiać o szczegółach sprawy, pozostawiając je do rozpatrzenia sądowni. Ufa w sprawiedliwość. Jest rozżalony, że stryj go oczernia i psuje mu opinię w okolicy i lokalnych urzędach. Nie ukrywa rozgoryczenia: zainwestowane pieniądze nie przyniosły i jemu spodziewanych zysków.

Przez ostatnie lata Antoni szczegółowo dokumentował swoje zabiegi o odzyskanie własności syna. Kopiował akta sądowe, wnioski, odwołania i pisma ugodowe, przechowywał nagrania rozmów z rodziną. W pękatej teczce trzyma do dziś wszystkie rachunki i potwierdzenia wysyłek listów poleconych...

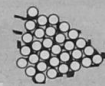
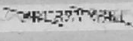
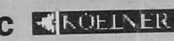
ALEKSANDRA ROZA



FABRYKA STYROPIANU SKŁAD BUDOWLANY



Rigips



PODDIEŁSKI
ŁOMŻA

CO TYDZIEŃ NOWA PROMOCJA!!! NAJNIŻSZE CENY W MIEŚCIE



Łomża, ul. Poznańska 103, tel. (0-86) 216-97-00, 47-30-444
Nowogród, ul. Miastkowska 16, tel. (0-86) 217-55-99

fak. 7120

Szpital Wojewódzki w Łomży ogłasza przetarg nieograniczony na:
wykonanie budynku portierni przy wjeździe na teren
Szpitala Wojewódzkiego w Łomży Al. Piłsudskiego 11.

Formularz zawierający istotne warunki zamówienia można odebrać osobiście
lub za zaliczeniem pocztowym w budynku Szpitala Wojewódzkiego w Łomży ul.
Piłsudskiego 11 Hotel Pielęgniarek, II piętro — Sekcja Inwestycji i Remontów.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w budynku Szpitala
Wojewódzkiego w Łomży ul. Piłsudskiego 11 — budynek D II piętro, kancelaria,
pokój 235.

Oferta powinna być oznaczona „Oferta na wykonanie portierni”

Pracownikami uprawnionymi do kontaktów z oferentami są:

Cezary Frąckiewicz tel. (0-86) 473-32-17 oraz

Jan Orłowski tel. (0-86) 473-32-14

W przetargu mogą wziąć udział wykonawcy spełniający następujące warunki:

1. Określone w art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych (Dz. U. Nr
119 poz. 773 z 1998 roku)

2. Spełniają wymogi określone w istotnych warunkach zamówienia.

Termin składania ofert upływa dnia 12.11.2001 o godz. 10.00.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego — Hotel Pielęgniarek w
Łomży ul. Piłsudskiego 11 — Sekcja Inwestycji i Remontów w dniu 12.11.2001 r.
o godz. 10.30.

Termin realizacji zamówienia 2 miesiące od chwili podpisania umowy.

fak. 7834

Liceum Ogólnokształcące im. Kard. S. Wyszyńskiego w Łomży
ogłasza

przetarg nieograniczony na wymianę kotłowni i instalacji C.O.
w budynku głównym i sali widowiskowo-sportowej.

Specyfikacja istotnych warunków zamówienia wraz z przedmiarem
robót do odebrania w sekretariacie szkoły.

Nieprzekraczalny termin wykonania robót 31.12.2001 r.

Oferty należy składać do dnia 09.11.2001 r. do godz. 15.00 w
sekretariacie szkoły.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12.11.2001 r. o godz. 10.00.

F-7836



INNE ANTENY

DEKODER POLSAT CYFROWY

(bez zbędnych opłat za przesyłkę)



SERWIS FACHOWY

polecamy/zapraszamy
M.SAT SERWIS ŁOMŻA

Pl. Niepodległości 9, tel. 216-34-38
(stary dworzec PKS)

fak. 6232-0

HURTOWNIA GLAZURY „KOMAX”

oferuje:

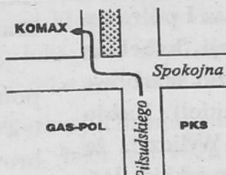
- płytki ceramiczne z fabryk polskich,
włoskich i hiszpańskich,
- płytki ekskluzywne,
- tanie płytki do dołowni,
- panele ściennie i podłogowe,
- wyposażenie łazienek,
- kostkę brukową,
- styropian.

Ceny negocjowane.
RATY — DOWÓZ

Łomża, ul. Spokojna 190a

tel. 218-03-78

(były zakład betonowy)



fak. 7277-0

wielka promocja urodzinowa

VISA-TEL

Autoryzowany przedstawiciel

Teraz dodatkowo otrzymujesz
numer promocyjny.

Koszt połączenia z wybranym numerem
promocyjnym wynosi od 10 groszy za minutę!



Atrakcyjne zestawy urodzinowe!



Ericsson T20e
15 zł

+ gra
Tomb Raider



Sony CMD-J5
25 zł

+ Walkman®

18-500 Kolno
ul. Wojska Polskiego 16
tel./fax: (086) 27 83 377
E-mail: visa-telkolno@hot.pl



Ceny netto dla wszystkich taryf.
Szczegółowy cennik i regulamin promocji dostępny jest w punktach sprzedaży sieci Era.

fak. 7821

Zakład Produkcyjny: Piątnica Górki Sypniewo 9 tel.(086)219 18 86 fax(086)219 19 13

ALUSTIC

OKNA DRZWI BRAMY

OKNA PCV ALUMINIUM DREWNO

DRZWI WEWNĘTRZNE I WEJŚCIOWE
PCV ALUMINIUM DREWNO

BRAMY GARAŻOWE PRZEMYSŁOWE
NAPĘDY BRAM

PARAPETY WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE

POMIARY WYCENY TRANSPORT

BIURA HANDLOWE

ŁOMŻA ul.Dworna 1
tel.(086)219 84 73 219 84 74

ŁOMŻA ul.Bema 15 tel.(086)218 28 53

ZAMBRÓW ul.Kościuszki 21 tel.(086)2710 704

fak. 7822

OKNA SONAROL

NOWE
NIŻSZE
CENY

OKNA Z JEDWABNEGO

Zakład Produkcyjny Jedwabne
ul. Polna 27, tel. (0-86) 217-22-11, 217-23-00

Biurowie Handlowe Łomża

Al. Piłsudskiego 48, tel.(0-86) 219-91-09

PROFILE TRZYKOMOROWE

NOWOŚĆ!

PROFILE
PIĘCIO-
KOMOROWE

CIEPŁE (K=1,0 w/m²xk)
ESTETYCZNE (zaokrąglone)
FUNKCJONALNE
(podwyższona sztywność)



TANIE OKNA DO OBÓR, PIWNIC I GARAŻY

fak. 7823

Dziennikarz „Kontaktów”
trafił do klubu naturystów, by
przeprowadzić wywiad.

— Jak pan został naturystą?
— pyta jednego z golasów.
— Ja nie zostałem, ja się ta-
ki urodziłem!!

— Jak wypadnie reszka, gra-
my w karty — mówi jeden z bu-
dowlanców, rzucając monetę.

— A jak wypadnie orzeł,
idziemy na piwo — rzecze dru-
gi.

— A co robimy, gdy stanie
na sztorc? — pyta trzeci.

— Pech to pech, wtedy za-
bieramy się do roboty!!

— Myślałam że już wykorku-
je — mówi bakteria do wirusa.

— A to dlaczego?

— Chorowałam prawie ty-
dzień, bo zaatakował mnie wy-
jątkowo złośliwy antybiotyk!!

— Gdy dzisiaj poprosiłem
szefa o podwyżkę, wyraźnie po-
prawił mu się humor — mówi
mąż do żony.



— A dlaczego tak sądzisz?

— Zaśmiał się do rozpuku...

— Słyszałaś, Jolka nauczyła
swego męża jeść z ręki!

— Nic dziwnego, ona nigdy
nie lubiła zmywać naczyń!!

— Jak tam wasz proboszcz?
— pyta Kurp swojego kuzyna z
sąsiedniej parafii.

— Niczego sobie.

— A nasz, przeciwnie, wszy-
stko sobie!!!

— Po co ci lodówka za ko-
łem podbiegunowym? — dziwi
się Szkot, odwiedzając Eskimo-
sa.

— Na dworze minus 40, w
domu minus 20, a w lodówce
plus 3, to przynajmniej żona
się ogrzeje!!

Dowcipy nadesłał Andrzej
Gedrowicz (Toronto). Dzięki-
jemy. I przypominamy: nasz
konkurs na najlepszy kawał ty-
godnia trwa! Co tydzień czeka
też nagroda!



spiećcia

Uradowany mieszkaniec, że
w Kolnie jest Sąd Grodzki, czy-
li ranga jego miasta idzie w gó-
rę, napisał elegię o kolegach
do spraw wykroczeń:

Bo jak z toalet dworcowych
mydło

Lub też z pastwiska dorodne
bydło

Spuszczone z oczu raz przez
rolnika,

Do Spraw Wykroczeń

Kolegium znika.

Drobni przestępcy są

zdruzgotani:

Kolarz — rowerem jechał na
bani,

Młodzian — z torebki portfelik
wztał,

Petent — co urzędnika skłął,

Lokator — głośno urządził
party,

Golas — z rozparkiem biegał
otwartym,

Uczestnik bójki, ulicznej
„młocki” —

Wszystkich rozpatrzy teraz Sąd
Grodzki.

Gdy po obezwładnieniu na-
pastnika na kierownika pocią-
gu relacji Warszawa — Kielce,
podinspektor Andrzej Hajden-
rajch z Zespołu Prasowego Ko-
mendanta Wojewódzkiego Poli-
cji w Białymstoku przeszukał
mu kieszenie, ze zdumieniem
znalazł w nich kajdanki. Po
chwili zatrzasnął je na rękach
bandyty. Są jeszcze w Polsce
przewidujący ludzie!

Tysiąc złotych łapówki za-
proponował policjantom za-
trzymany w Nowogrodzie pija-
ny kierowca poloneza, mieszka-
niec tej gminy. Tysiąc złotych
dziś kosztuje mandat! Dlatego
zamiast tylko za jazdę po pija-
ku, będzie odpowiadał za pró-
bę przekupstwa. Są jednak w
Polsce nieprzewidujący ludzie.

Tydzień temu donosiliśmy o
hojności samorządu, który wrę-
czył wszystkim nauczycielom z
okazji Dnia Edukacji Narodo-
wej nagrody po... 10 (słownie:
dziesięć) złotych. Rozdzwoniły
się telefony, bo nie napisaliś-
my, gdzie. W Turośli! Szczodre
władze gminy Turośl serdecz-
nie przepraszamy.

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM

Po rozwiązaniu krzyżówki li-
tery z pól oznaczonych czarny-
mi kropkami w prawym dol-
nym rogu, czytane z góry na
dół, utworzą dodatkowe hasło.

POZIOMO:

- 2) pieniądze płacone w kasie,
- 7) podwładna juhasa,
- 8) klub piłkarski z Madrytu,
- 9) węgierski motocykl,
- 10) wulkan na Sycylii,
- 12) zły duch, diabeł,
- 15) mniejszy od drzewa,
- 17) rasa psa,
- 18) twórca dzieła,
- 19) zespół wykonawców,
- 20) niejedna w talii,
- 21) zorganizowane działanie,
- 24) schody na statek,
- 27) karciana pani,
- 29) gatunek gryki,
- 30) miara papieru,
- 31) ścisk w autobusie,
- 32) żołnierski sklep.

PODŁOŻNO:

- 1) brząsk,
- 2) niezdara, ciamajda,
- 3) wysoki głos męski,
- 4) umożliwia komunikację w
wieżowcu,
- 5) koń o pięknej budowie,
- 6) japoński napój narodowy,
- 11) wywóz towarów z kraju,
- 13) krótka wzmianka w „Kon-
taktach”,
- 14) dział medycyny
zajmujący się chorobami

wewnętrzny,

14) wylatuje z luku,

15) szkocki deseń,

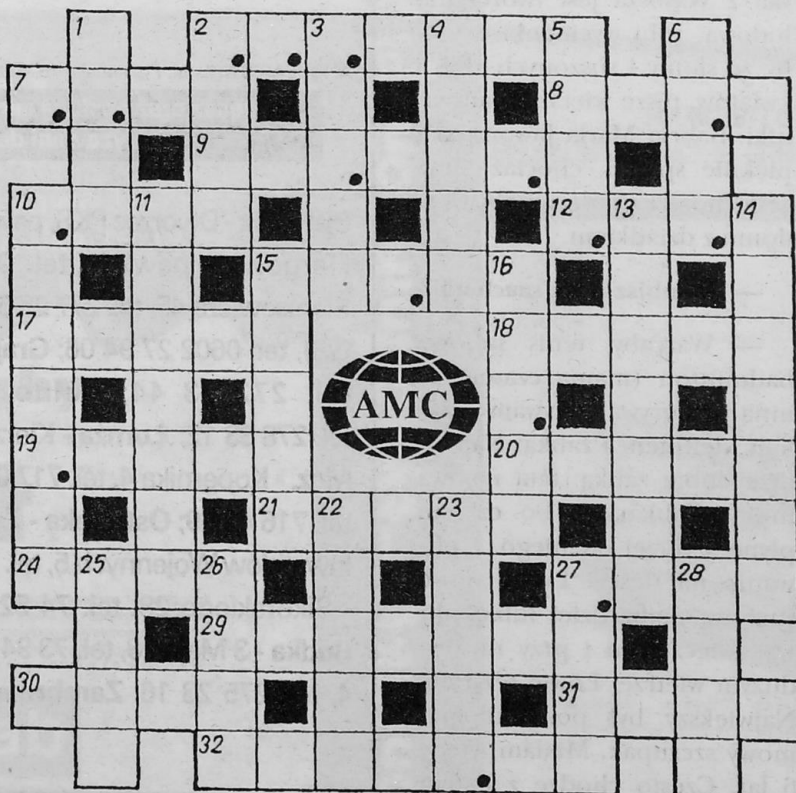
16) gnieździ się w kominie,

22) Młodszy był wrogiem Cezara,
Starszy wrogiem Kartagi-
ny,

Rozwiązanie (tylko hasło) należy nadsyłać do 31 października
(„Kontakty”, al. Legionów 7, 18-400 Łomża z dopiskiem: „Krzy-
żówka”).

NAGRODY ZA 400 ZŁ

- zestaw narzędzi • patera • salaterka prestige
- 5 upominków



Cieszę się, bo złoty medal zdobyłam w dniu urodzin taty

— Od jak dawna grasz w szachy?

— Od ubiegłego roku. Nauczył mnie grać tata. Wzięłam udział w zawodach szkolnych w Grajewie. Później tata Oli i Martyny woził nas na ligę łomżyńską.

— Czy zdobyty przez Ciebie medal jest pierwszym Twoim zwycięstwem?



— Jest to mój pierwszy złoty medal i cieszy mnie ogromnie, bo zdobyłam go w dniu urodzin taty. Pierwszy raz w życiu wystartowałam w Mistrzostwach Województwa Podlaskiego Przedszkolaków w Szachach, zorganizowanych przez klub „Juvenia” w Suwałkach 12 maja tego roku i zdobyłam brązowy medal. Tydzień później w X Międzynarodowym Turnieju Szachowym o puchar Burmistrza Augustowa również zajęłam III miejsce. W Mistrzostwach Polski Przedszkolaków w Załączu Wielkim byłam dziesiąta na 24 uczestników, a w XIII Międzynarodowej Parafiadzie Dzieci i Młodzieży w Warszawie w czerwcu w szachach dziewcząt do lat 15 druga. I wreszcie pierwsza!

— Przedstawisz swoją rodzinę?

— Mama jest nauczycielką nauczania początkowego, tata nauczycielem wychowania fizy-

Siedmioletnia Małgosia Jaworowska, reprezentująca Uczniowski Klub Sportowy „Zryw” przy Szkole Podstawowej w Szczuczynie, zdobyła złoty medal w I Pucharze Polski Juniorów w Szachach P-15, który odbył się w Łodzi. Starsze koleżanki klubowe Małgosi, Ola i Martyna Filipkowskie, zajęły VI miejsca. Trenerem dziewcząt jest tata Małgosi, Krzysztof Jaworowski.

Złota

do biblioteki, wypożyczam i czytam książki, ale nie ma tam książek o Harrym Potterze.

— Widziałam Cię występują-

ca z tatą w Misterium Meki Pańskiej w Wielki Piątek.

— Tylko szłam przy tacie, gdy dźwigał krzyż; był Szymonem Cyrenejczykiem, a ja jego córka. Wolałabym mówić tekst jak apostołowie. A najbardziej chciałabym być świętą Weroniką.

— O czym marzysz?

— Chciałabym, żeby wszyscy byli zdrowi i szczęśliwi. Nie tylko moja rodzina; moja wychowawczyni Teresa Laskowska, koleżanki i koledzy, i chore dzieci, które widziałam w telewizji.

PROMOCJA PILAREK!

Szczegóły u dealerów



już od
799,-

✓ NOWOCZESNY

✓ NIEZAWODNY

✓ BEZPIECZNY

STIHL
Nr 1 na świecie!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl

Sprzedaż oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Dworzec PKS, paw. 17, tel. 745 14 02; Kawałenjska (Targowica paw. 1), tel. 090 265 126; **Ciechanowiec** - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Grajewo** - Wojska Polskiego 49, tel. 272 33 44; **Kolno** - Wojska Polskiego 46G, tel. 278 33 12; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Maków Maz.** - Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25; **Inwalidów Wojennych** 5, tel. 764 47 52; **Ostrów Mazowiecka** - Sikorskiego 28, tel. 74 525 64; **Krótką** 3, tel. 745 39 59; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 73 94 332; **Wysokie Maz.** - 1000-lecie 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.



KONTAKTY

komfortowo! Teraz stać Cię na więcej!
Wysokość raty już od 110,29 zł

Dzięki ofercie P.F.F. „JAAL” macie Państwo okazję na uzyskanie środków umożliwiających realizację życiowych planów:

zakup mieszkania	10 000 —	110,29 zł
zakup domu, działki	30 000 —	232,50 zł
gruntów rolnych	50 000 —	387,50 zł
remont	100 000 —	775,00 zł
inwestycyjne	200 000 —	1 550,00 zł

GRANTUJEMY:

oprocentowanie poniżej 5%
 okres spłaty do 21 lat
 możliwość wcześniejszej spłaty

TERAZ PROMOCJA!
SPRAWDŹ!

zadanie dotyczące składania wniosków w biurach administratora programu:

O/Łomża, ul. Bema 13
tel. (0-86) 215-35-40
O/Białystok, ul. św. Rocha 11/1
tel. (0-85) 742-52-87, 744-60-92

Wielka Promocja!

„Razem Taniej”

SZCZEGÓŁY W BIURACH

OKNA
BEZOŁOWIOWE

VINDOV
 Okien i Drzwi

ŁOMŻA UL.AL.LEGIONÓW 42 TEL.086/218 93 63
MBRÓW UL.MAZOWIECKA 2 TEL.086/271 34 51
SOKIE MAZ. UL.MYSTKOWSKA 1 TEL.086/275 00 89

PPH „ORKA”

Łomża, ul. Żabia 4

najtańszy leasing samochodów
oferta specjalna dla lekarzy na zakup
urządzeń medycznych bez zaświadczeń
ZUS i US

Więcej informacji (0-86) 216-90-64

fak. 7736-o

PEROKAZJA!
ANSZA OD ETERNITU

Blacha trapezowa 13,96 zł/m²
 Blachodachówka 14,10 zł/m²

Takiej blachy
nie robi
nikt
inny

Blachodachówki po fali sprawia, że wygląd i estetyka są niepowtarzalne. Niewidoczne
 dwie arkuszy blachy wzdłuż oraz na bokach (specjalne cięcia na rogach). Dwa rowki
 dają 100% szczelności. 16 kolorów do wyboru przy powłoce poliestrowej i TC 50.
 Wymiar lub standardowe długości „Handy”. 15 lat udokumentowanej gwarancji oraz
 nowe znakowanie potwierdzające oryginalność.

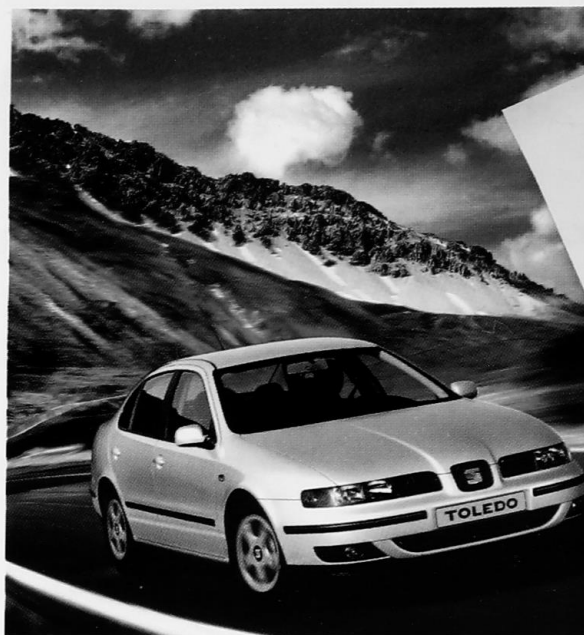
Lindab
 AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

Atest-pol

ŁOMŻA, ul. Poligonowa 8, (0-86) 218-02-60

www.kontakty-tygodnik.com.pl

Infolinia: 0-801 666 999, Internet: www.seat.pl



Moje korzyści
 3800 — ubezpieczenia
 1300 — opony zimowe
 3000 — rabat
 2500 — ABS
 1500 — 2 poduszki
 4900 — klima
17000 zł

Rzetelny wybór!

Zobacz, ile skorzystasz, decydując się teraz na wybór SEAT-a. Przy zakupie Toledo w cenie samochodu dostaniesz pakiet ubezpieczeń o wartości ok. 3800 zł, komplet opon zimowych warty 1300 zł i dodatkowo rabat — 3000 zł.

Otrzymasz samochód wyposażony w ABS o wartości 2500 zł, 2 poduszki powietrzne za 1500 zł i klimatyzację wartą aż 4900 zł. Po podliczeniu przekonasz się, że Twoje korzyści to w sumie 17000 zł.



Możesz też wybrać dla siebie inne korzyści:
 Ibiza... 8600 zł, Cordoba... 9600 zł, Cordoba Vario... 10800 zł,
 Leon... 10700 zł, Alhambra... 21700 zł.

Jeżeli interesują Cię konkretne, po prostu wstąp do SEAT-a.

Konkretnie
korzyści



ŁOMŻA
 Al. Legionów 152
 tel. (0-86) 219-07-89

MARGO
AUTORYZOWANY PARTNER

OSTROŁĘ
 ul. Hallera
 tel. (0-29) 760-03-

POMOC DROGOWA 24
 AUTO HOLOWNIK ASSISTANCE

tel. +48604 420-420 całodobowy

fak. 7871

PROMOCJA



Chcesz kupić nowy samochód
 i dobrze sprzedać używany?
Zapraszamy do nas!
 Kupimy Twój samochód powyżej
 ceny giełdowej.

POLONEZ — od 20 200,-
MATIZ — od 21 800,-
LANOS — od 27 800,-



POLMOZBYT ŁOMŻA

ul. Szosa do Mężenina 3, tel. (0-86) 219-80-03, 218-49-48

tel. serwisu (0-86) 218-95-26, fax (0-86) 218-45
 części zamienne (0-86) 218-95-27
 e-mail: pzbytłom@dcs.daewoo.com.pl



formuła RENAULT

KANGOO EXPRESS z silnikiem Diesel
 rabat do **3 500 zł**

+ 4 opony zimowe
 Michelin gratis!



Dzięki połączeniu atrakcyjnego rabatu z kredytem, najlepiej dostosowanym do Twoich możliwości, możesz mieć dokładnie taki samochód, o jakim myślałeś. Chcesz więcej? Mamy szeroką gamę samochodów z silnikami Diesel: 1,5 dCi 65 KM, 1,9 dCi 105 KM, 1,9 dCi 120 KM, 2,2 dCi 130 KM, 1,9 dTi 80 KM. Są ciche, oszczędne, a przede wszystkim niezwykle dynamiczne. Przekonaj się sam — zapraszamy na jazdę próbną.

Oferta ograniczona w czasie.
 Szczegóły u Autoryzowanego Partnera Renault.
 Oferty kredytowe i rabalowe można łączyć.

www.renault.com.pl

Zapraszamy na jazdę próbną w wersji DIESEL.

Janusz Zawadzki
 ul. Przykoszarowa 14a
 18-400 Łomża

tel. 218-27-20, 216-42-99; fax 216-45-94

A test-pol

Systemy budowlane firmy Knauf



Łomża, ul. Poligonowa 8, tel.: (086) 218-02-60

Oddziały: Grajewo, ul. Kolejowa 6, tel.: (086) 272-34-94

Elk, ul. Łukasiewicza 2a, tel.: (087) 621-16-43

KNAUF Budopoint®
Partner

KUPON RABATOWY
3%

NA TOWARY FIRMY KNAUF

PROFILE STALOWE PLANNJA na dach i elewacje

Plannja 19

Plannja 1000

Nominalna szerokość pokrycia 1020 mm

Nominalna szerokość pokrycia 1104 mm

do 30 listopada
7% rabatu !!!

Dla pewności...
Plannja
www.plannja.com.pl

Łomża - DOMAX, Al. Legionów 120, tel. (0-86) 219 90 40

Aktualna informacja o lokalnej dystrybucji naszych wyrobów - tel. (0-22) 814 10 60

KONTAKTY
ukazują się
także w
Nowym Jorku,
Chicago,
Toronto!
Amerykański
adwokat
Samuel J.
LURIE
zna
skuteczność
ogłoszeń
w „Kontaktach”!

...ciepło, cicho, bezpiecznie i bezłolowio...



DOMEL
PRODUCENT OKIEN I DRZWI

OKNA
BEZOŁOWIOWE
CERTYFIKACJA

NOWA
PROMOCJA
“Razem Taniej”
SZCZEGÓŁY W BIURACH

“DOMEL” ŁOMŻA, AL. PIŁSUDSKIEGO 70 TEL. (086) 218 40 40
Salony Producenta

Białystok	ul. SIENKIEWICZA 81/3 lok.9	TEL.085/ 676 11
Białystok	ul. LEGIONOWA 9/1 lok.32	TEL.085/ 745 31
Białystok	ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1 lok.13	TEL.085/ 745 15
“VINDOV”	ŁOMŻA UL.AL.LEGIONÓW 42	TEL.086/218 93
“VINDOV”	ZAMBROW UL.MAZOWIECKA 2	TEL.086/271 34
“VINDOV”	WYSOKIE MAZ. UL.MYSTKOWSKA 1	TEL.086/275 00

„MAZUREK” S.C.
18-400 ŁOMŻA,
AL. LEGIONÓW 54/1
tel. (0-86) 216-69-62;
0-603 613-265;
0-603 618-038
godziny otwarcia
8.00-16.00



PRZEWozy
AUTOKAROWE
— KRAJ, ZAGRANICA

SPRZEDAŻ BILETÓW
NA LINIE
MIĘDZYNARODOWE

AGENCJA
TURYSTYCZNA

**BRAKUJE CI ŚRODKÓW
NA MIESZKANIE
DOM, DZIAŁKĘ,
REMONT
itp.**

**PRZYJDŹ DO NAS — GWARANTUJEMY
STAŁE RATY**

50 000 zł rata 375 zł/m-c
150 000 zł rata 874 zł/m-c

- DOGODNE OKRESY SPŁATY (OD 5 DO 20 LAT)
- NAJNIŻSZE OPROCENTOWANIE
- MOŻLIWOŚĆ ZAWIESZENIA SPŁATY RATA NAWET DO 6 MIESIĘCY

OSTROŁĘKA, ul. Głowackiego 13, tel. (0-29) 764-85-44

BIAŁYSTOK, ul. św. Rocha 5, tel. (0-85) 746-00-60, 746-00-81

(dom handlowy, zielona kamienica, III p., lok. 204)

Nie wymagamy zdolności kredytowych



OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.00-18.00. Specjaliści radiolodzy: lek. med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0-604-437-386; Dr n. med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-43-60-76

fak. 7437-o

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i zatok, pantomografia, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00

fak. 7437-o

USG SPECJALISTA RADIOLOG Ryszard Wagner, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczycy, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, (086) 218-88-98, 0602-584-466. RTG ZĘBÓW.

f-6924-o

OPTYK — PROMOCYJNE CENY, Aleja Legionów 7; 216-58-90

7335-o

BARBARA DOMYŚLAWSKA — specjalista psychiatrii — zaburzenia lękowo-depresyjne, choroby psychiczne, piątki od 13.30. Al. Piłsudskiego 6/1; (085) 6542-584

7321-oo

GYMNASTYKA KOREKCYJNA, pływanie, Mgr Maria Kobylńska 218-46-77

7516-o

GABINET LEKARSKI — rehabilitacja, ortopedia. Ewa Iwanowska — wtorek 16.00 — 17.00 0-606-232-276, Stefan Iwanowski — środa 16.00-17.00 0-606-117-153, Łomża, Al. Hipokratesa 32

7482-o

SPECJALISTA CHIRURG-ONKOLOG Wiesław Markowski, Łomża, Wyszyńskiego 8, środa 16.00-18.00 0-602-533-675

7537-o

LEK. BARBARA OLSZEWSKA internista-endokrynolog, choroby tarczycy, otyłość — wtorki po 16.00. Łomża, Senatorska 48, tel. 216-24-80

f-7648-o

MASAŻ LECZNICZY Jesionowski, 0-602-811-217, 2188-330

7724-o

ALERGOLOG — PEDIATRA Teresa Piotrowska, ul. Kazińska 2, co wtorek, testy. Rejestracja: 0-604-798-432, (085) 6530-185

7902-o

MASAŻ LECZNICZY, rozstępy, cel- lula, 218-90-63, 0-607-03-52-61

7923-o

MOTORYZACJA

AUTO-SZYBY, Łomża, Kraska 78, (086) 2184-123, 0-604-491-522

9232-o

SPRZEDAM LEGANZE (1998r), 0-606-386-986

7532-oo

FIAT TOLEDO 19 TD (1993), ce- na 15.500, (085) 737-63-00.

f-7646-o

Opel

fantastyczna promocja



Agila 30 950 PLN

Corsa
nawet za 32 500 PLN

Astra Classic
teraz od 32 450 PLN

Astra II
już od 40 800 PLN

TOP AUTO

www.topauto.com.pl

Krupniki 25, Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87

Ostrołęka, ul. Warszawska 36,
tel./fax 029 760-41-18

Zapraszamy do salonu

OPEL

WWW.OPEL.COM.PL fak. 7278-o

KOMIS SAMOCHODOWY

Łomża, ul. Sikorskiego 166 (przy Tartaku)

tel./fax (0-86) 216-52-99,

tel. kom. 0-504 607-823

AUDI 80 1.8i	(1991)	17900.-
BMW 320i	(1993)	27500.-
DAEWOO Matiz	(2001)	23900.-
FORD SIERRA gaz	(1991)	12800.-
FORD MONDEO gaz	(1995)	21600.-
MERCEDES 1.8i	(1991)	23800.-
MERCEDES 250D	(1993)	38400.-
MERCEDES 200D	(1992)	33600.-
MERCURY VILLAGER gaz	(1995)	34800.-
MITSUBISHI Colt 1.3	(1991)	10700.-
OPEL OMEGA 2.0 kat.	(1995)	29400.-
OPEL ASTRA 1.6i	(1997)	26700.-
POLONEZ CARO gaz	(1994)	4500.-
SAAB 9000 2.0	(1993)	31900.-
TOYOTA CARINA 2.0D	(1990)	12900.-
VW GARBUS	(1969)	5900.-

fak. 7286-o

SPRZEDAM CIĄGNIK Ferguson, obsypnik do ziemniaków, taśmo- ciąg do obornika, (086) 279-10-41

7807-o

SPRZEDAM VOLKSWAGEN — Bus (1993r), tel. 216-59-32 lub 0-602-559-813

7811-oo

SPRZEDAM VW Passat (1991) i VW VENTO (1993), 217-07-37.

f-7651

SPRZEDAM FIAT 126 el (1996), 0-504-862-092 pilne.

f-7720-oo

HONDA CIVIC 1.5; 16V, klimatyzacja, tel. 0-607-347-181

7818

SPRZEDAM POLONEZ 1.4 Rover (IIX.1996r), przebieg 57000, auto- alarm, centralny zamek, immobili- ser, 2160-351

7832

Wyrazy żalu i współczucia
z powodu śmierci

OJCA

panu prof. dr. hab.

ANTONIEMU JAKUBCZAKOWI

składają

Rektor, pracownicy i studenci
Wyższej Szkoły Agrobiznesu
w Łomży



fak. 7964

Wyrazy głębokiej wdzięczności
za profesjonalną obsługę podczas ostatniej drogi

Naszego Taty

EUGENIUSZA BIEDRZYCKIEGO

dla Domu Pogrzebowego

ANDRZEJA MARCZYKA

składa

Rodzina

fak. 7884



Wszystkim, którzy przybyli
dzielić z nami nasz ból w ostatniej drodze

Naszego Męża i Ojca

EUGENIUSZA BIEDRZYCKIEGO

serdeczne podziękowania

składają

Żona i synowie z rodzinami

fak. 7884

Wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

MATKI

Pani MARCIE CWAŁIŃSKIEJ

oraz całej rodzinie

składają

dyrektor i pracownicy Muzeum
Północno-Mazowieckiego
w Łomży

fak. 7926



Wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

Panu prof. dr. hab.

ANTONIEMU JAKUBCZAKOWI

składają

pracownicy Zakładu Higieny
Weterynaryjnej Oddział Łomża



fak. 7853

KONTAKTY

SEAT MARGO

Łomża
Al. Legionów 152
tel. (0-86) 219-07-89

**Oferuje samochody
fabrycznie nowe
rok produkcji 2000**

BIZA w cenie 31 150,-
CORDOBA w cenie 35 962,-

- możliwość negocjacji ceny
- dodatkowo pakiet ubezpieczeń i komplet opon zimowych w cenie samochodu

fak. 7871

RENAULT CLIO (VI.2000r), garażowany, 2188-625

SPRZEDAM POLONEZ TRUCK 1.6, 5-osobowy, auto-gaz, alarm (1997r), 0-602-175-928

ŻUK A-11, wysoki, gaz, po remoncie, tel. 218-28-53

SPRZEDAM VW T4 (1995r), (086)218-53-89, 0-603-396-731

SPRZEDAM AUDI 80 diesel (1984r), tel. (086)216-78-83

KOŁA DO AUDI 15; 218-67-57

OPEL OMEGA combi (1992r), ocłony 12500zł; 0-602-687-672

MERCEDES W123, stan dobry, 3000zł; tel. 218-07-01

126el (1996), cena 4500, 473-00-33 po 18.00

FORD SIERRA (1993), tel. 2192-735

SPRZEDAM FIATA TEMPRE (1992r) „TOP CLASS”, tel. (086)215-75-16

RENAULT CLIO, 0-600-53-77-27

TOYOTA COROLLA 1.8 diesel (1990r); 473-12-26 po 16.00, 0-502-123-516

CORSA 1.4 (1997r); 0-606-82-08-92

TRABANT 1.1 z gazem (1991r), 217-90-93

OPEL VECTRA (1991); 2180-707, 2180-916

FELICIA COMBI (1997), 2180-707, 2185-454

SPRZEDAM TRAKA 1.9 Diesel (1995), przedłużony, 219-11-58

MERCEDES 207D (1988), długi wysoki, (086)215-34-53

PEUGEOT 206 salonowy, 5-drzwiowy (2000), cena 298 tys. zł; 215-35-01

VECTRA 1.6 — (1996r), Tigra 1.4 — (1995r), Audi 2.3 — (1991r), (086)217-61-64, 0-604-558-701

HYUNDAI ELANTRA (1993), serwisowany, przyczepa campingowa N-126n, stan b. dobry, (086)218-20-89, 218-80-76

SPRZEDAM PEUGEOT 405 GLD (1988r), tel. (086)2180-068

CITROEN AX, poj. 1.5 diesel, 4-letni, 473-88-42

FORD SIERRA kombi (1991) — tanio; 218-04-08

LAWETA DO PRZEWOZU aut — 2200zł, (086)270-96-44

TANIO — SPRZEDAM Żuka, tel. (086)216-33-83

AUDI 100 Diesel (1989r) pojemność 2000, auto-alarm, elektryczne szyby, szyberdach, centralny zamek, cena 9900zł, tel. 216-45-36

SPRZEDAM 126el (XII.1994), tel. 2150-284

SPRZEDAM SEAT TOLEDO (1999); 2188-030

SPRZEDAM PILNIE Audi 80 1.6D (1989r), 0-607-453-172

AUDI 80 (1988r), gaz, (086)216-96-06, 0-501-056-487

SPRZEDAM SEAT CORDOBA (1996r), tel. 216-22-93

SPRZEDAM CC-704 (1996r); 0-503-84-70-44; 218-31-78 po 18.00

SPRZEDAM

KURY NIOSKI, Ratowo-Piotrowo 9; 217-62-96 po 15.00

„GLAZURA KRÓLEWSKA” — posiadamy pełen asortyment płytek dla „każdego” klienta, przystępne ceny, doradztwo, dowóz gratis, glazurnik, raty, klej 15zł. Zapraszamy: Łomża, Legionów 52 (dworzec PKS).

6663-00

WYPRZEDAŻ KOTŁÓW olejowo-gazowych, usługi hydrauliczne. Vigas, Atmos-piecy opalane drewnem, (086) 2166-162, 0605 621 551.

f-7181-o

SUPER SKLEP z odzieżą używaną — kurtki, wyprawki niemowlęce — „Michas”, Piękna 8

7379-00

DZIAŁKA BUDOWLANA blisko Łomży przy trasie ostrołęckiej, 216-43-93

7517-o

MATERIAŁY BUDOWLANE bardzo tanio, tel. 0-609-096-460

7620-o

CHRYZANTEMY HURTEM, (025)675-52-99

7625-00

CEMENT, WAPNO, styropian i inne, tel. 0-609-096-460

7620-o

ZNICZE — PRODUCENT — HURT, Piątka, ul. Północna (przy CPN), 0-600-505-899

7629-00

CHRYZANTEMY DO hurtu, (025) 67-55-355, 0600 194 384.

f-7189-00

PRASY BELUJĄCE i prasy kosztujące (085) 737-63-00.

f-7646-o

KURY NIOSKI, Jarnuty 18, tel. 2169-829 po 19.00

7662-00

ŚWIERKI SREBRNE i tuje, tel. 219-13-51

37677-00

WĘGIEL — NAWOZY z dowozem, (086)219-88-15, (086)219-61-20

7723-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną w Gielczyźnie, 218-17-03

7726-o

WYPRZEDAŻ PIECY opalanych drewnem „Atmos” i węglowych „Sokółka”, usługi hydrauliczne, tel. (086)218-34-77

7732-o

STAR-200 długi wywrot, (086) 219-88-15.

f-7723-00

JALÓWKA WYSOKOCIELNA, 216-91-04

7837

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, 47-302-99

7839

ZAPRASZAMY NA PROMOCJĘ „Razem taniej” — DOMEK-Producent Okien Bezołowiowych, Łomża, Al. Piłsudskiego 70, tel. (086)218-43-22

7874

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną pod bar itp. (trasa Ostrołęka — Łomża), 0-604-40-20-41

7841

SPRZEDAM OLSZYNE, (086)473-07-38

MEBLE SKLEPOWE, 0-602-175-938

DREWNO OPAŁOWE z dostawą, 216-00-10, 0-608-412-919

SPRZEDAM 2 ludy chłodnicze i dużą chłodnię dwukomorową, (086)216-45-40

SPRZEDAM JALÓWKI, 0-606-962-472

„VINDOV OKNA i DRZWI” zaprasza na promocję „RAZEM TANIEJ”. Łomża, Al. Legionów 42, tel. (086)218-93-63, Zambrów, ul. Mazowiecka 2, tel. (086)271-34-51, Wysokie Maz., ul. Mystkowska 1, tel. (086)275-00-89

DZIAŁKI nad Biebrzą, (086)2188-919, 0-607-579-422

SPRZEDAM TELEWIZOR 14cal, tel. 218-70-01

OKAZJA! Ziryny, opoły, brykiety drzewny, 216-01-41

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, 0609-623-469.

SPRZEDAM 1000 szt. TVJ wysokości 1,4 m, bardzo niskie ceny, tel. 216-74-29.

SPRZEDAM LAS w okolicach Łomży, tel. (022) 664-75-76.

SPRZEDAM JALÓWKI cielne, tel. 2179-008.

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, 2189-313.

SPRZEDAM KOMPUTER monitor (086) 2169-426.

ZESTAW MEBLOWY „Mahon” TANIO!, tel. (086) 2188-405.

ZNICZE — produkcja, Szeroka 22 Łomża.

KURY NIOSKI, Konopki, tel. 2190-409.

SPRZEDAM MASZYNY stolarskie, 218-61-16.

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną, 217-91-43

AMERPOL, INC
tel. (0-86) 217-58-50

- ✓ odwołania od odmów
- ✓ w Ambasadzie Amerykańskiej
- ✓ uaktywnianie „Zielonych Kart”
- ✓ petycje na pobyt stały
- ✓ łączenie rodzin
- ✓ wycieczki — nauka zawodu
- ✓ poświadczenia notarialne USA
- ✓ wizy studenckie.

Nowości !!!
Specjalna Promocja

TERRAZYT
Okna i drzwi na całe życie...

**ZABUDOWY
BALKONÓW, LOGGI**

Atrakcyjne ceny!
Serdecznie zapraszamy!

fak. 7819

Firma Handlowo-Usługowa
ANKOWSKI
PARTNER HANDLOWY **GERDA**

18-400 Łomża, Al. Legionów 105 (blaszak) tel./fax (0-86) 219-81-16 kom. 0-602-663-062

Oferuje:
DRZWI od A do Z
w tym antywłamaniowe GERDA
PROMOCJA!
OKNA PCV
DRZWI I BRAMY GARAŻOWE
SPRAWDŹ NASZE CENY!

fak. 7827



KONTAKTY

086)473-
7854-o
-175-928
7857
dostawa,
7861-o
icze i du-
morowa,
7867
cielne,
7863-o
T" zapra-
TANIEJ",
42, tel.
ul. Ma-
271-3451,
ska 1, tel.
7877
086)2188-
7886-o
OR 14cal,
7889
y, brykiet
7890
0609-623-
f-7903
WJ wysoko-
e ceny, tel.
f-7907
cach Łom-
f-7911-o
cielne, tel.
f-7921
2189-313.
f-7931
ER monitor
f-7932
Mahon" TA-
5.
f-7936
Szeroka 22
f-7943
ki, tel. 2190-
f-7944
z stolarskie
f-7946
budowlana,
7950
POL, INC
7-58-50
W
ykańskiej,
onych Karl",
yly,
zawodu,
rialne USA,

SPRZEDAM 4ha ziemi uprawnej w
Podgórzu, 218-04-17 7952
SPRZEDAM POROŻE łosia, skóry
lis rudy wyprawione, 0-602-30-78-12
7970
GARAŻ TANIO — Reymonta, 473-
10-27 7972

KUPIĘ

AUTOSKUP ROZBITYCH, skoro-
dowanych, 0-601-617-279 8819-o
AUTA POWYPADKOWE, zniszczo-
ne, 0-604-846-202 8819-o
AUTA POWYPADKOWE osobowe,
dostawcze, (085) 716-48-16 8819-o
KUPIĘ TOPOLE, osikę i las liścia-
wy, 0-602-525-921 7454-o
PADNIĘTE BYDŁO, (086) 279-12-
14 7626-o
PADŁE, WYBRAKOWANE bydło,
konie — kupię, tel. 0-603-751-162,
(029) 74-533-31 7797-o
KUPIĘ ZŁOM złota, 473-15-91 7863-o
KUPIĘ SOSNĘ i olchę, 0-602-182-
480, 216-01-41 7890
OLSZYNĘ, 2172-213 7968-o
KUPIĘ SZAFĘ biurową metalową,
regaly magazynowe, 0-602-30-78-12
7970

LOKALE

HALA DO WYNAJĘCIA, 216-37-06.
f-7088-oo
SPRZEDAM DOM niewykończony,
ciadła Maria, 2189-144 7260-oo
DO WYNAJĘCIA na sklep, biuro,
408-266-118 7271-oo
M5 WŁASNOŚCIOWE — sprze-
dam, (086) 216-72-11 7310-oo
WGN — NIERUCHOMOŚCI, Le-
gionów 54/2, www.nieruchomosci-
pl, (086) 2189-398. f-7365-oo
MIESZKANIE 46,5mkw — centrum
— sprzedam, 216-27-95 7388-oo
SPRZEDAM LUKSUSOWY dom
wrewniany nad Biebrzą, 218-17-03
7425-oo
STANCJA STUDENTCE, 219-09-70
7538-oo
WYNAJME LOKALE handlowe
i biurowe w centrum Łomży,
0608-609-663 f-7510-o
STANCJA DLA dziewcząt, 2187-360
7650-oo
OM — stan surowy, 218-56-52
7659-oo
SPRZEDAM PAWILON mieszkal-
i handlowy w Łomży, 215-35-44
18.00 7670-o
SPRZEDAM M-4, IV p. 606 985
f-7703-oo
SPRZEDAM M-4, tel. 215-76-70.
f-7705-oo
STANCJA ZAMBRÓW, 219-17-25.
f-7714-oo
LOKALE DO WYNAJĘCIA w ciągu
budowlany — Nowogrodzka 31,
2163-179. f-7718-oo
SPRZEDAM MIESZKANIA do wynaje-
cia, tel. 0-503-636-691 7742-oo
SPRZEDAM, ZAMIENIE, mieszka-
nie 64,5m — parter, 473-02-43
7785-oo

STANCJA — 0607-452-809.

f-7535-o
SPRZEDAM MIESZKANIE 43mkw,
Mazowiecka 2, 0-607-035-267,
0-607-565-770 7819-o
SPRZEDAM MIESZKANIE 42mkw
+ ogródek 1,1 ara + garaż murowa-
ny, tel. 0-602-254-693 7838
DO WYNAJĘCIA lokale, Łomża,
0-604-40-20-41 7841
SPRZEDAM M-3, 49mkw, IV p.,
Słowackiego, 216-95-92 po 17.00
7842
STANCJA STUDENTKOM, 215-03-
-67 7846-o
M-2 DO WYNAJĘCIA, 218-72-24 po
14.00 7848
M-5 zamienię na dom z dopłatą,
0-604-85-85-32 7862
WYNAJME M-3, tel. 215-34-92 7868
M-3 DO WYNAJĘCIA, 2181-962 7869
KUPIĘ OKAZYJNIE M-4, M-5;
0-503-82-17-16 7872
LOKAL DO WYNAJĘCIA, Łomża,
Stary Rynek, tel. (86) 216-23-83
7875
MIESZKANIE 75mkw w centrum
Łomży, po 16.00 2181-709 7885
SPRZEDAM TANIO M-4, II piętro,
218-08-16 7887-o
KUPIĘ M-2 nie nowe, 0-604-77-16-
-15 7881
M-2 DO WYNAJĘCIA, tel. 219-88-
-36 (18.00-20.00) 7880
LOKAL DO WYNAJĘCIA, centrum
Łomży, 30m, 215-01-41 lub 216-55-
-12 7879
WYNAJME PLAC i pomieszczenia
na każdą działalność usługowo-pro-
dukcyjną, tel. 216-01-41, 0-602-182-
-680 7890
„ARKADIA” — NIERUCHOMO-
ŚCI, Łomża, Wyszyńskiego 2;
(086) 218-77-79 7891-o
SZUKAM M-4 lub M-3 do wynaje-
cia, tel. 473-10-73 7892
SPRZEDAM M-4, II p. 64mkw, Ks.
Anny 3, umeblowane, 0-604-46-29-
-55 7898
SPRZEDAM DWUPOKOJOWE
46mkw, centrum (własność hipote-
czna), tel. 0-603-260-269 7895
LOKAL 30mkw; 218-42-49 7910
SPRZEDAM MIESZKANIE
46,6mkw — centrum, tel. 218-92-29
7915
SPRZEDAM KIOSK gastronomicz-
ny w Łomży, tel. 0-602-48-53-29
7918
SPRZEDAM KISK typu „SCHAN-
TA” (plastik), tel. 0-602-48-53-29
7918
3-POKOJOWE do wynajęcia; 219-
-31-27 7919
KUPIĘ ok. 60mkw, nowe budowni-
ctwo do II p. tel. 2189-541 7928
SPRZEDAM DOM 120mkw, 218-57-
-56 7938
SPRZEDAM WYNAJME dom w za-
budowie szeregowej, Łomża, 2190-
-444, 0-602-556-447 7945
SPRZEDAM DOM, Kraska, 216-49-
-41 7950

DO WYNAJĘCIA KAWALERKA,
Łomża, 3-go Maja, (085) 66-24-556
7949

LOKAL, 2180-897

7951-o
SPRZEDAM 30mkw, 0-608-572-259
7955
NOWE 65,5mkw sprzedam, zamie-
nię, 0-503-570-321 7956
SPRZEDAM DOM, Kisielnica 55,
(086) 2198-442 7961

KUPIĘ MIESZKANIE 50mkw — 55
mkw, parter, I piętro, 0-606-438-571
po 16.00 7962
KUPIĘ MIESZKANIE (M-1, M-2) w
Łomży, tel. 2180-127 7969
SPRZEDAM LUB WYNAJME, hale
300, 1000m; 2188-030 7973-o

USŁUGI

STUDNIE, (086) 218-59-91, 0-600-
-550-109 4646-o

KOMPUTEROPISANIE, OPRAWA,
ksero — „Opoka”, 216-48-39
7583-o

SERWIS RTV, Śniadeckiego 17,
2180-001. f-1954-o

TV NAPRAWY DOMOWE, 2188-
-291 6518-oo

SCHODY, TRALKI, PORECZE. Re-
nowacja mebli, (086) 2182-357,
0-503-586-340 6681-o

PRANIE DYWANÓW, tapicerek,
2188-030 6761-oo

NAPRAWA: pralki, lodówki, 218-07-
-07; 218-09-16. f-6872-oo

USŁUGI KOPARKO-ŁADOWAR-
KĄ „Ostrówek” — wszelkiego ro-
dzaju z samochodem, (086) 216-33-
-34, 0-601-94-20-52 7453-o

MALOWANIE, SZPACHLOWA-
NIE, panele, 2160-625, 0-602-828-
-318 7434-oo

CZARNOZIEM, ŻWIR, piasek, wy-
wóz gruzu, usługi koparką „Ostró-
wek”, 2160-625, 0-602-828-318 7434-oo

KOMINKI, (029) 74-56-923, 0-608-
-532-668 7189-o

LIMUZYNA DO ŚLUBU, (086) 473-
-00-18 7428-oo

STUDNIE WIERCONE do 600 m,
0603-646-482, 218-17-03. f-7425-o

VIDEOFILMOWANIE, 0-503-135-
-694, 0-606-480-237 7466-o

KREDYTY GOTÓWKOWE bez po-
ręczycieli, tel. 216-69-63 7465-oo

TAPICER, 215-04-86 7499-o

MEBLE KUCHENNE, zabudowy,
pokoiki, schody, drzwi; 2189-859
lub 217-08-66 7605-oo

STUDNIE, (086) 218-48-66, 0-602-
-868-891 7544-o

RTV NAPRAWA, 473-01-90 7614-o

MALOWANIE DACHÓW,
(086) 271-71-51 7628-o

USŁUGI HYDRAULICZNE, 2180-
-114 7631-o

SZPACHLOWANIE, MALOWA-
NIE, płyty gipsowe, panele, 216-62-
-88 7663-o

KREDYTY: — GOTÓWKOWE, SA-
MOCHODOWE, HIPOTECZNE,
LEASING, Nowa 2/412; (086) 216-
-39-33. f-7649-oo

REMONTY, MALOWANIE, szpa-
chlowanie, tynkowanie, glazura —
terakota, tel. (086) 2172-135, 0-600-
-124-773 7666-oo

OGRODZENIA KLINKIEROWE,
glazura, szpachlowanie, panele,
219-84-66 7686-oo

DLA NASZYCH klientów poszuku-
jemy wykonawców robót remonto-
wo-budowlanych. Chętnych zapra-
szamy do Łomży, ul. Poznańska 103
7713-o

WENTYLACJA MIESZKAŃ, klima-
tyzacja, 0-601-347-610 7744-o

AUTOWYPOŻYCZALNIA, 216-32-
-42, 0-604-430-889 7751-o

JAK DO ŚLUBU to tylko Jaguarem,
216-32-42, 0-604-430-889 7752-oo

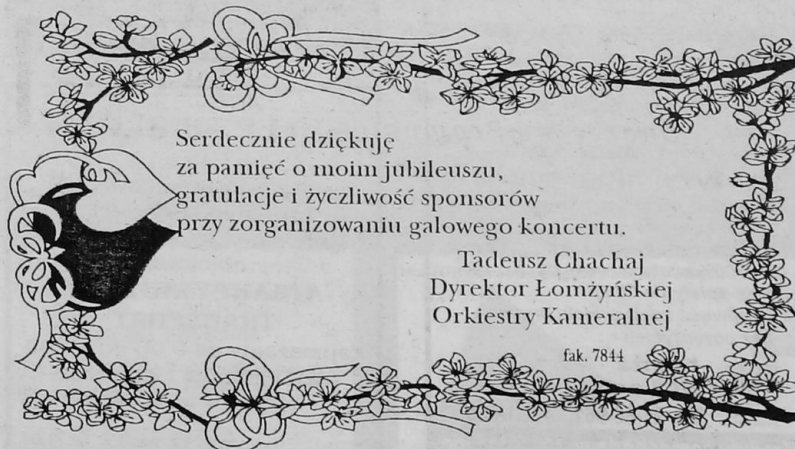
KOMPUTEROPISANIE, 0-504-892-
-266 7778-o

PROJEKTOWANIE ULOTEK, rek-
lam, folderów itp. — profesjonal-
nie, 218-66-73 7804-oo

RENOWACJA MEBLI tapicerskich,
216-29-22. f-7509-oo

KOMPUTEROPISANIE — tekst,
grafika, profesjonalnie, 216-71-17.
f-7091-o

BIURO Z UPRAWNIENIAMI Mini-
sterstwa, księgi, VAT, ZUS, tel.
(086) 212-50-40. fak. 7816



KONTAKTY



HOTEL „BARANOWSKI” w Piątnicy, www.baranowski.pl, tel. (086)215-25-00 zaprasza do korzystania z GABINETU ODNOWY BIOLOGICZNEJ — siłownia, solarium, sauna, jacuzzi, masaże klasyczne, bioterapia. Do dyspozycji Państwa udostępniamy coctail bar i salę bilardową. 7376-00

MEBLE — ZABUDOWY, 216-29-21, 0-602-182-680 7890

USŁUGI KOPARKA gąsienicową i Białorusią, 218-74-31 7843-o

PRANIE DYWANÓW, tapicerek, 216-35-07 7844

UKŁADANIE POLBRUKU, 0-503-795-386, 0-600-127-834 7847

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, panele, 0-606-130-798 7849

GLAZURA, TERAKOTA, szpachlowanie, 0-692-112-518 7851

ARCHITEKT — PROJEKTOWANIE, tel. 0-607-379-763 7852-o

UKŁADANIE PODŁÓG, cyklino-
wanie, 0-607-774-627 7876-o

USŁUGOWE PRZETARCIE drewna oraz transport dłużycą, 0-602-182-680, 216-01-41 7890

TYNKI GIPSOWE agregatem, 0-603-69-52-51, 0-600-95-28-37 7893-o

DOWÓZ — SPRZEDAŻ czarnoziemu i żwiru, tel. 216-74-29 7907

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE, (029)76-67-419 7906-o

UKŁADANIE — SPRZEDAŻ kostki brukowej (podwórka, pomniki). Nasadzenia krzewów ozdobnych, urządzenie ogrodów, tel. 216-51-71 7907

SZYBKA POŻYCZKA bez poręczyciela, 0-602-128-130 7916

Marzenia nabierają kształtów

24h

Bezpłatna infolinia: 0800 266-166
Internet: www.ptf.pl

Kredyty samochodowe:

- na samochody nowe i używane
- oprocentowanie od 6,2% do 7,5 %
- okres kredytowania od 6 m-cy do 8 lat
- uproszczona procedura, czyli przyznanie kredytu bez zaświadczeń
- na 100% wartości pojazdu, bez poręczycieli
- możliwość wykupienia pakietu ubezpieczeń PZU (AC OC NW ZK) od 5% wartości pojazdu
- pochodzenie pojazdu dowolne (dealer, komis, giełda, osoba prywatna itp.)
- możliwość promocyjnego zakupu auta !!!

Kredyty hipoteczne:

- na zakup, budowę, remont domu lub mieszkania
- oprocentowanie od 7% do 7,5%
- do 100% wartości inwestycji
- czas spłaty do 30 lat
- możliwość zaciągnięcia kredytu bez poręczycieli

Łomża
Al. Legionów 54/9
Tel. 21-66-961, 21-81-658

Kredyty samochodowe i hipoteczne

PRZEPROWADZKI KOMPLEKSOWO, 0-606-926-886, (086)2180-479 7918-o

REMONTY MIESZKAŃ — szpachlowanie, malowanie, terakota, panele, 0-502-489-386 7924

RENOWACJA MEBLI tapicerskich, 219-05-49 7925-o

TYNKI GIPSOWE agregatem, 0-604-054-804 7929

USŁUGI BUDOWLANE, krokwie, glazura, (086)2169-426 7932

HYDRAULIKA, 218-85-08 7939

REMONTY BUDOWLANE, 215-00-06 7941

HYDRAULIKA, TERAKOTA, 0-609-410-239 7954-o

NAPRAWY — REMONTY, 2185-678, 473-10-06 7958-o

TRANSPORT

ROBIN — PRZEWÓZ OSÓB do Włoch, wynajem busów, tel. (086)215-35-31 2074-o

BUSEM NIEDROGO, 216-24-20, 0-604-665-468 5057-o

HANNOVER — każda niedziela, 215-75-34, 215-76-17 6463-o

NIEMCY — BUSEM, 2188-223, 0602 595 964. f-6953-00

NIEMCY BUSEM, tel. 217-62-15, 0608-611-628. f-7384-00

BUSEM OSOBOWYM — kraj, 217-90-48 7507-o

HANNOVER, BREMEN, HAMBURG, BIELEFELD (086) 216-93-98, 0603-534-666. f-7402-o

WYJAZDY W SOBOTĘ do Niemiec i Belgii, (085) 737-63-00. f-7646-o

TRANSPORT BUSEM, 218-30-88, 0-606-599-353 7675-00

PRZEWÓZ OSÓB, 2187-906, 0-602-110-161 7755-o

BELGIA, NIEMCY — piątek, (086)2185-389, 0-603-396-731 7858-o

HANNOVER, 218-13-70 7864-o

BELGIA — Niemcy, kraj, (086)270-96-44 7953-o

PRACA

ORIFLAME — zostań konsultantką, (086)217-59-27, 0-606-64-16-43 7438-00

KOSMETYKI — możesz dorobić, telefon 2184-198. f-7268-o

F.H. ZATRUDNI pracowników na stałe (do 35 lat), 0608 839 643. f-7715-00

PRZYJME FRYZJERKE, tel. 218-89-60 po 18.00 7817

PRZYJME OD ZARAZ — wymóg samochodu osobowy. Tel. (029)746-82-88 7850

KIEROWCA — AKWIZYTOR. Wy-
magania: — doświadczenie w
sprzedaży bezpośredniej, — prawo
jazdy kat. B,C, — wiek min. 25 lat,
— zaangażowanie również akwizy-
torzy prowadzący własną działal-
ność gospodarczą. CV przysyłać:
„ROBERO”, ul. Ks. Anny 6i; 18-400
Łomża 7870

**ZATRUDNIĘ MALARZA-GLAZUR-
NIKA**, 0-602-828-318, 2160-625 7896

OSOBY Z SAMOCHODEM i do-
świadczeniem handlowym. Umowa
o pracę + prowizja, (086)219-08-00 7909

HURTOWNIA ZATRUDNI mło-
dych, (086)216-44-18 7912

ZATRUDNIĘ TYNKARZY gipso-
wych, 0-604-065-175 7920-o

NAUKA

CHEMIA, MATEMATYKA, FIZYKA,
216-62-94. f-7400-o

NIEMIECKI, 0-600-120-766 7729-o

MATEMATYKA, FIZYKA — najta-
niej, 216-71-17. f-7091-o

HISTORIA — matura, studia,
0-602-811-439 7820

WYPRACOWANIA, 218-31-14 7835

MATEMATYKA, tel. 216-30-83 po
16.00 7833

**KOREPETYCJE, WYPRACOWA-
NIA**, 218-31-14 7835-o

ANGIELSKI, 218-28-15 7883

MATEMATYKA — KOREPETYCJE,
również studentom, (086)2187-463,
2187-779 7891-o

ANGIELSKI — do matury, 218-13-
26 7917

WYPRACOWANIA, 218-65-66 7965

ZWIERZĘTA

OWCZARKI NIEMIECKIE 8 tygo-
dniowe, 218-35-72. f-7696-00

OWCZARKI NIEMIECKIE, 218-63-
80, po 18.00. f-7815

SPRZEDAM SZCZENIĘTA — bok-
serki, 217-43-93. f-7653-00

SZCZENIĘTA ROTTWEILERY, 47-
37-388 7859

SPRZEDAM SZCZENIĘTA Ratlery,
0-692-234-501 7897

OWACZRKI NIEMIECKIE — sz-
czki rasowe, 2189-351 7908

SZCZENIĘTA SZNAUCER ol-
brzym, (086)271-09-80 7976

INNE

USA — WYJAZDY, 0-504-862-087
7899-o



W związku z dynamicznym
rozwojem naszego
przedsiębiorstwa poszukujemy
kandydatów na stanowiska:

**PRZEDSTAWICIELI
DO SPRZEDAŻY
NOWOCZESNYCH
SYSTEMÓW
DO GOTOWANIA**

Wymagamy:
— entuzjazmu w działaniu
— chęci podnoszenia kwalifikacji
— wolnych popołudni

Oferujemy:
— bezpłatne szkolenia
— możliwość rozwoju w dużej
międzynarodowej organizacji
— współpracę dorywczą i stałą
— bezkonkurencyjny system
wynagrodzenia

**Kontakt: (0-86) 215-05-20
0-600 207-827**



**GOTOWE NAGROBK
GRANITOWE**
możliwość montażu przed Zadaszkan

FIRMA „Święta Anna”
Łomża, Poznańska 156
tel. (086) 218 08 01

KREDYTY GOTÓWKOWE

- atrakcyjne warunki
- szybka i miła obsługa

„TRICITY” s.c.

Łomża
ul. Polowa 45 pok. 104
tel. (0-86) 216-54-90

fak. 7283-o

SKLEP MEBLOWY

o f e r u j e
zestawy wypoczynkowe, sofy,
tapczaniki dziecięce,
stoły, ławy, krzesła, tkaniny
obiciowe.

**ATRAKCYJNE CENY
TRANSPORT**

Zapraszamy od 9.00 do 17.00
Al. Legionów 39, Łomża
(naprzeciw Gości)

fak. 7738-o

KRZEWY I DRZEWIA OZDOBNE

„EDEN”

SZKOŁKARSTWO OZDOBNE

Wola Zambrowska 74a

18-301 Zambrów

tel. 0-606-304-304;

475-08-33

Pomożemy Ci założyć piękny ogród

GRATIS!!!

Krzewy od 30cm do 3m

fak. 7710

HOTEL „BARANOWSKI”

w Piątnicy

www.baranowski.pl

tel. (0-86) 215-25-00

o f e r u j e:

profesjonalną obsługę

- wesel, uroczystości rodzinnych,
- przyjęć okolicznościowych, usług
- cateringowych,
- konferencji, szkoleń, seminariów,
- spotkań biznesowych

fak. 7376-o